

Gazeta Polska codziennie

Polski przemysł w europejskiej czołówce

Produkcja przemysłowa w lipcu 2018 r. wzrosła o 10,3 proc., licząc rok do roku – poinformował Główny Urząd Statystyczny. – Polski przemysł należy do najmocniejszych w Europie – tak dane te komentuje Konfederacja Lewiatan. – Trwa dobra koniunktura – oceniają analitycy Banku Millennium.

s.8

Wtorek
21/08/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#193 (2107)
NAKŁAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dołącz do naszej akcji!
Kup i podaruj drugi
egzemplarz „GP” i „GPC”.

NASZA AKCJA
#DrugaKadencja
PRZYŁĄCZ SIĘ!

GAZETA POLSKA
PESEL
SYSTEM
TOTALNEJ
INWIGILACJI



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

4 000 000

Graj w **LOTTO**

SPRAWDZAMY \ Ile można zarobić na ekologii

Obrona kornika się opłaca

Poznaliśmy sprawozdanie finansowe ekologów z Greenpeace'u za rok 2017. W ubiegłym roku organizacja antyrządowych ekologów zanotowała rekordowe zyski i przekroczyła już kwotę 9 mln zł przychodu. Co ciekawe, w stosunku do roku 2016 spadła jednak kwota otrzymywana z tytułu odpisu 1 proc. podatku. Jeszcze w 2015 r. było to blisko 2 mln zł. Teraz niecałe 1,3 mln zł.

fot. Artur Reszko/PAP

s.5

POLSKA

s.4

Warszawskie muzeum bastionem komunistów

Bolesław Bierut – symbol sowieckiego terroru i walki z Żołnierzami Wyklętymi – został uhonorowany w placówce Muzeum Warszawy, a jego portret zawisł w centralnym miejscu na głównej ekspozycji.

GOSPODARKA

s.12

Turcy zszokowani kryzysem

Od początku roku turecka waluta straciła ponad 40 proc. wartości w stosunku do dolara. – Wszystko się posypało. Pamiętamy ceny z wiosny 2017 r., a od tamtej pory niektóre produkty żywnościowe zdrożały o prawie 100 proc. – skarżą się.

ŚWIAT

s.7

Heiko Mass z wizytą w Oświęcimiu

Wczoraj w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach koło Oświęcimia odbyło się spotkanie szefów MSZ Polski i Niemiec Heiko Maasa i Jacka Czaputowicza. Dyplomaci omówili relacje polsko-niemieckie, sprawy unijne oraz kwestię Nord Streamu 2.

GOSPODARKA

s.9

USA szykują potężny cios w Nord Stream 2

USA nie rezygnują z powstrzymania budowy gazociągu Nord Stream 2. Amerykańska administracja kończy właśnie prace nad listą konkretnych przedsięwzięć karnych wobec wspierających rosyjsko-niemiecki projekt. Jeszcze nie rozstrzygnięto, czy sankcje mają dotyczyć tylko firm budujących gazociąg, czy również banków i innych instytucji zaangażowanych w jego finansowanie.



fot. Kevin Lamm/Getty Images



SZCZĘŚLAWOWICZ \ Jeśli zakupienie australijskich fregat miałoby zatopić przyszłość polskich stoczní, koszty społeczne tego interesu byłyby chyba jednak zbyt wysokie.

s.2



KARNKOWSKI \ Powraca wakacyjna odmiana celebryckiego hejtu. Polacy na plażach kolejny już raz przeszkadzają Dorocie Zawadzkiej, etatowej psycholog dziecięcej TVN.

s.15



@21_08 kod 20837119_02_34 issn



Jacek Woroniecki

(1878–1949) polski duchowny katolicki, dominikanin, sługa Boży Kościoła katolickiego, teolog, pedagog, etyk, moralista

\\ Największym dowodem miłości na tym świecie jest życie swoje ofiarować za tych, których się miłuje i którym pragnie się służyć. \\

2

WTOREK 21 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 21.08 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:28 ZACHÓD słońca 19:49

Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Agapiusz, Baldwin, Baldwin, Bernard, Emilian, Filipina, Franciszek, Joanna, Męczir

Gdańsk	22°C	16°C
Lublin	23°C	16°C
Katowice	26°C	18°C
Kraków	26°C	17°C
Łódź	23°C	16°C
Poznań	25°C	17°C
Warszawa	23°C	16°C
Wrocław	26°C	18°C

Środa 22.08 prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 05:30 ZACHÓD słońca 19:47

Imieniny obchodzą: Benicjusz, Cezary, Fabrycjusz, Fabrycy, Hipolit, Hipolita, Joachim, Lambert, Lamberta, Maria, Oswald, Oswalda, Sieciesław, Tymoteusz, Zygryd, Zygryda

Gdańsk	23°C	18°C
Lublin	23°C	15°C
Katowice	27°C	18°C
Kraków	27°C	17°C
Łódź	25°C	17°C
Poznań	27°C	21°C
Warszawa	25°C	16°C
Wrocław	28°C	19°C

LESZEK GALAROWICZ

Billboardowa psychoza strachu

Opozycja z impetem ruszyła przed wyborami samorządowymi z kampanią billboardową, w której straszy wizerunkiem Jarosława Kaczyńskiego i hasłem: „PiS wziął miliony, a wszystko drożeje”. Wróciło PO w starym fatalnym stylu: oskarżenia i straszenie. Riposta internautów nastąpiła błyskawicznie. Smutna posłanka Sawicka spogląda na nas, a u dołu podpis: „Miałam wziąć miliony, a wzięłam tylko sto tysięcy”. Pytanie, czy naród kupi tani chwyt PO, skoro ludziom w większości żyje się lepiej. Wątpliwe, by kampania negatywna przysporzyła PO sympatyków, bo Polacy nie utożsamiają się z tymi, którzy atakują. Przeciętny wyborca czeka też, kiedy w końcu opozycja zaproponuje pozytywne rozwiązania. Jeśli PO i reszta wejdą w brudną kampanię – jak przed ostatnimi wyborami prezydenckimi czy parlamentarnymi – PiS o sukces będzie mógł być spokojny.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Być Polakiem

Mieszkający w Warszawie 35-letni obywatel Białorusi, ale posiadacz Karty Polaka, zerwał polską flagę z obeliską upamiętniającego jeden z oddziałów AK, rzucił ją swoim psom i podeptał. Potem policji tłumaczył, że... ma dość mówienia o żołnierzach Armii Krajowej. Często mamy skłonność do idealizowania rodaków zza wschodniej granicy. Większość to rzeczywiście patrioci i świetni ludzie, ale niestety, jest także wielu, którzy nawet gdy mieszkają w Polsce, pozostają pod przemożnym wpływem oficjalnej białoruskiej i rosyjskiej propagandy (m.in. demonizującej Polskę, a szczególnie właśnie Armię Krajową). Nierzadko nawet młodzi Polacy ze Wschodu myślą po rosyjsku i korzystają głównie z rosyjskich mediów. Nie widzą przy tym przeszkód, by uważać się za Polaków. Podobny problem z wieloma przesiedleńcami z byłego ZSRS mają zresztą Niemcy. Trzeba zrobić więcej, by takich ludzi związać z polskością. Sama Karta Polaka to może być za mało.



Marcin Wolski

Bezradność
elity

Płaczą dyżurne autorytety:
Co to się dzieje, rety, o rety?
Mamy potencjał i arsenały,
artystów, twórców, mistrzów
wspaniałych.

Czemu nie walczą, czemu nie bronią,
inteligencją, kpina, ironią?
Skąd polemistę brać lub prześmiewcę
– czy nie potrafią, czy im się nie chce?
Czy pogubili się do imentu
– czy im po prostu brak argumentów?

Ryszard
KapuścińskiLobby
propolskie

Wiele ważnych słów padło podczas ostatniego V Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” w USA i Kanadzie, który odbył się w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown (USA). Po latach zaniedbań i wielokrotnych próbach skłócenia Polonii w obu tych krajach nadszedł czas, w którym Polacy mieszkający poza granicami zaczęli się domagać, by ich głos stał się ważną częścią debaty publicznej w Polsce. Bo jak powiedział minister Antoni Macierewicz, który był gościem specjalnym zjazdu: „Jest nowy czas wymagający nowych form, nowego działania i nowych ludzi”. Uczestnicy zjazdu z kolei zapewniali, że będą robić wszystko, by dbać o dobre imię Polski i nie dopuszczać do sytuacji, jaka wielokrotnie miała miejsce w poprzednich latach, czyli poniżania Polski. Trafnie ujął to w swoim wystąpieniu gość zjazdu, poseł Jan Dziedzic, który powiedział: „To patriotycznie nastawiona Polonia, chce tworzyć lobby propolskie w każdym kraju, w którym mieszka, tworzy realne propolskie lobby w Stanach Zjednoczonych, to taka Polonia chce bronić dobrego imienia Polski, to wreszcie Polonia rozumie potrzebę i wagę przekazywania polskości następnym pokoleniom”.

Igor
SzczęsnowiczFregaty
przyszłości

Komentarze do wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Australii i Nowej Zelandii zostały zdominowane przez sprawę fregat, które strona polska mogłaby ewentualnie na antypodach nabyć. Fregat tej klasy Polska nigdy nie miała, a jeśli polskie stocznie miałyby je kiedykolwiek zbudować, trwałoby to zapewne co najmniej 10–15 lat, jeśli nie dłużej. Nabycie australijskich fregat w znaczący sposób wzmocniłoby naszą pozycję i bezpieczeństwo na Bałtyku. Jednak należy pamiętać, że fregaty to nie armaty albo czołgi, a ich cena będzie liczona w dziewięciocyfrowej kwocie, i to wcale nie w złotych. Jeśli jesteśmy już na tyle bogaci, że możemy sobie na to pozwolić – jednocześnie nie przekładając z przyczyn finansowych na święty nigdy np. programu „Orka”, dotyczących dostarczenia Polsce nowoczesnych okrętów podwodnych, lub programu budowy w polskich stocznich okrętów Marynarki Wojennej – to wówczas oczywiście nie należy się nad kupnem tych fregat zastanawiać. Ale jeśli australijskie fregaty miałyby zatopić przyszłość polskich stoczni, koszty społeczne tego zakupu byłyby chyba jednak zbyt wysokie.



PREZES PiS NA WAWELU

PRZY GROBIE BRATA \ Prezes PiS Jarosław Kaczyński modlił się w niedzielę wieczorem przy sarkofagu Lecha i Marii Kaczyńskich w katedrze wawelskiej w Krakowie. W sobotę przypadła miesięcznica pogrzebu pary prezydenckiej na Wawelu.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 21 SIERPNIA 2018

3

PRAWO \ Obsadzanie wakatów w Sądzie Najwyższym

KRS przesłuchuje kandydatów do SN

Akcja wywierania presji zawodowej przez elity prawnicze, próbujące zmusić kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego do wycofania się z konkursu na wakaty sędziowskie, spaliła na panewce. Krajowa Rada Sądownictwa ma z czego wybierać. Do środy przesłucha ok. 200 kandydatów na 44 wolne miejsca w SN.

Maciej Marosz

Zespoły utworzone w Krajowej Radzie Sądownictwa przystąpiły wczoraj do wyłaniania kandydatów, których zarekomendują prezydentowi Andrzejowi Dudzie do nominowania na sędziów SN. Rada rozpatruje blisko 200 kandydatur na 44 miejsca w SN – poinformował wczoraj przewodniczący KRS Leszek Mazur. Rada przedstawi rekomendacje prezydentowi Andrzejowi Dudzie najpóźniej do 17 września, choć, jak zaznaczył szef KRS, nastąpi to najprawdopodobniej jeszcze wcześniej.

Szef KRS odpierał zarzut rzekomego zarządzania niejawności obrad w zespołach przesłuchujących kandydatów. – Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że to posiedzenia niejawne. Dostęp do tych posiedzeń jest możliwy w try-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

bie dostępu do informacji publicznej. Nie ma jedynie możliwości prowadzenia transmisji, tak jak podczas

posiedzeń plenarnych Rady. Tak przewidują obowiązujące przepisy – mówił sędzia Mazur. – Nacisk me-

diów nie tworzy podstawy prawnej. Jawność, której oczekuje opinia publiczna, realizujemy zgodnie z prze-

pisami ustawy – zakończył szef KRS.

– Niektóre środowiska prawnicze adwokatów i sędziów usiłowały wywrzeć presję, by kandydaci na sędziów SN się nie zgłaszali. Mimo to zgłosiło się znacznie więcej kandydatów, niż jest wakatów, i KRS będzie miała z czego wybierać – mówił w poniedziałek w TVP Info europoseł Karol Karski.

Niektóre organizacje prawnicze rozpoczęły krucjatę przeciwko osobom chcącym zostać sędziami SN według nowej ustawy. Do samorządów adwokackich wpływały wnioski o ukaranie dyscyplinarnie kandydatów do SN pod zarzutem złamania przysięgi zawodowej. Także organizacje sędziowskie groziły swoim członkom konsekwencjami dyscyplinarnymi i ostracyzmem.

Takich szykan doznał mec. Grzegorz Hawrylkiewicz. Bydgoski adwokat z kartą opozycjonisty z lat PRL został ukarany za zgłoszenie swojej kandydatury do SN. Okręgowa Rada Adwokacka pozbawiła go stanowiska wykładowcy prawa karnego procesowego oraz funkcji kierownika szkolenia aplikantów adwokackich. O decyzji ORA adwokat nie został poinformowany. Dowiedział się o wszystkim z „Gazety Wyborczej”. Mecenas podkreśla, że zgłosił się do Izby Dyscyplinarnej SN, „by zadbać o to, by zawodów prawniczych nie wykonywali przestępcy”.

PiS rozpoczął maraton w Radomiu

POLITYKA \ Wczoraj politycy Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęli objazd Polski z merytorycznymi obietnicami dla poszczególnych regionów. Według szefa sztabu Tomasza Poręby ma to być prawdziwy „programowy maraton”. Wszystko rozpoczęło się w Radomiu, gdzie w obecności kandydata na prezydenta miasta Wojciecha Skurkiewicza złożono wiele obietnic, takich jak budowa południowej obwodnicy Warszawy i mazowieckiego odcinka autostrady A2, modernizacja linii kolejowej Warka–Radom czy budowa elektrowni w Ostrołęce.

Po oficjalnym starcie kampanii w Sandomierzu Prawo i Sprawiedliwość ruszyło z maratonem programowym po Polsce. – Będziemy państwu prezentować w kolejnych dniach, województwach nasze kolejne propozycje, jeżeli chodzi o przyspieszenie rozwoju cywilizacyjnego każdego z regionów Polski. Będziemy przedstawiać propozycje zwiększenia dostępności komunikacyjnej poszczególnych regionów. Będziemy mówić o tym, jak wyobrażamy sobie infrastrukturę, jej budowę – stwierdził Tomasz Poręba na konferencji w Radomiu.

Towarzyszyli mu posłowie PiS z regionu – Marek Suski, szef gabinetu politycznego PiS, i Wojciech Skurkiewicz, kandydat PiS na prezydenta Radomia. Partia rządząca ma szansę znów zdobyć fotel prezydenta tego miasta, który utraciła podczas wyborów w 2014 r. Z pewnością to zdecydowało o tym, że to właśnie stolicę południowego Mazowsza wybrano na początek maratonu. W wypowiedziach politycy PiS zwracali uwagę na nierównomierne rozłożenie środków na Mazowszu. Ich zdaniem marszałek Adam Struzik bardziej się troszczy o Warszawę i swój okręg płocki. – My za-

pewniamy, że będziemy wszystkich traktować sprawiedliwie, równo. Nie tak jak poprzednicy – mówił Marek Suski. Wojciech Skurkiewicz wspominał z kolei o pilnej potrzebie modernizacji linii kolejowej z Warszawy do Radomia. Przypominał, jak koalicja PO-PSL przekierowała środki zapewnione przez minister Grażynę Gęsicką na inne inwestycje. – Obecnie pociągi na tej linii jadą dłużej niż przed II wojną światową – mówił Skurkiewicz. Rzeczywiście dziś droga ze stolicy do Radomia to z reguły ok. 2 godz. (od 1 godz. 50 min do 2 godz. 30 min). Według Skurkiewicza nic nie stoi

na przeszkodzie, aby pociągi kursowały w niecałą godzinę już w 2020 r.

Tomasz Poręba przedstawił pozostałe priorytety programowe PiS dla Mazowsza. Partia rządząca chce dokończyć budowę południowej obwodnicy Warszawy i mazowieckiego odcinka autostrady A2. W tym drugim przypadku Tomasz Poręba zapowiedział konkretne decyzje. Ponadto Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało rozbudowę elektrowni Ostrołęka, a także budowę mazowieckich odcinków dróg S17, S7 i Via Baltica.

– Jeżeli będziemy rządzić w samorządzie, mieć

władzę w takich sejmikach, jak na Mazowszu czy w Lublinie, na Podkarpaciu czy w Warmińsko-Mazurskiem, Łódzkiem czy innych regionach naszego kraju, jestem przekonany, że poziom rozwoju i jego przyspieszenie w tych województwach będą po prostu widoczne – mówił wczoraj Tomasz Poręba.

Wczoraj zaprezentowani zostali również kandydaci PiS do sejmiku mazowieckiego. Z pierwszego miejsca będzie startował Radosław Fogiel. Numer dwa to Jakub Kowalski.

.....
Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

18 TV/PRAWO

19-20 SPORT



SKANDAL \ W Muzeum Warszawy nie ma miejsca dla Cudu nad Wisłą, jest za to dla Bolesława Bieruta

Warszawskie muzeum bastionem komunistów

Bolesław Bierut – symbol sowieckiego terroru i walki z Żołnierzami Wyklętymi – został uhonorowany w placówce Muzeum Warszawy, a jego portret zawisł w centralnym miejscu na głównej ekspozycji. Co więcej, odwiedzający instytucję mogą odnieść wrażenie, że komunistyczny dyktator był wielkim patriotą i inicjatorem odbudowy stolicy po wojnie. Warto tu dodać, że obecna dyrektor Muzeum Warszawy wcześniej blisko współpracowała z Hanną Gronkiewicz-Waltz.



W Muzeum Warszawy (MW) w centralnym punkcie głównej wystawy odwiedzający mogą podziwiać dostojny portret Bieruta
| fot. Tomasz Gzell/PAP

Jan Przemyński

Agent NKWD, który chciał wprowadzić w Polsce komunizm przez gwałtowną i brutalną sowietyzację naszego kraju przy pomocy Armii Czerwonej – tak w skrócie można opisać Bolesława Bieruta. Jednak, jak się okazuje, są miejsca, w których ten stalinowski zbrodniarz jest honorowany i uznawany za wielkiego patriotę.

W Muzeum Warszawy (MW) w centralnym punkcie głównej wystawy odwiedzający mogą podziwiać dostojny portret Bieruta, na którym komunistycznego dyktatora przedstawiono jako inicjatora odbudowy stolicy doszczętnie zniszczonej podczas wojny. Co prawda pod malowidłem widnieje podpis, że Bierut „dziś postrzegany jest jako symbol czasów żelaznej kurtyny i stalinowskiego terroru”, jednak słowa „dziś” i „postrzegany” są tu zgrabnym trikiem językowym, mającym na celu rozmycie oczywistych faktów ze zbrodniczego życiorysu dyktatora. Zadziwiające jest również, że w całej placówce MW nie znajdziemy nawet wzmianki chociażby o Bitwie Warszawskiej, którą brytyjski dyplomata Edgar Vincent D'Abernon uznał za 18. najważniejszą bitwę rozstrzygającą o losach świata.

Jednak jeśli przyjrzymy się bliżej osobom odpowiedzialnym za ekspozycję w MW, to polityczna agitacja tam prowadzona zacznie być zrozumiała. Dyrektorem instytucji jest Ewa Nekanda-Trepka, która tę funkcję pełni od 2012 r., a wybrana została bez przeprowadzenia żadnego konkursu. Wcześniej była stołeczną konserwator zabytków w Warszawie, a jej decyzje wielokrotnie wzbudzały kontrowersje. Obecna włodarz MW jest odpowiedzialna m.in. wydanie pozwolenia na nadbudowę Hotelu Europejskiego, na którym wyrósł szklany biurowiec. Co ciekawe, ten hotel znajduje się kilkadziesiąt metrów od Pałacu Prezydenckiego, a jeszcze w 2010 r. Nekanda-Trepka nie chciała się zgodzić na pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej w jego pobliżu. Twierdziła, że to „zaburzyłoby zagospodarowaną już przestrzeń na Krakowskim Przedmieściu”. To ona również nakazywała usunięcie drewnianego krzyża, który zaraz po katastrofie smoleńskiej ustawili tam harcerze. Według nieoficjalnych informacji właśnie za tego typu działania Hanna Gronkiewicz-Waltz w 2011 r. przyznała byłej konserwator zabytków w Warszawie nagrodę w wysokości 36 tys. zł.

Drugą ciekawą osobą z zespołu MW jest dr Jarosław Trybuś, zastępca Ewy Ne-

kady-Trepki i główny kurator wystawy. W wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” przed trzema laty wskazywał, że pomnik „czterech śpiących”, który do 2015 r. znajdował się na warszawskiej Pradze i upamiętniał żołnierzy sowieckich, powinien wrócić na swoje miejsce. – Pomnik nie był wstawiany na siłę, nie przyniesiono go na bagnietach. Był pierwszym pomnikiem wystawionym w Warszawie po wojnie, wyrazem zwycięstwa i dumy – wskazywał wówczas wicedyrektor MW. Z kolei zapytany, czy nie potępia dekrety Bieruta – dekrety, za którego pomocą komuniści zrabowali warszawiakom ich nieruchomości – odparł: „Bronię go. Dziś nie mamy problemu ze skutkami tzw. dekretu Bieruta, tylko ze skutkami jego nieprawidłowego wykonania”. Skandalem jest również fakt, że w kalendarzu wydanym przez MW na rok 2017 pod datą 1 sierpnia nie było żadnej wzmianki o 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Znalazła się za to informacja o przypadającej tego dnia piątej rocznicy uruchomienia wypożyczalni rowerów Veturilo.

„Codzienna” próbowała się skontaktować z przedstawicielami warszawskiej instytucji edukacyjnej, jednak nasze telefony pozostawały bez odpowiedzi.

PiS miażdży opozycję

BADANIE \ Z najnowszego sondażu Kantar Public, opublikowanego przez „Dziennik Gazetę Prawną”, wynika, że gdyby wybory parlamentarne odbyły się w sierpniu, to wygrałby je PiS. Chęć oddania głosu na partię rządzącą deklaruje 36 proc. Polaków. Podobny wynik przedstawiła kilka dni temu „Rzeczpospolita” – według jej badań obóz dobrej zmiany cieszy się 38-proc. poparciem.

Na drugim miejscu w sondażu znalazła się Platforma Obywatelska, na którą głos oddałoby 26 proc. Polaków – jest to wynik o 3 pkt proc. wyższy niż w zeszłym miesiącu. Na podium sondażu przeprowadzonego na zlecenie „Dziennika Gazety Prawnej” znalazło się jeszcze ugrupowanie Pawła Kukiza z 7-proc. poparciem. Do Sejmu weszłyby jeszcze Sojusz Lewicy Demokratycznej (6 proc.) oraz Nowoczesna (5 proc.). Poniżej progu wyborczego znalazły się: Polskie Stronnictwo Ludowe (4 proc.), Partia Razem (3 proc.) i ugrupowanie Janusza Korwin-Mikkego Wolność (2 proc.). Sondaż Kantar Public przeprowadzono 10–16 sierpnia tego roku na próbie 1015 dorosłych Polaków.

Jak się okazuje, poparcie dla partii rządzącej utrzymuje się na stałym, relatywnie wysokim poziomie. Kilka dni temu swój sondaż, zlecony przez „Rzeczpospolitą”, przedstawił również IBRiS. Według tego badania partię Jarosława Kaczyńskiego popiera 38 proc. Polaków. Z kolei ugrupowanie Grzegorza Schetyny uzyskało 25 proc. głosów. Próg wyborczy przekroczyłyby też SLD (8 proc. poparcia) i Kukiz'15 (6 proc. poparcia) oraz PSL (5 proc.).

Według ekspertów poparcie dla obozu rządzącego wynika z wprowadzonych programów prorodzinnych, m.in. 500+, Mieszkanie+, a niedawno również 300+.

(jp)

Spotkanie z Tomaszem Sakiewiczem w USA

KLUBY „GP” \ O obecnej sytuacji politycznej w Polsce oraz o katastrofie smoleńskiej czy pomniku Katyńskim w Jersey City dyskutowała Polonia z USA na spotkaniu z red. Tomaszem Sakiewiczem.

W poniedziałek w amerykańskim Wallington w stanie New Jersey odbyło się spotkanie z red. naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. Uczestnikami dyskusji zorganizowanej przez Polski Dom Narodowy Cracovia oraz kluby „GP” z New Jersey, Nowego Jorku i Filadelfii byli też dziennikarze Aleksander Wierzejski i Magdalena Piejko oraz szef klubów „Gazety Polskiej” Ryszard Kapuściński. Spotkanie w Polskim Domu „Cracovia Manor” w Wallington uświetnił koncert Pawła Piekarczyka.

Dyskutowano o bieżącej sytuacji politycznej w Polsce, o kwestiach związanych z katastrofą smoleńską, obronie pomnika Katyńskiego w Jersey City oraz obecności wojsk amerykańskich na terytorium naszego kraju.

W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie działa łącznie 30 klubów „Gazety

Polskiej”. W zjeździe, który odbywał się w dniach 17–19 sierpnia w Doylestown w Pensylwanii, uczestniczyło ponad 100 osób. Gościem specjalnym był minister Antoni Macierewicz, który życzył klubom „GP”, by były solą ruchu patriotycznego.

Jednym z mówców w trakcie trzydniowego zjazdu klubów był Tomasz Sakiewicz. Zwracał uwagę m.in. na szum informacyjny, za który odpowiadają niektóre media w Polsce. Jak wskazywał Sakiewicz, tak było w wypadku uchwalenia nowelizacji ustawy o IPN czy kwestii zwrotu mienia pożydowskiego. Podkreślał, że czasem sprawy pozornie drobne mogą się stać ważne w sensie strategicznym i prowadzić do kryzysu. Zwłaszcza wtedy, kiedy towarzyszą im silne emocje.

(mem)

PO I NOWOCZESNA STARTUJĄ 8 WRZEŚNIA

KAMPANIA SAMORZĄDOWA \ Samorządowa kampania wyborcza Koalicji Obywatelskiej rozpocznie się 8 września. Konwencja prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

GANG NARKOTYKOWY OSKARŻONY

GLIWICE \ Prokuratura skierowała do tamtejszego sądu okręgowego akt oskarżenia przeciwko 23 osobom, które miały się zajmować handlem narkotykami i wytwarzaniem amfetaminy.

BEZPIECZEŃSTWO \ Wiemy, dlaczego deportowano Ludmiłę Kozłowską z terenu Unii Europejskiej

Otwarty Dialog bez jasności

To szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – opierając się na ustaleniach departamentu kontrwywiadu ABW – wydał negatywną opinie w sprawie Ludmiły Kozłowskiej. – U podstaw tej opinii leży poważne wątpliwości dotyczące finansowania fundacji Otwarty Dialog, którą pani Kozłowska kieruje – mówi nam rzecznik prasowy ministra-koordynatora służb specjalnych. Decyzja ta była powodem wydalenia Ukrainki z UE.

Dorota Łomicka

Ludmiła Kozłowska została zatrzymana na lotnisku w Brukseli, okazało się bowiem, że jest wpisana do systemu informacyjnego Schengen i oznaczona najwyższym alertem nakazującym wydalenie z UE. Ukrainkę deportowano do Kijowa. Zdaniem jej męża Bartosza Kramka powodem miała być zemsta za jego antyrządową działalność (mężczyzna jest m.in. autorem instrukcji „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”). Takiej narracji przyklaskiwały inne antyrządowe pseudoautorytety, m.in. Tomasz Lis, Bartosz Węglarczyk czy poseł Michał Szczerba.

A jak było w rzeczywistości? Rzecznik prasowy ministra-koordynatora służb specjalnych Stanisław Ża-

ryn opublikował komunikat na ten temat. Poprosiliśmy go o komentarz. – Zgodnie ze swoimi ustawowymi uprawnieniami szef ABW zlecił podległej mu służbie przygotowanie opinii dotyczącej pani Ludmiły Kozłowskiej, która starała się o zgodę na pobyt długoterminowy na terenie RP. Zgodnie z decyzją merytoryczną szefa ABW tą opinią zajął się departament kontrwywiadu ABW i w związku z jego ustaleniami szef ABW wystawił opinię negatywną w sprawie pani Ludmiły Kozłowskiej – mówi „Codzienniej” rzecznik.

– U podstaw tej opinii leży poważne wątpliwości dotyczące finansowania fundacji Otwarty Dialog, którą pani Kozłowska kieruje. Z materiałów ABW wynika, że w najbliższej przyszłości wątpliwości te bę-



Stanisław Żaryn | fot. Paweł Supernak/PAP

dą mogły mieć jakieś skutki prawne – wyjaśnia Stanisław Żaryn. Jak zaznacza, materia ta jest objęta dosyć jasnymi regulacjami prawnymi, więc o szczegółach sprawy nie może mówić. Co więcej, kontrola skarbową fundacji Otwarty Dialog nie została zakończona, dlatego trudno w tej chwili o szczegóły.

„Nikogo nie obchodzi pochodzenie olbrzymich pieniędzy wpływających na konto fundacji [Otwarty Dialog], choć jej szefowa Ludmiła Kozłowska chwali się znajomością z George’em Sorsesem. Jej mąż, Kramek, podlega do wojny domowej, publikując instrukcję, jak wywołać w Polsce rozruchy” – tak o fundacji i samej Kozłowskiej pisał rok temu dla portalu Niezależna.pl Ryszard Kapuściński.

Obrona kornika się opłaca



SPRAWDZAMY \ Pozналиśmy sprawozdanie finansowe ekologów z Greenpeace’u za rok 2017. W ubiegłym roku organizacja antyrządowych ekologów zanotowała rekordowe zyski i przekroczyła już kwotę 9 mln zł przychodu. Co ciekawe, w stosunku do roku 2016 spadła jednak kwota otrzymywana z tytułu odpisu 1 proc. podatku. Jeszcze w 2015 r. było to blisko 2 mln zł. Teraz niecałe 1,3 mln zł.

Rok 2017 minął pod znakiem awantury w Puszczy Białowieskiej. Przez letnie miesiące niemal codziennie dochodziły do nas informacje o blokadach maszyn, którymi Zakłady Usług Leśnych wycinały w białowieskich lasach martwe i zarażone przez kornika świerki. Jedną z instytucji, które krzyczały najgłośniejszy, był Greenpeace – międzynarodowa organizacja zajmująca się kwestiami ekologicznymi. Członkowie tego stowarzyszenia stali się twarzami protestów dzięki występom w mediach pol-

skich i zagranicznych. Jak się okazuje, przyczyniło się to do rekordowych zysków w historii Greenpeace’u. W 2017 r. organizacja zaliczyła 9,1 mln zł przychodu. To o ponad 0,5 mln zł więcej niż przed rokiem.

Trzeba przyznać, że organizacja za rządów Prawa i Sprawiedliwości kwitnie. Gdyby policzyć średni dochód z lat 2010–2014, wynosił on nieco ponad 5,5 mln zł. Trzy lata rządów PiS przyniosły kwoty oscylujące w okolicach 8,5–9 mln zł. Co ciekawe jednak, spadają wpływy or-

ganizacji z 1 proc. podatku. Przypomnijmy, że to kwota, którą każdy Polak może odliczyć podczas wypełniania PIT-u. W 2015 r. było to 1,97 mln zł, w 2016 r. – 1,66 mln zł, a w 2017 r. – jedynie 1,27 mln zł. Łukę w tych dochodach Greenpeace równoważy sobie darowiznami z kraju i zagranicy. W kategorii otrzymane darowizny organizacja stała się bogatsza z roku na rok o blisko 800 tys. zł.

Organizacja w ciągu roku zatrudniła również kolejnych dwóch ludzi. W sumie pracują w niej dziś 42 osoby. Zmniejszyły się za to koszty zarządu. Obecnie wynoszą one niecałe 1,3 mln zł. Jeszcze rok wcześniej było to 1,34 mln zł. Władze fundacji to pięć osób z zagranicy, szerzej nieznanych polskiej opinii publicznej: Alexander Egit – prezes zarządu, Gertrud Korbler – członek zarządu i trzy osoby z rady fundacji: Heinz Reindl, Florian Faber oraz Karin Küblböck. Zaprezentowane dane pochodzą z rocznego sprawozdania finansowego organizacji pożytku publicznego. Podobne sprawozdania musi składać w MSWiA każda organizacja.

Jacek Liziniewicz

Olimpiada dla chorych dzieci

ZDROWIE \ Każde dziecko potrzebuje aktywności fizycznej, zabawy z rówieśnikami i uśmiechu. Dzieci i młodzież z chorobami onkologicznymi nie są wyjątkiem. To właśnie dla nich w najbliższy weekend w Warszawie już po raz siódmy odbędzie się międzynarodowa Onko-Olimpiada.

Biegi na 60 m i 100 m, skoki w dal, pchnięcie kulą, rzut piłeczką palantową, piłka nożna, pływanie, tenis stołowy, chód z asystą – to tylko niektóre z dyscyplin, w których będą rywalizowali młodzi pacjenci ze wszystkich ośrodków onkologicznych w Polsce, a także z kilku z zagranicy. W najbliższy weekend w obiektach sportowych Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie 13 drużyn z Polski spotka się z sześcioma drużynami zagranicznymi, m.in. z Ukrainy, Litwy, ze Słowacji, z Rumunii i Turcji.

To już siódma edycja Międzynarodowych Igrzysk Sportowych „Onko-Olimpiada”. Jak mówi Tomasz Osuch, prezes Fundacji Spełnionych Marzeń, inicjator i organizator Onko-Olimpiady, to jedyna tego typu impreza spor-

towa dla pacjentów onkologicznych na świecie. – To nie tylko współzawodnictwo sportowe, lecz także świetna zabawa i wspólna radość z pokonania choroby – podkreśla. Sami pacjenci zwracają uwagę, że takie wydarzenie jest dla nich okazją do zapomnienia o chorobie i poznania osób z podobnymi doświadczeniami.

Poza rywalizacją sportową na uczestników czekają koncerty i grill połączony z dyskoteką dla zawodników oraz ich rodziców, wolontariuszy i organizatorów. Patronatem honorowym imprezę objęła m.in. pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda, a w Komitecie honorowym zasiadli m.in. premier RP i minister zdrowia.

(dl)



WILEKA BRYTANIA \ Farage'owi znudził się polityczny urlop

Mister brexit wraca do gry

Nigel Farage, były szef antyunijnej Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP), najsłynniejszy brytyjski eurosceptyk, ogłosił powrót do polityki. Chce rzucić wyzwanie premier Wielkiej Brytanii z Partii Konserwatywnej Theresie May.

Wiktor Młynarz

Farage zawsze otwarcie przyznawał, że zamienił karierę bankowca na karierę polityka, aby doprowadzić do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. W 2014 r. doszło do niespodziewanego sukcesu jego partii w eurowyborach. W następstwie ówczesny premier James Cameron musiał ogłosić referendum ws. brexitu, a w 2016 r. Brytyjczycy zdecydowali o wyjściu z Unii. Wyniki plebiscytu Farage uznał za spełnienie swojej misji, po czym dotrzymał wcześniejszego słowa i oddał stery partii. W sobotę zapowiedział jednak, że wraca do gry. – Od zdrady w Checkers – powiedział, nawiązując do kompromisowego planu wyjścia z UE przedstawionego w tym mieście w lipcu br. przez premier May – wiele osób pytało mnie: kiedy wracasz? Teraz macie odpowiedź – wróciłem.

Pierwszym krokiem Farage'a będzie ruszenie w tra-

sę po Anglii z uniosceptyczną organizacją Leave Means Leave (wyjście znaczy wyjście), będzie w trakcie objazdu przekonywał wyborców do tego, że nawet brexit bez umowy z UE jest lepszym rozwiązaniem niż zaproponowany przez May kompromis. Nie wiadomo na razie, jakie są jego dalsze plany. Gerard Batten, tymczasowy lider UKIP, zapowiedział już, że nie ustąpi ze stanowiska aż do wyborów, które mają się odbyć wiosną przyszłego roku. Oskarżył również Farage'a, że zapowiedź powrotu to tylko autopromocja. „Z całym szacunkiem, ale wiele tego, co mówi, ma związek z jego słuchalnością w LBC (radiu, w którym pracuje Farage – przyp. red)” – powiedział brytyjskiemu tabloidowi „Daily Star”, sugerując, że polityk użył mocnych wypowiedzi do stworzenia medialnego szumu i zwiększenia popularności rozgłośni.

Jeżeli Farage zdecyduje się jednak na rzucenie wiosną wyzwania Battenowi, to najprawdopodobniej odzyska kontrolę nad partią. Po odej-

ściu Farage'a wewnętrzne konflikty sprawiły, że UKIP praktycznie przestał się liczyć jako siła polityczna. Jednak po ogłoszeniu przez May propozycji kompromisu z Brukselą, partia zdaje się przeżywać renesans. Liczba aplikacji członkowskich gwałtownie rośnie, podobnie jak wyniki w sondażach. Batten ocalił partię, gdy groziła jej likwidacja – ale zdaniem wielu członków charyzmatyczny Farage pozwoli lepiej wykorzystać polityczną koniunkturę.

Farage nie szczędzi gorzkich słów May i jej rządowi. W felietonie w brytyjskim dzienniku „Daily Telegraph” mówił, że mam dość ich kłamstw, oszustw i zdrad. „Przyszedł czas, żeby dać im nauczkę, której długo nie zapomną” dodał. Otwarcie nazywał również propozycję May zdradą, tchórzostwem wobec UE i oszukiwaniem wyborców.

UKIP ma obecnie ok. 8 proc. w sondażach i raczej niewielkie szanse na objęcie władzy w następnych wyborach, ale może odegrać ogromną rolę w najbliższej przyszłości



Były lider antyunijnej Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) Nigel Farage
| fot. Vincent Kessler/Reuters

Wielkiej Brytanii. Sondaże pokazują bowiem, że wzrost popularności UKIP następuje kosztem Partii Konserwatywnej, która traci coraz więcej wyborców, rozczerowanych postawą May wobec UE – i już teraz torysi mają mniejsze poparcie niż lewica. Jak pisała „Codzienna”, wielu antyunijnych torysów chce przeprowadzić pucz i oddać władzę uniosceptycznemu Jacobowi Rees-Moogowi. Rekordowe poparcie dla brexitu – obec-

nie aż 47 proc. Brytyjczków popiera wyjście z UE nawet bez umowy – i rosnąca popularność Farage'a i UKIP mogą sprawić, że ich plany zyskają szersze poparcie w tracącej wyborców partii. Farage przyznaje, że rząd boi się takiego scenariusza – chociaż jego zdaniem najpoważniejszym kandydatem do objęcia władzy nad torysami jest były sekretarz spraw zagranicznych i zadeklarowany wróg UE Boris Johnson.

Świnie wyniszczają ojczyznę Don Kichota

MADRYT \ Na terenie Hiszpanii żyje więcej świń niż Hiszpanów – informuje ministerstwo rolnictwa. Zwierzęta przeznaczone są na produkcję tradycyjnych szynek, których eksport znacznie zasila budżet, jednak jednocześnie doszczętnie wyniszcza środowisko naturalne.

Zgodnie z raportem hiszpańskiego ministerstwa rolnictwa, rybołówstwa i żywienia wśród prawie 47 mln Hiszpanów żyje ponad 50 mln świń, hodowanych głównie na powszechnie cenione hiszpańskie szynki wieprzowe. Średnio na każdego mieszkańca kraju przypada zatem aż 1,07 zwierzęcia, statystycznie każdy rocznie zjada 21 kg mięsa, podczas gdy reszta wyrobów jest sprzedawana poza granicami kraju. Tam hisz-

pańskie specjały cieszą się dużą popularnością, a cena najsłynniejszej z szynek jamón ibérico dochodzi nawet do kilkuset euro za kilogram.

Specjaliści zwracają jednak uwagę na ciemną stronę hodowli trzody chlewnej. Utrzymywanie ponad 50 mln świń i eksportowanie tradycyjnych produktów może i jest dochodowym biznesem, ale wyjątkowo negatywnie odbija się na środowisku naturalnym. Przede wszystkim świnia potrzebuje codziennie 15 l wo-

dy, podczas gdy obecnie cały Półwysep Iberyjski boryka się z suszą, a część terenów objęta jest najwyższym alertem pożarowym. Dane wskazują, że hodowla świń pochłania więcej wody niż wynosi całkowite zużycie wody w metropoliach Saragossa, Sewilla i Alicante razem wziętych. Dodatkowo duża liczba odpadów pochodzących z hodowli świń powoli odbija się na jakości wód gruntowych.

Poza jakością wód hodowla świń stanowi zagrożenie dla

atmosfery i wzmaga globalne ocieplenie. Hiszpańskie ministerstwo rolnictwa, rybołówstwa i żywienia oświadczyło, że w samym 2017 r. produkcja dwutlenku węgla wzrosła o 4,4 proc., tj. odnotowano największy wzrost na przestrzeni ostatnich 15 lat. Po transporcie, produkcji energii elektrycznej oraz przemyśle czwartym czynnikiem dostarczającym do atmosfery najwięcej dwutlenku węgla jest hodowla zwierząt. Eksperci nie mają wątpliwo-

ści, że niekorzystny wynik jest związany ze wzrostem liczby hodowanych świń.

Szynki wieprzowe stanowią nieodłączny element hiszpańskiej kuchni i są cenione na Półwyspie Iberyjskim od wieków, a w czasach muzułmańskiego najeźdu na południową część półwyspu spożywanie wieprzowiny stało się symbolem oporu wobec najeźdźców z Afryki Północnej.

Joanna Kowalkowska



UWOLNIENI Z RĄK ISLAMISTÓW

KABUL \ Siły rządowe uwolniły wczoraj 149 osób, w tym kobiety i dzieci, które tego samego dnia zostały uprowadzone przez talibów w prowincji Kunduz na północy Afganistanu.

fot. Omar Sobhani/Reuters



fot. Tumay Berkin/Reuters

OSTRZELANO AMBASADĘ USA W TURCJI

ANKARA \ Nieznani sprawcy ostrzelali ambasadę Stanów Zjednoczonych w stolicy Turcji Ankarze. W incydencie nikt nie ucierpiał, a sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia.

DYPLOMACJA \ Trudne rozmowy polsko-niemieckie

Heiko Mass z wizytą w Oświęcimiu

Wczoraj szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Polski Jackiem Czaputowiczem w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach koło Oświęcimia. Tematami rozmów obydwu dyplomatów były relacje polsko-niemieckie, sprawy unijne oraz kwestia gazociągu Nord Stream 2.

Paweł Kryszczak

Przed spotkaniem z Jackiem Czaputowiczem polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) odwiedził były niemiecki obóz Auschwitz. – Jest to bardzo ważny gest Massa, który przyznaje, że zbrodnie, które Niemcy popełnili w Auschwitz, poruszyły go jako młodego człowieka i postanowił się zająć polityką, by zapobiec powtórzeniu podobnych okrucieństw – mówi „Codzienniej” dr Agnieszka Łada z Instytutu Spraw Publicznych (ISP).

W artykule poświęconym wizycie niemiecki dziennik „Die Welt” zaznacza, że relacje pomiędzy Warszawą a Berlinem od dojścia PiS do władzy w 2015 r. są co najmniej trudne. Z kolei dziennik „Der Tagesspiegel” pisze o chłod-



Szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas i minister spraw zagranicznych Polski Jacek Czaputowicz | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

nym polsko-niemieckim partnerstwie.

Tematem rozmów szefów niemieckiej i polskiej dyplomacji była kwestia gazociągu Nord Stream 2. Jak pisała „Codzienna”, m.in. o tym w sobotę rozmawiali także

kanclerz Niemiec i prezydent Rosji. – Jesteśmy przeciwko próbom upolityczniania NS2 i uważamy, że projekt ten powinien być dokończony – oznajmili jednomyślnie Angela Merkel i Władimir Putin. Zdaniem Polski ta inwestycja

jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego UE. „Die Welt” zauważa, że działania zmierzające do realizacji projektu energetycznego Nord Stream 2 mogą pogłębić obawy przed Europą Środkowej,

w tym Polski przed ponownym niemiecko-rosyjskim zbliżeniem. Odnosząc się do tej kwestii, Maas w rozmowie z „Welt am Sonntag” po raz kolejny odrzucił uznanie rosyjskiej okupacji Krymu, a możliwość zniesienia sankcji nałożonej na Moskwę uzależnił od realizacji porozumień mińskich ws. uregulowania sytuacji w Donbasie. Jeszcze przed spotkaniem Maasa z Czaputowiczem niemiecka prasa zastanawiała się, czy w rozmowach pojawiają się kwestie dotyczące sporu Polski z Komisją Europejską ws. praworządności. Oczekiwano natomiast tematów reformy UE, wieloletnich ram finansowych Unii oraz polityki migracyjnej i kwestii przyjmowania uchodźców.

Heiko Mass podczas wizyty w Polsce spotkał się z młodymi Polakami i Niemcami w oświęcimskim Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży (MDSM). – Rozmowa z młodzieżą ma pokazać, że relacje polsko-niemieckie są skierowane są również na przyszłość – zauważa dr Łada. Obie strony mówią o tym, że trzeba dokładać fundusze wspierające dialog polsko-niemiecki, w tym także inicjatywy jak MDSM.

Wzmocnić współpracę wojskową z Australią

OCEANIA \ Istnieje szansa na porozumienie w sprawie kompleksowej współpracy wojskowej Polski z Australią – powiedział wczoraj szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski, który towarzyszy polskiemu prezydentowi w podróży na antypody.

W Canberze prezydent Andrzej Duda rozmawiał ze swoim odpowiednikiem, gubernatorem generalnym Australii Peterem Cosgrovem, z premierem Malcolmem Turnbullem oraz ministrem spraw zagranicznych Julie Bishop. W rozmowach brali udział także m.in. szef MON Mariusz Błaszczak i australijski minister przemysłu obronnego Christopher Pyne.

Podczas spotkania z mediami Krzysztof Szczerski poinformował, że w trakcie rozmów podejmowano temat m.in. zacieśnienia współpracy gospodarczej. Zaznaczył, że Polska jest zwolennikiem umowy o wolnym handlu między Australią a Unią Europejską. Mówił również, że podkreślano znaczenie współpracy wojskowej obu krajów. – Uwa-

żamy, że jest szansa na to, żeby porozumieć się w sprawie kompleksowej współpracy między armiami, między Polską a Australią w zakresie bezpieczeństwa i współpracy wojskowej. Ta ścieżka dziś została otwarta – poinformował Krzysztof Szczerski.

Prezydencki minister powiedział, że ws. zakupu fregat rakietowych typu Adelaide negocjacje prowadzi Ministerstwo Obrony Narodowej i będą one kontynuowane. – Ministrowie dzisiaj potwierdzili, że kanały komunikacji powinny być otwarte, ale zależy nam na tym, aby ta rozmowa miała szerszy charakter, żeby dotyczyła nie tylko konkretnych zakupów, ale także szkolenia, współpracy technologicznej, współpracy w zakresie wspólnych ćwiczeń wojskowych – powie-

dział szef gabinetu prezydenta. Krzysztof Szczerski poinformował, że Andrzej Duda będzie jeszcze prowadził rozmowy na temat partnerstwa w zakresie współpracy energetycznej i nowych technologii.

Po spotkaniach z przedstawicielami australijskich władz prezydent wziął wczoraj też udział w uroczystości w mauzoleum poświęconym australijskim żołnierzom, którzy zginęli w walkach na całym świecie.

Wieczorem para prezydencka odleciała z Canberry do Sydney. Dziś Andrzej Duda weźmie udział m.in. w Polsko-Australijskim Forum Ekonomicznego (PAFG), a także w otwarciu Zagranicznego Biura Handlowego PAIH. Będzie również rozmawiał z inwestorami, a także z gubernatorem stanu Nowa Południowa Walia, gen. Davidem Hurleyem. Następnego dnia prezydent uda się do Nowej Zelandii. Jest to pierwsza od 1989 r. wizyta polskiego prezydenta w obu krajach.

Aleksander Kłos

NIE PRZEGAP !
Więcej o PAFG i PAIH czytaj na str. 8 w dziale „Gospodarka”

Starcia na granicy wenezuelsko-brazylijskiej

AMERYKA PŁD. \ Brazylia zdecydowała się na wysłanie dodatkowych żołnierzy na północną granicę z Wenezuelą. Powodem mają być ataki na wenezuelskich uchodźców, którzy uciekają z kraju przed głodem oraz przestępczością.

W sobotę minister obrony Brazylii poinformował o wysłaniu dodatkowych 60 wojskowych do Roraimy. Wczoraj wojskowi ci zasilili kontyngent operujący w tym północnym stanie Brazylii graniczącym z Wenezuelą.

W weekend grupa Brazylijczyków zaatakowała dwa tymczasowe obozy wenezuelskich uchodźców w miejscowości Pacaraima, większość z nich w obawie o swoje życie powróciła do kraju. – To było straszne, palili namioty z całym dobytkiem, który się w nich znajdował, słyhać było również strzały – oznajmił jeden ze świadków zdarzenia Carol Marciano w rozmowie z francuską agencją prasową AFP.

Powodem samosądu w wykonaniu Brazylijczyków był napad rabunkowy na jednego z lokalnych

sklepikarzy, który został dźgnięty nożem, dotkliwie pobity oraz obrabowany rzekomo przez Wenezuelczyka. Warto zauważyć, że na ulicach 12-tys. miasta żyło ponad 1 tys. wenezuelskich uchodźców.

Jak pisała „Codzienna”, szacuje się, że do tej pory z Wenezueli mogło uciec już nawet 2,3 mln mieszkańców. Większość emigrantów mówi wprost, że decyzyję o ucieczce podjęli na skutek długotrwałego głodu i pustek na sklepowych półkach, spowodowanych polityką rządów socjalistów. Setki tysięcy osób uciekających z Wenezueli wybierają Brazylię na miejsce pobytu. Wenezuelczycy szukają również azylu w Kolumbii, w której przebywa ok. 800 tys. osób, w Peru, Ekwadorze i innych państwach Ameryki Płd.

(pk)



UWOLNIENI Z RĄK ISLAMISTÓW

KABUL \ Siły rządowe uwolniły wczoraj 149 osób, w tym kobiety i dzieci, które tego samego dnia zostały uprowadzone przez talibów w prowincji Kunduz na północy Afganistanu.

fot. Omar Sobhani/Reuters



fot. Tumay Berkin/Reuters

OSTRZELANO AMBASADĘ USA W TURCJI

ANKARA \ Nieznani sprawcy ostrzelali ambasadę Stanów Zjednoczonych w stolicy Turcji Ankarze. W incydencie nikt nie ucierpiał, a sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia.

DYPLOMACJA \ Trudne rozmowy polsko-niemieckie

Heiko Maas przybywa do Oświęcimia

Wczoraj szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas spotkał się z polskim ministrem spraw zagranicznych Jackiem Czaputowiczem w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach koło Oświęcimia. Tematami rozmów dyplomatów były relacje polsko-niemieckie, sprawy unijne oraz kwestia gazociągu Nord Stream 2.

Paweł Kryszczak

Przedtem polityk SPD odwiedził były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz. – Niemieckie obozy zagłady reprezentują najmroczniejsze karty niemieckiej historii. Bierzymy odpowiedzialność za okrucieństwa, które zostały dokonane na Polakach i Żydach – zadeklarował Maas po tej wizycie.

– To bardzo ważny gest Maasa, który przyznał, że zbrodnie Niemców popełnione w Auschwitz poruszyły go jako młodego człowieka. Postanowił zająć się polityką, by zapobiec powtórzeniu się podobnych okrucieństw – mówi „Codzienniej” dr Agnieszka Łada z Instytutu Spraw Publicznych.

W artykule opublikowanym jeszcze przed wizytą Maasa w Polsce niemiecki



Powitanie Heiko Maasa przez ministra Jacka Czaputowicza i o. Piotra Cubera, franciszkanina, gwardiana klasztoru w Harmęczach

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

dziennik „Die Welt” zaznaczał, że relacje między Warszawą a Berlinem od dojścia PiS do władzy w 2015 r. są co najmniej trudne. Z kolei „Der Tagesspiegel” pisał o chłodnym polsko-niemieckim partnerstwie. Wczoraj sam Maas zapowiadał,

że będzie z Czaputowiczem rozmawiał na trudne tematy. – Moim zdaniem jest to potrzebne i ważne wśród przyjaciół – dodał.

Szef MSZ Niemiec ujawnił, że są przygotowywane polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, które odbę-

dą się na jesieni tego roku. Mają one dotyczyć inicjatyw w UE, a także krajów Bałkanów Zachodnich, o wsparcie dla których aktywnie zabiega Warszawa.

Tematem rozmów szefów niemieckiej i polskiej dyplomacji była też kwestia ga-

zociągu Nord Stream 2. Jak pisała „Codzienna”, m.in. o tym w sobotę rozmawiali także kanclerz Angela Merkel i prezydent Rosji Władimir Putin. Zdaniem Polski ten projekt jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego UE. – Uważamy, że gazociąg Nord Stream 2 ma wymiar geopolityczny, jest szkodliwy i stawia w bardzo trudnej sytuacji Ukrainę – podkreślił wczoraj wieczorem szef MSZ RP.

Heiko Maas podczas wizyty w Polsce spotkał się z młodymi Polakami i Niemcami w oświęcimskim Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży. – Rozmowa z młodzieżą ma pokazać, że relacje polsko-niemieckie są skierowane są również na przyszłość – zauważa dr Łada. Obie strony zadeklarowały wsparcie odpowiednimi środkami dialogu polsko-niemieckiego, w tym takich inicjatyw jak Dom Spotkań.

Wzmocnić współpracę wojskową z Australią

OCEANIA \ Istnieje szansa na porozumienie w sprawie kompleksowej współpracy wojskowej Polski z Australią – powiedział wczoraj szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski, który towarzyszy polskiemu prezydentowi w podróży na antypody.

W Canberze prezydent Andrzej Duda rozmawiał ze swoim odpowiednikiem, gubernatorem generalnym Australii Peterem Cosgrovem, z premierem Malcolmem Turnbullem oraz ministrem spraw zagranicznych Julie Bishop. W rozmowach brał udział także m.in. szef MON Mariusz Błaszczak i australijski minister przemysłu obronnego Christopher Pyne.

Podczas spotkania z mediami Krzysztof Szczerski poinformował, że w trakcie rozmów podejmowano temat m.in. zacieśnienia współpracy gospodarczej. Zaznaczył, że Polska jest zwolennikiem umowy o wolnym handlu między Australią a Unią Europejską. Mówił również, że podkreślano znaczenie współpracy wojskowej obu krajów. – Uwa-

żamy, że jest szansa na to, żeby porozumieć się w sprawie kompleksowej współpracy między armiami, między Polską a Australią w zakresie bezpieczeństwa i współpracy wojskowej. Ta ścieżka dziś została otwarta – poinformował Krzysztof Szczerski.

Prezydencki minister powiedział, że ws. zakupu fregat rakietowych typu Adelaide negocjacje prowadzi Ministerstwo Obrony Narodowej i będą one kontynuowane. – Ministrowie dzisiaj potwierdzili, że kanały komunikacji powinny być otwarte, ale zależy nam na tym, aby ta rozmowa miała szerszy charakter, żeby dotyczyła nie tylko konkretnych zakupów, ale także szkolenia, współpracy technologicznej, współpracy w zakresie wspólnych ćwiczeń wojskowych – powie-

dział szef gabinetu prezydenta. Krzysztof Szczerski poinformował, że Andrzej Duda będzie jeszcze prowadził rozmowy na temat partnerstwa w zakresie współpracy energetycznej i nowych technologii.

Po spotkaniach z przedstawicielami australijskich władz prezydent wziął wczoraj też udział w uroczystości w mauzoleum poświęconym australijskim żołnierzom, którzy zginęli w walkach na całym świecie.

Wieczorem para prezydencka odleciała z Canberry do Sydney. Dziś Andrzej Duda weźmie udział m.in. w Polsko-Australijskim Forum Ekonomicznego (PAFG), a także w otwarciu Zagranicznego Biura Handlowego PAIH. Będzie również rozmawiał z inwestorami, a także z gubernatorem stanu Nowa Południowa Walia, gen. Davidem Hurleyem. Następnego dnia prezydent uda się do Nowej Zelandii. Jest to pierwsza od 1989 r. wizyta polskiego prezydenta w obu krajach.

.....
Aleksander Kłos

NIE PRZEGAP

Więcej o PAFG i PAIH czytaj na str. 8 w dziale „Gospodarka”

Starcia na granicy wenezuelsko-brazylijskiej

AMERYKA PŁD. \ Brazylia zdecydowała się na wysłanie dodatkowych żołnierzy na północną granicę z Wenezuelą. Powodem mają być ataki na wenezuelskich uchodźców, którzy uciekają z kraju przed głodem oraz przestępczością.

W sobotę minister obrony Brazylii poinformował o wysłaniu dodatkowych 60 wojskowych do Roraimy. Wczoraj wojskowi ci zasilili kontyngent operujący w tym północnym stanie Brazylii graniczącym z Wenezuelą.

W weekend grupa Brazylijczyków zaatakowała dwa tymczasowe obozy wenezuelskich uchodźców w miejscowości Pacaraima, większość z nich w obawie o swoje życie powróciła do kraju. – To było straszne, palili namioty z całym dobytkiem, który się w nich znajdował, słyhać było również strzały – oznajmił jeden ze świadków zdarzenia Carol Marciano w rozmowie z francuską agencją prasową AFP.

Powodem samosądu w wykonaniu Brazylijczyków był napad rabunkowy na jednego z lokalnych

sklepiarzy, który został dźgnięty nożem, dotkliwie pobity oraz obrabowany rzekomo przez Wenezuelczyka. Warto zauważyć, że na ulicach 12-tys. miasta żyło ponad 1 tys. wenezuelskich uchodźców.

Jak pisała „Codzienna”, szacuje się, że do tej pory z Wenezueli mogło uciec już nawet 2,3 mln mieszkańców. Większość emigrantów mówi wprost, że decyzyję o ucieczce podjęli na skutek długotrwałego głodu i pustek na sklepowych półkach, spowodowanych polityką rządów socjalistów. Setki tysięcy osób uciekających z Wenezueli wybierają Brazylię na miejsce pobytu. Wenezuelczycy szukają również azylu w Kolumbii, w której przebywa ok. 800 tys. osób, w Peru, Ekwadorze i innych państwach Ameryki Płd.

.....
(pk)

STATYSTYKA \ Według GUS produkcja przemysłowa wzrosła w lipcu o 10,3 proc.

Polski przemysł w europejskiej czołówce

Produkcja przemysłowa w lipcu 2018 r. wzrosła o 10,3 proc. rok do roku – poinformował Główny Urząd Statystyczny. – Polski przemysł należy do najmocniejszych w Europie – tak komentuje te dane Konfederacja Lewiatan. – Trwa dobra koniunktura – oceniają analitycy Banku Millennium.

Jan Kamieniecki

GUS podał w poniedziałek, że produkcja sprzedana przemysłu wzrosła w lipcu br. w ujęciu rocznym o 10,3 proc., a produkcja budowlano-montażowa – o 18,7 proc. Analitycy ankietowani przez PAP Biznes spodziewali się wzrostu produkcji w lipcu o 9,7 proc. r/r. – Od kilku miesięcy nasz przemysł należy do najmocniejszych w Europie i wszystko wskazuje na to, że również w lipcu znajdzie się wśród europejskich liderów – powiedział PAP Zbigniew Maciąg, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan.

Jego zdaniem po zaskakująco dużym spadku wskaźnika PMI w lipcu wydawało się, że przemysł nieco spowolni, tymczasem w ubiegłym miesiącu produkcja przemy-



fot. Pixabay/d

słowa rosła dużo szybciej niż w 2017 r., kiedy odnotowano wzrost o 6,2 proc. – Choć w porównaniu z czerwcem br. produkcja była niższa o 5,4 proc., to po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym była o 7,8 proc. wyż-

sza niż w analogicznym miesiącu 2017 r. i pozostała na tym samym poziomie w porównaniu z czerwcem – zauważył Maciąg. – To daje nadzieję, że trzeci kwartał w gospodarce wcale nie musi być dużo gorszy niż dwa poprzednie – dodał.

Analitycy Banku Millennium uważają, że wczorajsze dane GUS wskazują na utrzymanie dobrej koniunktury na początku trzeciego kwartału tego roku. – Spowolnienie wzrostu gospodarczego u naszych głównych part-

nerów handlowych w niewielkim stopniu wpływa na dotychczasowe wyniki polskiego przemysłu, który dodatkowo jest wspierany przez mocny popyt krajowy – ocenili.

Ekonomiści Millennium zwracają uwagę, że w przemyśle przetwórczym wartość produkcji wzrosła w lipcu o 10,2 proc. rok do roku. – Ostatni raz dwucyfrową dynamikę w tym sektorze odnotowano niespełna rok temu, a jeszcze wcześniej pod koniec 2011 r. – przypominają. Jednocześnie podkreślają jeszcze jedną ważną rzecz. – Wysoka dynamika produkcji przemysłowej wskazuje, że przedsiębiorcy są w stanie zwiększać produkcję pomimo ograniczeń w zdolnościach wytwórczych oraz możliwościach pozyskiwania pracowników o odpowiednich kwalifikacjach – podsumowali.

Górnicy szukają szans na antypodach

ENERGETYKA \ Dziś prezydent Andrzej Duda z towarzyszącymi mu ekspertami weźmie w Sydney udział w Polsko-Australijskim Forum Energetycznym, które będzie poświęcone współpracy biznesowej w obszarze nowoczesnych technologii oraz innowacji w sektorze zasobów naturalnych i energii.

Duża część wizyty prezydenta Andrzeja Dudy na antypodach poświęcona jest sprawom gospodarczym. Przedstawiciele Ministerstwa Energii z wiceministrem Grzegorzem Tobiszowskim oraz polskich spółek górniczych i energetycznych chcą nawiązać ścisłą współpracę z partnerami w Australii i Nowej Zelandii, bo to rynki bardzo perspektywiczne. Podczas gdy w Europie konsumpcja węgla w latach 2000–2018 spadła o 25 proc., na świecie zwiększyła się o 56 proc. Zyskali na tym producenci węgla w Chinach, Indonezji i właśnie Australii.

– To wszystko pokazuje, że unijna polityka klimatyczno-energetyczna zaczęła działać za szybko, zbyt intensywnie i doprowadziła do negatywnych skutków ekonomicznych oraz spo-

łecznych, bo w istocie jedynie przeniosła miejsca pracy i produkcję poza UE – twierdzi prezydent stowarzyszenia Euracoal Tomasz Rogala, a zarazem prezes Polskiej Grupy Górniczej. Dlatego są prowadzone rozmowy gospodarcze Andrzeja Dudy i towarzyszących mu ekspertów z najważniejszymi politykami obu krajów w sprawie umów bilateralnych. W Sydney zostanie też otwarte biuro handlowe Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Polskie firmy wydobywcze nie od dziś starają się zdobywać rynki poza Europą, w tym azjatyckie oraz australijski. Od dłuższego czasu współpracują już przy pozyskiwaniu kontraktów w Indiach. – Polska skutecznie restrukturyzuje i modernizuje sektor górniczy, a to jest doceniane przez światowych

ekspertów. Możemy zaofiarować swoje doświadczenie w zakresie wydobycia na rekordowych głębokościach, jak również system powiązań między sektorem energetycznym a wydobywczym – przekonuje wiceminister Tobiszowski.

Indie to oprócz Australii potentat górniczy, trzeci producent węgla na świecie. Warto podkreślić, że polskie firmy budowały na tym rynku pierwsze kopalnie głębinowe. To lukratywne kontrakty, o które biją się przedsiębiorstwa z całego świata. Podobne perspektywy współpracy rysują się w Australii, dlatego w prezydenckiej delegacji jest tak mocna reprezentacja takich firm, jak PGNiG, Gaz-System, Polskie LNG, Jastrzębska Spółka Węglowa czy Węgłokoks.

Mariusz Andrzej Urbanke

Czeka nas rewolucja w płatnościach

INNOWACYJNOŚĆ \ Po upowszechnieniu się bezstykowych płatności kartą przyszedł czas na kolejną cyfrową innowację w handlu, tj. zbliżeniowe płacenie smartfonem – wynika z raportów branżowych.

Według badań NBP polscy konsumenci wolą już płacić kartą niż gotówką, a szczególnie cenią szybkie, wygodne i bezpieczne transakcje zbliżeniowe. Już niemal wszystkie terminale płatnicze w Polsce obsługują takie transakcje, a większość polskich banków oferuje możliwość płacenia telefonem.

Kartami zbliżeniowymi płacimy nawet 20 razy częściej niż mieszkańcy niektórych krajów zachodnich. To oznacza, że Polacy są gotowi na kolejną rewolucję w handlu – zbliżeniowe płatności mobilne. Według raportów branżowych za pomocą smartfona płaci już ok. 1,5 mln polskich konsumentów, co oznacza ok. 2,5-krotny wzrost w ciągu roku.

Oprócz infrastruktury płatniczej upowszechnieniu bezstykowych płatności mobilnych sprzyja też udostępnie-

nie tej usługi przez polskie banki. Należą one do jednych z najbardziej innowacyjnych w Europie i już od 2012 r., we współpracy z organizacjami płatniczymi, oferują kolejne rozwiązania zbliżeniowych płatności telefonem.

– Zbliżeniowe płacenie urządzeniami mobilnymi jest tak samo proste jak kartą, a z pewnością wygodniejsze – smartfon czy smartwatch nosimy przecież ze sobą niemal zawsze, w przeciwieństwie do portfela. Z kolei zastosowanie technologii tokenizacji zapewnia najwyższy standard bezpieczeństwa, ponieważ dane zapisane w urządzeniu karty płatniczej są odpowiednio chronione – przekonuje Bartosz Ciołkowski, dyrektor generalny polskiego oddziału MasterCard Europe.

(ar)



CHINY CHCĄ WYELIMINOWAĆ SKRAJNĄ BIEDĘ DO 2020 R.

POLITYKA SPOŁECZNA \ Rząd Chin ogłosił trzyletni plan wyeliminowania ubóstwa. Do 2020 r. ma wyciągnąć z biedy ostatnie 30 mln mieszkańców. Plan zakłada rozwój przemysłu, tworzenie miejsc pracy i budowę lepszych mieszkań. Osoby, które nie są w stanie pracować, dostaną podstawowe warunki życia, lepsze ubezpieczenia zdrowotne i leczenie.

GOSP.

9

GAZ \ Administracja Trumpa kończy właśnie pracę nad listą konkretnych kar

USA szykują potężny cios w Nord Stream 2

USA nie rezygnują z powstrzymywania budowy gazociągu Nord Stream 2. Amerykańska administracja kończy właśnie pracę nad listą konkretnych przedsięwzięć karnych wobec tych, którzy wspierają projekt rosyjsko-niemiecki. Jeszcze nie rozstrzygnięto, czy sankcje mają dotyczyć tylko firm budujących gazociąg, czy również banków i innych instytucji zaangażowanych w jego finansowanie.

Jan Kamieniecki

USA mają do dyspozycji pakiet sankcji, które mogą zostać użyte w celu wstrzymania budowy rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream 2 po dnie Bałtyku – poinformował dziennik „Wall Street Journal”. Rozmówcy gazety twierdzą, że dyskusje o sankcjach, w których uczestniczą przedstawiciele Białego Domu, Departamentu Stanu oraz resortów handlu i energetyki, powinny się zakończyć w ciągu kilku tygodni. Wtedy możliwe by było uruchomienie kar, ale jeszcze nie wiadomo, kiedy taka decyzja by zapadła.

– Ustalanie konkretnych przedsięwzięć karnych zbliża się do końca. Jedyłą kwestią, której jeszcze nie rozstrzygnięto, jest to,

czy sankcje mają dotyczyć tylko firm budujących gazociąg, czy również banków i innych instytucji zaangażowanych w jego finansowanie – powiedział „WSJ” jeden z przedstawicieli amerykańskiej administracji. Dodał, że przed ogłoszeniem sankcji Waszyngton wysłałby Unii Europejskiej stosowne ostrzeżenie.

Według cytowanego przez amerykańską gazetę europejskiego biznesmena branży energetycznej, zaznajomionego z kulisami negocjacji, przedstawiciele konsorcjum budującego Nord Stream 2 podobno oświadczyli szefowi Biura Zasobów Energetycznych Departamentu Stanu Johnowi McCarrickowi, że pięć europejskich spółek wraz z Gazpromem wydało już na tę inwestycję 5,5 mld euro i nie zostanie ona wstrzymana, nawet gdy-



fot. Kevin Lamarque/Reuters

by USA wprowadziły swoje sankcje.

Zdaniem ekspertów koncerny zaangażowane w rosyjski projekt mogą zmienić zdanie, jeśli Amerykanie uruchomią swoje sankcje. Gdyby przewidywały one kary dla banków oraz firm finansujących inwestycje w rosyjskim biznesie gazowym i paliwowym, mogłoby to uderzyć w proces pozyskiwania pieniędzy na budowę Nord Streamu 2.

Francuska firma Engie już rok temu, po pierwszej zapowiedzi USA objęcia sankcjami firm zaangażowanych w budowę Nord Streamu 2, uzależniła finansowanie tego projektu od ostatecznej decyzji Amerykanów. Kilka miesięcy temu włoski bank Intesa Sanpaolo, który rozważał finansowanie gazociągu, przyznał, że obawia się sankcji ze strony USA.

Najważniejsza redukcja deficytu

FINANSE \ Wstępny projekt ustawy budżetowej na 2019 r. ma być dziś rozpatrywany przez rząd – wynika z porządku obrad Rady Ministrów. Szefowa resortu finansów Teresa Czerwińska zapowiadała wcześniej, że ambicją ministerstwa jest przygotowanie budżetu na kolejny rok wcześniej niż w latach poprzednich.

Projekt ustawy budżetowej gotowy jeszcze nie jest, ale tzw. draft projektu minister Czerwińska obiecała przedstawić około 20–22 sierpnia. Niedawno informowała, że ustawa ma zapewnić bezpieczeństwo nie tylko w przyszłym roku, lecz także w dłuższej perspektywie. Jak mówił wiceminister finansów Leszek Skiba, w kolejnych latach będziemy mieli do czynienia z wolniejszym wzrostem gospodarczym, co jest naturalne dla takiej gospodarki jak polska.

– Zadaniem polityki fiskalnej jest takie przygotowanie budżetu, aby mieć nie tylko perspektywę najbliższego roku, lecz także perspektywę średniookresową, najbliższych dwóch, trzech lat. Wszystko po to, aby w bezpieczny sposób przejść przez ryzyko, które widzimy dookoła – powiedział wiceminister.

Nie należy się spodziewać, że budżet będzie rozpasany od strony wydatkowej, bo – jak zapewniła minister Czerwińska – musimy zacząć redukować deficyt strukturalny w krótkim i średnim okresie, aby nie zakwalifikować się do procedury KE ograniczania deficytu, co się stało w wypadku Rumunii i Węgier. Przykładowo Węgrom zalecono drastyczną redukcję deficytu o 1,5 proc. PKB do końca tego roku.

– Dlatego chciałabym z dużą rozważą przygotować projekt ustawy, abyśmy przeszli suchą nogą przez następny okres – stwierdziła minister. Resort zapewnia, że wydatki, które zostały podjęte, np. 500+, na pewno będą kontynuowane. W ocenie przyjętej reguły wydatkowej wiceminister Skiba stwierdził, że „ona do-

syć dobrze działa”, więc nie ma potrzeby jej zmiany. Reguła z jednej strony motywuje do tego, żeby rzetelnie patrzeć na wzrost wydatków, temperować go i wydawać pieniądze na prawdziwe priorytety rządu. Z drugiej strony pozwala na pewną elastyczność.

Na potrzeby projektu budżetu państwa na 2019 r. przyjęto, że dynamika realna PKB wyniesie 3,8 proc., średnioroczna dynamika cen towarów i usług konsumpcyjnych (inflacja) – 2,3 proc., a przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wzrośnie o 5,6 proc. Rząd założył także, że przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wyniesie 10,709 mln etatów, a stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec roku – 5,6 proc.

Lucyna Piwowska, PAP

Budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną ruszy w tym roku

INWESTYCJE \ Budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną rozpocznie się w ostatnim kwartale 2018 r., po zakończeniu konsultacji w związku z raportem oddziaływania na środowisko i po okresie lęgowym ptaków.

Z informacji Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wynika, że do 30 września Urząd Morski w Gdyni musi uzupełnić informacje w dokumentacji dotyczącej przekopu Mierzei Wiślanej. Wyjaśnienia mają dotyczyć m.in. budowy samego obiektu oraz wpływu inwestycji na obszary chronione. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie prowadzi postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przekopu Mierzei Wiślanej.

Jak twierdzi resort, nie ma jeszcze konkretnego harmonogramu prac i terminu rozpoczęcia budowy kanału. – Na pewno będzie to ostatni kwartał 2018 r., po zakończeniu konsultacji w związku z raportem oddziaływania na środowisko i po okresie lęgowym pta-

ków – wyjaśniło biuro prasowe ministerstwa.

Według rządu przekop Mierzei Wiślanej to inwestycja kluczowa, która ma ożywić gospodarczo Warmię i Mazury. Projekt ten jednocześnie ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa, ponieważ odblokuje Zalew Wiślany. Z Bałtyku przez kanał będą mogły przepływać do Elbląga statki o długości 100 m, szerokości 20 m i zanurzeniu do 4 m. Dzięki temu port w Elblągu stanie się opcją dla tych przedsiębiorców, których nie stać na korzystanie z dużych portów, takich jak w Gdańsku czy Gdyni.

Przekop przez Mierzeję Wiślaną ma powstać w miejscowości Nowy Świat i będzie miał ok. 1300 m długości oraz 5 m głębokości.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

18

TV/PRAWO

19-20

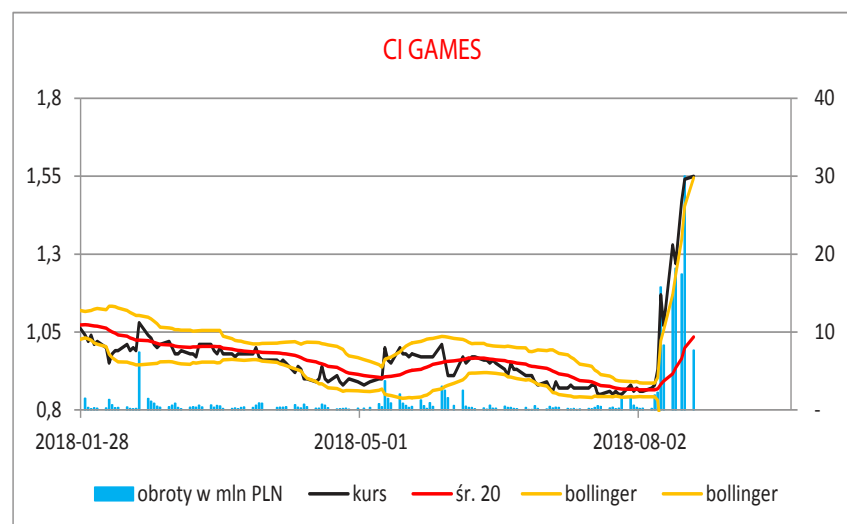
SPORT



ROZMAITOŚCI \ Według danych GUS liczba nowo budowanych mieszkań wzrosła w lipcu o 3,4 proc. w ujęciu rocznym. Lipcowa produkcja przemysłowa zwiększyła się w 30 z 34 działów i osiągnęła łączny wzrost o 10,3 proc. w ciągu roku. W opinii minister finansów Teresy Czerwińskiej przyszłoroczny wzrost dochodów budżetowych powinien wynieść 5 proc.

Dobry początek pełnego tygodnia

GIEŁDA \ Niezłe dane bez wpływu na rynek. CI Games do południa nadal mocne. W elicie PGE z historycznym minimum. Silne PKN Orlen i PKO BP.



Azjatycki poniedziałek oznaczał tradycyjnie brak danych ekonomicznych. I to zapewne wpłynęło na notowania, które poza Szanghajem na większości rynków były dość spokojne. Nikkei zamknął dzień spadkiem o 0,3 proc., a symboliczny wzrost zanotowano w Seulu i Sydney. Lepiej wiodło się inwestorom w Szanghaju, gdzie indeks po godz. 9 zyskiwał 1 proc., a Hongkong notował także ponad 1-proc. zmianę.

Przewaga zielonego koloru była więc niezłym prognostykiem dla Europy. Potwierdziło to pierwsze pół godziny, gdy czołowe indeksy wyraźnie zyskiwały na wartości, a zielony kolor obejmował cały kontynent.

Na GPW indeks czołowej dwudziestki zyskiwał prawie 0,9 proc., z wyraźnym wzrostem KGHM oraz PKO BP. Kolejne minuty poprawi-

ły nawet odczyt indeksu, co jednak zaledwie w połowie rekompensowało piątkową przecenę.

Ciekawie było w drugim segmencie, w którym chociaż indeks nieznacznie tracił, to CI Games notowało kolejny wzrost i drożało nawet powyżej 7 proc. Spółka w dalszym ciągu wykazywała się znaczną aktywnością, a akcje w ciągu miesiąca zdrożały o ponad 90 proc.

O godz. 10 Warszawa trzymała niezły kurs, a coraz lepiej prezentowała się Europa. DAX30 zyskiwał ponad 1 proc., a niewiele gorzej spisywał się madrycki IBEX35. We Frankfurcie na plusie pozostawał komplet spółek, a najbardziej drożał Bayer, zyskujący po słabym tygodniu ponad 3 proc.

Po godz. 11 Warszawa nie była już tak silna. WIG20 zyskiwał 0,6 proc. i tracił od porannego szczytu ponad 10 pkt. Fatalnie

prezentowało się PGE, zniżkujące o ponad 3,6 proc. i notujące historyczne minimum. Co istotne, po publikacji lipcowych danych o produkcji przemysłowej i budownictwie rynek zaczął tracić, mimo że dane dla przemysłu były lepsze niż oczekiwania analityków. Banki utrzymały wzrost indeksu, ale słabo spisywał się mBank, tracący ponad 2 proc.

W grupie średnich firm ciekawie prezentował się inny producent gier – 11 bit – który drożał o ponad 5,6 proc., co może oznaczać, że spółka po trudnych dwóch miesiącach powoli zmienia trend. Obecny w elicie CD Projekt także zyskiwał na wartości, jednak tu zmiana była jedynie symboliczna.

Po trzech godzinach gry warszawski parkiet wszedł w fazę stabilizacji. WIG20 zyskiwał 0,7 proc. przy 220 mln zł obrotu w tym segmencie. Najgorzej było w grupie małych firm, w której indeks nieznacznie tracił i kontynuował kierunek spadkowy rozpoczęty na początku sierpnia. Niezbyt silny, bo od sierpnia indeks stracił niewiele ponad 2 proc.

W drugą część dnia Warszawa weszła z optymizmem, czego dowodził niezły kurs Orlenu. Spółka drożała o ponad 2 proc. i ponownie zbliżała się do 99 zł. Europa także utrzymała niezły odczyt. Wyjątkiem był Mediolan, który nieznacznie tracił. Atmosferę poprawiał także dodatni odczyt rynku terminowego w Nowym Jorku.

Rafał Grodowski

Metale na plusie

SUROWCE \ Ropa do góry. Metale także na plusie – zarówno te szlachetne, jak i przemysłowe. W tle nadzieje na zażegnanie kryzysu Chiny–USA.

Trudno uznać to za odreagowanie, ale przed godz. 9 metale szlachetne notowały wyraźną poprawę cenową. Złoto zyskiwało 0,7 proc. i przekraczało kurs 1190 dol. Część analityków w tym pozytywnym dla rynku kierunku dopatruje się sugestii spotkania przywódców USA i Chin oraz rozmów w sprawie zażegnania kryzysu handlowego. Być może ten fakt poprawił także notowania miedzi, która tuż przed godz. 9 zyskiwała prawie 1 proc. Znacznie ciekawiej prezentowały się platyna i pallad, które już przed godz. 10 notowały ponad 2-proc. wzrosty.

Ropa naftowa dzień rozpoczęła bardzo kiepsko, bo tuż po godz. 6 gatunek brent tracił 0,5 proc. Potem było już znacznie lepiej i przed godz. 10 – wraz z poprawą na giełdowych parkietach i donie-

sieniami z gospodarki – zyskiwała 0,2 proc. Część analityków doszukiwała się tu także wpływu sankcji USA na Iran, które chociaż zaczęły obowiązywać od listopada, już teraz sugerują możliwe osłabienie popytu.

W segmencie metali przemysłowych poza miedzią poprawę notowały praktycznie wszystkie metale. Jednak to miedź, która przed godz. 11 drożała o ponad 1,6 proc., prezentowała się oprócz aluminium najlepiej. Lekki metal zyskiwał 1,9 proc. i ponownie przekroczył kurs 2 tys. dol. Wzrosty notował także nikiel, ale tu wzrost wynosił zaledwie 0,7 proc.

Przed południem ropa nieco zwolniła, choć utrzymała prawie 0,4 proc. wzrostu. Rynek obiegrała informacja, że francuski koncern

Total zrezygnował pod naciskiem USA ze współpracy z Iranem w zakresie wydobycia ropy. A to oznacza, że podaż paliwa na rynku może nieznacznie zmaleć.

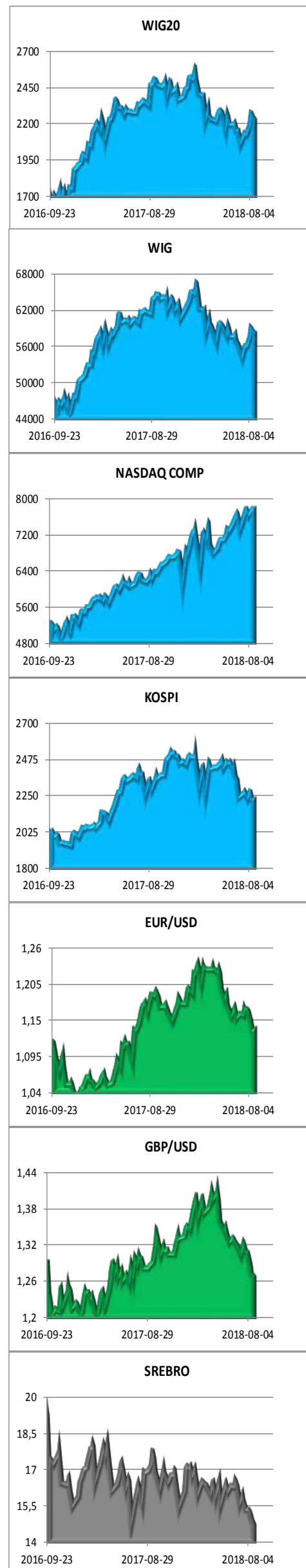
Po południu rynek wydawał się dość stabilny. Martwiły nieco złoto i srebro, które nie potrafiły przełamać istotnych poziomów, czyli odpowiednio 1200 dol. i 15 dol. za uncję. Co istotne, metale pozostały na plusie pomimo mocniejszego dolara, który zyskiwał w stosunku do euro i jena, choć dużo tracił do juana. A to być może znak, że na rynku znowu do głosu dochodzą Chiny.

Rafał Grodowski

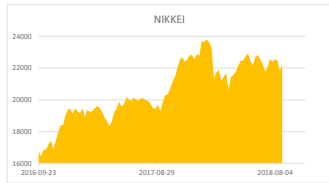
W SKRÓCIE

AMREST \ Spółka chce przedterminowo wykupić obligacje o wartości 140 mln zł.
PZ CORMAY \ W I półroczu spółka odnotowała 0,2 mln zł straty netto. Rok wcześniej strata wynosiła 1,2 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF

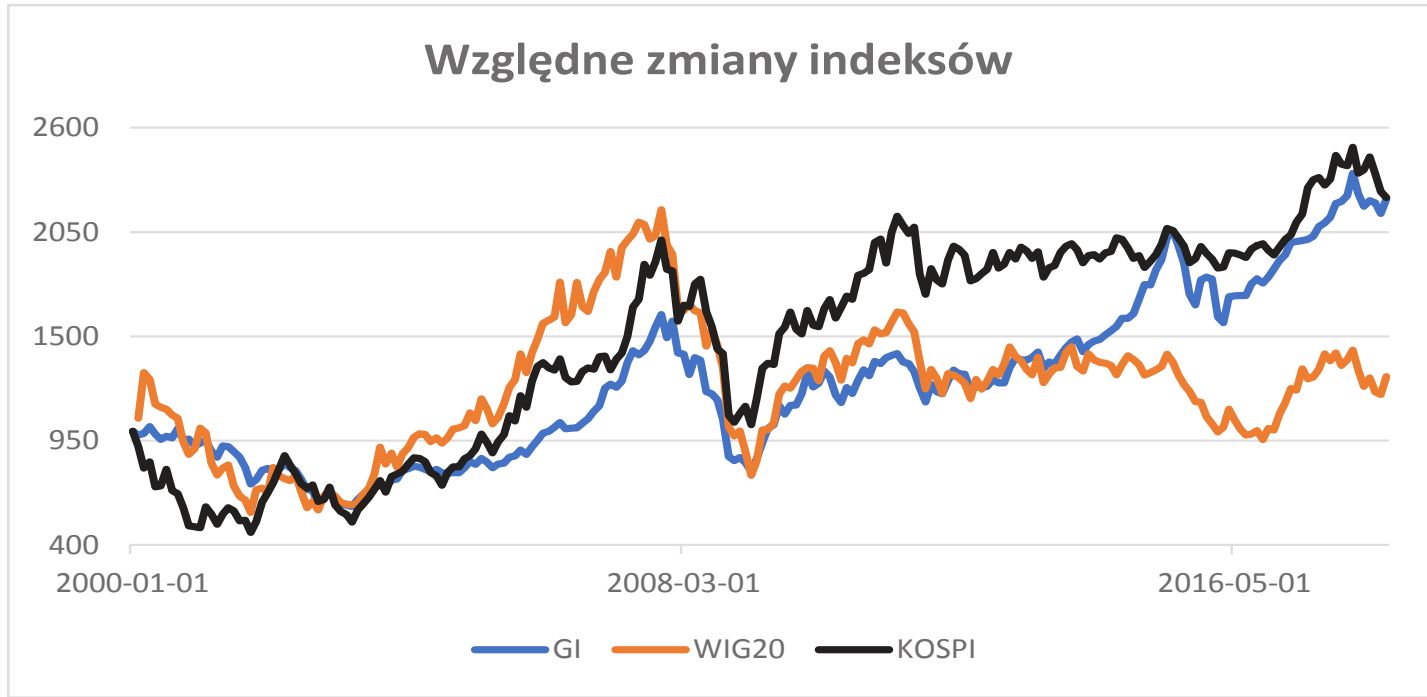


↑ 0,99597	0,04%	USDCHF	↑ 14,77	0,96%	SREBRNO	↑ 7596,65	0,50%	FTSE 100	Kursy NBP
↑ 110,653	0,03%	USDJPY	↑ 1194,9	0,90%	ZŁOTO	↓ 22199	-0,32%	NIKKEI	3,7695 -0,24%
↓ 1,27401	-0,06%	GBPUSD	↑ 267,6	1,79%	MIEDŹ	↑ 12346,13	1,11%	DAX	3,7838 -0,23%
↓ 1,141	-0,26%	EURUSD	↑ 72,14	0,43%	ROPA	↑ 25669,32	0,43%	DJIA* POPRZEDNI	4,2997 -0,15%



Giełdowy indeks świata (4)

PARKIET \ WIG20 na tle wskaźnika prezentuje się kiepsko. Podobnie RTS, choć tu skala wzrostu jest wyraźnie zaburzona kryzysami naftowymi. Rola wskaźnika ma więc charakter uzupełniający.



Rafał Grodowski

WIG20 po prawie 19 latach generuje bardzo mały współczynnik korelacji z GI, bo wynoszący zaledwie 0,44. Już ta wartość mówi, że sytuacja na warszawskim parkiecie bardzo odbiega od tej na świecie. WIG20 w stosunku do wartości z początku stycznia 2000 r. zyskał bardzo niewiele, bo jedynie 25,6 proc., co oznacza, że na tle całej ocenianej wcześniej dziesiątki lepiej zaprezentowało się sześć parkietów. To w sumie nie tak dużo, zwłaszcza że z europejskiej czwórki lepiej wypadły tylko Niemcy, ich wynik jest jednak dużo wyższy. Bo wzrost o 84 proc. to w końcu sporo.

Porównanie z GI pokazuje jedno. Od wielu lat Warszawa porusza się znacznie spokojniej, a ostatnim momentem, w którym WIG20 prezentował się lepiej, był styczeń 2013 r. To naprawdę dość dawno. Dziś dystans między GI a WIG20 (dla którego sty-

czeń 2000 r. oznaczał także 1000 pkt) to ponad 900 pkt na minusie, a to wartość naprawdę trudna do odrobienia. Oczywiście wszystko jest możliwe, bo przecież pod koniec lipca 2006 r. przewaga naszego indeksu wynosiła aż 760 pkt.

Drugim wskaźnikiem, na który warto spojrzeć, jest jeden z rosyjskich indeksów. RTS ważony dolarem częściowo niweluje zmianę rosyjskiego PKB w ujęciu nominalnym, a zarazem jego relacja z GI pokazuje, że Rosja to na giełdzie inny świat. Współczynnik korelacji wcale nie jest tak mały, bo wynosi 0,43, ale od 2000 r. indeks odnotował wzrost o prawie 550 proc. Wartość niejako szokująca, ale wynikająca z ogromnego kryzysu, w którym znalazła się Rosja pod koniec XX w. Współzależność liczona od początku 2006 r., a więc od momentu, gdy RTS pokonał 900 pkt, czyli wartość względnie normalną, jest już ujemna i wynosi 0,25. A to dowód, że moskiewski parkiet porusza się nieco inaczej. Trudno się temu dziwić,

bo problemy po aneksji Krymu i duża liczba spółek surowcowych robią swoje.

Koreański KOSPI to może druga liga przy Nikkei i SHC, ale gospodarka tego kraju od lat rozwija się dynamicznie. W 2000 r. jej udział w światowym PKB wynosił 1,6 proc., a dziś to odczyt nieznacznie większy. Indeks KOSPI w ciągu lat zanotował oczywiście mniejszy wzrost niż rosyjski RTS. Jednak, co szczególnie istotne, jego zgodność z indeksem GI czy współzależność od niego jest zdecydowanie wyższa. Potwierdza ją to współczynnik korelacji, wynoszący 0,89, a także fakt, że na 225 miesięcznych odczytów aż 160 razy kierunek KOSPI pokrywał się z indeksem globalnym.

Wnioski

Pierwszy, i to dość istotny wniosek: wskaźnik GI wcześniej niż globalna gospodarka osiągnął swoje maksimum, co niejako sugeruje, że przewidział w pewien sposób kryzys gospodarczy. Także ostat-

nie kilka miesięcy dobrze odzwierciedla nastrój na giełdowych parkietach i spadek notowań. Oczywiście istnieją pewne – nawet spore – wady. Taką w wypadku GI jest przede wszystkim współczynnik korygujący, który staje się coraz wyższy. I nawet posze-

рение liczby krajów tworzących indeks niewiele tu zmienia, bo pewna ich część nie ma znaczących rynków kapitałowych, a ich wpływ na światową gospodarkę wcale nie jest taki mały, czego przykładem mogą być kraje naftowe. Jednak taki wskaźnik ważony rolą gospodarczą państwa poniekąd pokazuje, że znaczenie każdego parkietu jest inne. Dla inwestorów dziś ważniejsze jest Tokio niż Szanghaj, ale oczywiście nie będzie tak wiecznie. Ostatni kryzys polityczny i celny na linii USA–Chiny pokazuje, że Europa jest coraz mniej istotna dla globalnych rynków kapitałowych, bo na nasz kontynent mocno wpływają trendy światowe i wydarzenia lokalne (takie jak załamanie tureckiej liry) niekoniecznie znajdują odbicie w indeksach (czego przykładem jest Dow Jones).

Techniczne spojrzenie na wykres także wydaje się ciekawe, bo wskaźnik stosunkowo rzadko notuje spadki poniżej średnich, a skala comiesięcznych zmian nie jest aż tak wysoka i przez prawie 19 lat wynosiła 3,35 proc., co wpływa na względnie spokojny ruch wskaźnika.

Czy taki indeks jest potrzebny? W coraz bardziej globalnej gospodarce raczej tak, ale przede wszystkim jako uzupełnienie innych wskaźników.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	58 532,17	0,69%	58 130,92
WIG20	2 237,68	0,90%	2 217,74
mWIG40	4 241,13	0,03%	4 240,04
sWIG80	12 767,30	-0,33%	12 810,02
ALIOR	66,85	1,60%	65,8
BZWBK	348,8	1,99%	342
CCC	205,8	-2,00%	210
CD PROJEKT	204,8	0,79%	203,2
CYFRPLSAT	22,06	0,27%	22
ENERGA	8,61	-1,03%	8,7
EUROCASH	17,44	1,51%	17,18
JSW	75,4	1,21%	74,5
KGHM	84,54	0,64%	84
LOTOS	66,8	0,72%	66,32
LPP	8815	1,09%	8720
MBANK	381	-1,96%	388,6
ORANGEPL	4,87	0,00%	4,87
PEKAO	112,8	1,12%	111,55
PGE	8,66	-3,46%	8,97
PGNIG	5,4	0,75%	5,36
PKNORLEN	97,84	2,21%	95,72
PKOBP	40,04	2,27%	39,15
PZU	41,51	1,67%	40,83
TAURONPE	2,06	0,00%	2,06

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 21 sierpnia 2018				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
03.30	Australia	Protokół posiedzenia RBA	sierpień	6,3%
08.00	Szwajcaria	Bilans handlu zagranicznego (CHF)	lipiec	2,6 mld
12.00	Wlk. Brytania	Wskaźnik zamówień wg CBI	sierpień	9
14.00	Węgry	Decyzja w sprawie stóp procentowych	sierpień	0,9%



WALUTY \ Krach liry spowodował znaczny wzrost cen większości produktów

Turcy zszokowani kryzysem

Od początku roku turecka waluta straciła ponad 40 proc. swojej wartości w stosunku do dolara. Turcy dotkliwie odczuwają wzrost cen. – Wszystko się posypało. Jesteśmy zszokowani. Pamiętamy ceny z wiosny 2017 r., a od tamtej pory niektóre produkty żywnościowe zdrożały o prawie 100 proc. – skarżą się.

Paweł Woźniak

Kiedy w piątek prezydent USA Donald Trump podwoił stawkę cel na tureckie stal i aluminium, spowodowało to gwałtowny spadek notowań tureckiej liry. Tylko w piątek było to w pewnym momencie blisko 20 proc., co niektóre agencje nazwały już pełnowymiarowym kryzysem walutowym.

Tapnięcie liry ma związek z kryzysem dyplomatycznym, spowodowanym przez aresztowanie amerykańskiego pastora Andrew Brunsona za rzekome ingerencje polityczne. USA nałożyły już w związku z tym sankcje na dwóch tureckich ministrów – sprawiedliwości Abdulhamita Güla i spraw wewnętrznych Süleymana Soylu.

Spadek kursu liry jest też pochodną obaw inwesto-



Kryzys walutowy w dużej mierze jest wywołany przez samego Erdoğan | fot. Henry Nicholls/Reuters

rów o to, że prezydent Recep Tayyip Erdoğan ogranicza wszelką niezależność banku centralnego Turcji. Źródłem dodatkowych niepokojów jest

niedawne mianowanie Berata Albayraka, zięcia prezydenta, na stanowisko ministra finansów. Jego przemówienie do inwestorów nie rozwiąza-

tych obaw. Albayrak zapewnił, że bank centralny zostanie niezależny, a Turcję czeka zrównoważony wzrost, ale ciągły brak konkretów

oraz jasno określonych celów polityki monetarnej tylko zniechęca inwestorów.

Kryzys walutowy w dużej mierze jest wywołany przez samego Erdoğan, którego określa się wrogiem stóp procentowych. Przez to bank centralny nie jest skłonny do ich podnoszenia, a to sprawia, że dwucyfrowej inflacji w Turcji nie da się opanować. W lipcu jej wskaźnik wyniósł 16,3 proc.

Turcja reaguje na podwyżkę amerykańskich cel i podejmuje działania odwetowe z własnymi taryfami, ale spadek liry spowodował spadek cen akcji, co wpłynęło na obniżenie ratingów Turcji przez główne agencje.

W związku z kryzysem Turcy zmagają się z rosnącymi cenami większości produktów. 68-letnia mieszkanka Stambułu twierdzi, że w ciągu ostatniego roku jej rachunek za żywność niemal się podwoił, a związanie końca z końcem stało się trudniejsze. – Wszystko się posypało. Jesteśmy zszokowani. Pamiętamy ceny z wiosny 2017 r., a od tego czasu niektóre produkty żywnościowe poszły w górę o prawie 100 proc. – mówi z kolei wykładowca jednego ze stambulskich uniwersytetów.

Naprawią to, co inni niszczyli

ROLNICTWO \ To, co przez lata było w rolnictwie niszczone i psute, chcemy do przyszłego roku naprawić – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. Dodał, że zaraz po wakacjach Sejm powinien przyjąć ustawę rozszerzającą możliwości bezpośredniej sprzedaży produktów przez rolników.

Ardanowski, który wziął udział w ogólnopolskiej konwencji PiS w Sandomierzu, podkreślał, że rząd proponuje konkretne działania, które mają poprawić sytuację w rolnictwie. Wymienił m.in. przyjętą przez Radę Ministrów ustawę o znakowaniu żywności, która ma wyeliminować fałszerstwa.

Podczas konwencji na sandomierskim rynku przeciwnicy polityki rolnej rządu próbowali wnieść czarną trumnę z głową świni. Trzymali transparenty, na których było napisane m.in. „Wolni w niewoli. Zniewoleni przez

UE i Ukrainę. Rolnicy ziemi sandomiersko-opatowskiej” i „Stop ASF”. – Te problemy trzeba rozwiązać bardzo szczegółowo, tym bardziej że narastały one przez wiele lat – podkreślił Ardanowski.

Odnosił się do choroby ASF i podkreślił, że wszystkie kraje mają z nią problem, dlatego przede wszystkim trzeba doprowadzić do depopulacji dzika, czemu sprzeciwiają się obrońcy przyrody. – Jeżeli nie wybijemy dzików w strefach do zera, a na pozostałym obszarze do poziomu minimalnego, który pozwoli na odtwo-

renie kiedyś [tej populacji], to w przyrodzie będzie przechowywany wirus. Trzeba wybić dziki. Mogą to zrobić tylko myśliwi, a oni nie chcą – zaznaczył Ardanowski.

Podkreślił, że myśliwych do polowania trzeba zachęcić, także finansowo. – Rozmawiałem z myśliwymi, analizuję stawkę, która byłaby zachęcająca. Ona musi być zróżnicowana w zależności od tego, czy będzie to dzik duży, czy mały. Rozważam ok. 300 zł od sztuki, może trochę mniej – mówił Ardanowski.

Minister zapowiedział też, że zaraz po wakacjach Sejm powinien przyjąć ustawę, zakładającą rozszerzenie możliwości bezpośredniej sprzedaży produktów przez rolników. Ma ona pozwolić im na uzyskiwanie wyższych cen i uniknięcie sytuacji, w której w łańcuchu od pola do stołu kilku pośredników i przetwórców nakłada na produkty rolne swoje marże oraz w rezultacie rolnikowi niewiele zostaje. Zatem będzie rozszerzona możliwość sprzedaży bezpośredniej z gospodarstw tego wszystkiego, co rolnicy wytwarzają lub przetwarzają. Ambitnym planem ministra jest to, by szkielec planu dla rolnictwa wszedł w życie jak najszybciej.

Piotr Chmielarz, PAP

Mleczna farma na wodzie

INNOWACJE \ Pierwsza farma mleczna w porcie w Rotterdamie zostanie uruchomiona pod koniec tego roku. Dzięki niej miasto ma być samowystarczalne, jeśli chodzi o zaopatrzenie w produkty mleczne.

Ma być tam hodowanych 40 krów, które – jak się szacuje – dadzą 800 l mleka dziennie. Jeśli projekt się powiedzie, docelowo ma być tam 200 krów. Gospodarstwo ma zostać zautomatyzowane – krowy będą dojrone i karmione przez roboty. Na farmie, umieszczonej na specjalnej betonowej platformie, znajdą się: łąka, obora, pomieszczenie do przetwarzania mleka i utylizacji odpadów, a także sklep i centrum dla zwiedzających.

Pływająca farma dostarczy wielu korzyści – pozwoli skrócić drogę transportu mleka i innych produktów mlecznych do konsumentów, zmniejszy emisję gazów cieplarnianych oraz przywróci kupującemu kontakt z naturą i rolnictwem. Zwierzęta będą mogły korzystać z „krowiego ogrodu”, który będzie

im dawał poczucie naturalnego środowiska życia. Pojawia się w nim drzewa i krzewy, które zapewnią zwierzętom cień, a dach ogrodu będzie całkowicie otwarty.

Mocz krów będzie spływał przez podłogę do szczelnego magazynu. Przez utrzymywanie go tam ograniczy się emisję amoniaku. Na farmie zostanie zastosowany tzw. biodigester, który będzie pozwalał przekształcić obornik w biogaz i nawozy, a te z kolei będzie można wykorzystać do uprawy trawy przeznaczonej do żywienia krów. Woda deszczowa będzie zbierana i filtrowana tak, aby krowy mogły ją pić. Zwierzęta otrzymają dostęp do sąsiedniego pastwiska dzięki pomostowi między gospodarstwem a stacją dokującą.

(lus, PAP)



NEWS \ Film Beaty Dżianowicz „Odnajdę cię” został zakwalifikowany do konkursu debiutów w ramach nadchodzącego 42. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Montrealu. W ubiegłych latach w Montrealu wyróżnienia odebrali m.in.: Maciej Sobieszkański („Zgoda”), Michał Rogalski („Letnie przesilenie”) oraz Maciej Pieprzyca („Chce się żyć”).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 21 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

SERIAL \ Kolejna produkcja historyczna TVP

Piłsudski na Woronicza

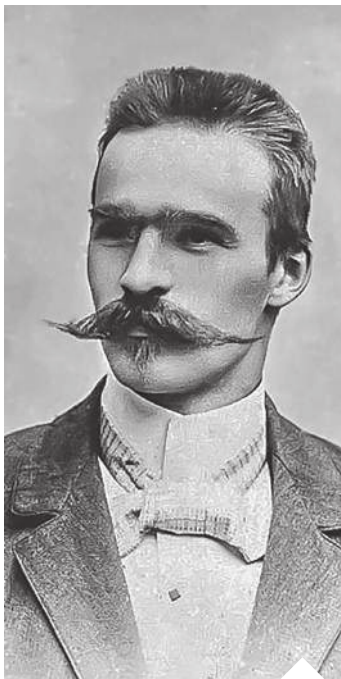
Na 11 listopada zaplanowano premierę pierwszego odcinka serialu „Młody Piłsudski”. To kolejna produkcja historyczna TVP. Publiczny nadawca zapowiada, że będzie to serial sensacyjno-przygodowy o wczesnych latach Józefa Piłsudskiego.

Akcja będzie się działa na przełomie wieków XIX i XX w środowisku polskich i rosyjskich konspiratorów. Historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami z młodości przyszłego marszałka Polski oraz premierów i ministrów opowiada o sensacyjnej walce o polską niepodległość. Akcja produkcji rozpocznie się w 1887 r., w którym 19-letni Józef Piłsudski został aresztowany pod zarzutem udziału w spisku na życie cara. „Udany zamach na cara Aleksandra II zmienia życie mieszkańców byłego Królestwa Polskiego, w tym Ziuka – Józefa Piłsudskiego. W pierwszym odcinku serii poznajemy głównego bohatera jako gimnazjalistę. Młodzieńca inteligentnego, pomysłowego, prze-



Młodego Piłsudskiego zagra Grzegorz Otrębski | fot. Facebook, CC

kornego, niepoddającego się pokornie carskiej władzy” – czytamy w opisie fabuły pierwszego odcinka.



Za reżyserię odpowiada Jarosław Marszewski, a autorami scenariusza są Jarosław Sokół i Ewa

Wencel, którzy odpowiadali za skrypty „Czasu honoru”. Zdjęcia realizowano m.in. w Przemyślu. W tytułową rolę wcielił się 29-letni Grzegorz Otrębski. Dla którego będzie to pierwsza tak duża rola. Do tej pory aktor pojawiał się m.in. w serialach „Na dobre i na złe” i „Na Wspólnej”. W obsadzie zobaczymy również Marka Kalitę (ojciec), Urszulę Grabowską (matka), Ewę Ziętek (ciotka Stefa) i Bronisława Sebastiana Cybulskiego (brat). W postać cara Aleksandra II wcielił się Jan Englert. „Młody Piłsudski” będzie się składał z 13 odcinków, a jego regularna emisja na antenie TVP została zaplanowana na 2019 r. Telewizja Polska realizuje serial w koprodukcji z Narodowym Instytutem Audiowizualnym.

(sk, mat. pras.)

Filmowe skarby w Łodzi

KINEMATOGRAFIA \ Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi zgromadziło już niemal 700 eksponatów związanych z kinem, technikami audiowizualnymi i twórczością filmową. Wśród nich takie perełki, jak jedyny na świecie zrekonstruowany biopleograf Kazimierza Prószyńskiego, latarnia magiczna Newton czy wyjątkowa kamera filmowa Gillon.

Wartość zbiorów, których prezentacja planowana jest na przełom lat 2019 i 2020, przekroczyła 1 mln zł, ale jak podkreślają przedstawiciele NCKF, w zbiorach znajdują się nie tylko obiekty cenne technologicznie, lecz także te wzbudzające emocje i przywołujące na myśl konkretne epoki w historii kina. Wśród nich kamera Arriflex BL16 (przekazana przez operatora i reżysera Michała Bukojemskiego), którą operator Jacek Petrycki dokumentował karnawał Solidarności. – Będziemy tę kamerę prezentować na wystawie „Kino Polonia” i będzie ona otwierała całą epokę polskiego kina oraz polskiego dokumentu właśnie z tamtego okresu. Chcemy, żeby osoby, które będą odwiedzały nasze wystawy, poczu-

ły się tak jak wtedy, żeby każdy mógł znaleźć coś dla siebie niezależnie od tego, do którego pokolenia należy, a przechodząc przez tę wystawę, mógł się poczuć tak, jak gdyby oglądał filmy czy telewizję 20, 30 czy 50 lat temu – powiedziała w rozmowie z PAP Katarzyna Bieńkiewicz z NCKF. Narodowe Centrum Kultury Filmowej to instytucja popularyzująca kulturę filmową. Jest częścią kompleksu kulturalno-artystycznego EC1 Łódź – Miasto Kultury. Po zakończeniu inwestycji NCKF stanie się unikatowym w Europie ośrodkiem kulturalnym i edukacyjno-eksperymentalnym dla osób zainteresowanych światem filmu i kulturą audiowizualną.

(AnKraj, PAP)

Biografia bł. ks. Popiełuszki

ZAPOWIEDŹ \ 19 października – w 34. rocznicę zamachu na bł. ks. Jerzego Popiełuszkę – odbędzie się premiera książki Mileny Kindziuk „Popiełuszko. Biografia”. Autorka zapowiada, że ujawni nowe fakty, nieznane dokumenty i cuda, które wciąż się dokonują za wstawiennictwem kapłana męczennika.

Książkę wydaje Znak, który zapowiada, że autorka podjęła próbę zrekonstruowania życia, mechanizmów represji i prześladowań oraz okoliczności śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. „Dociera do świadków, przeprowadza wiele rozmów, zdobywa zdjęcia, dokumenty, ustala fakty, aby jak najdokładniej wyjaśnić przebieg zdarzeń. Przenosi czytelnika do czasów PRL, czasu terroru, inwigilacji, brutalnych metod bezpieki, ciągłego strachu, a jednocześnie czasu nadziei, ogromnej wiary, solidarności ludzkiej i odradzania się państwa polskiego” – zapowiada wydawnictwo. Milena Kindziuk jest autorką m.in. książki: „Cuda księdza Jerzego” i „Matka Świętego. Poruszające świadectwo Marianny

Popiełuszko”. O jej najnowszej książce kard. Stanisław Dziwisz powiedział: „To niezwykła, pasjonująca biografia męczennika ks. Jerzego Popiełuszki. Dziękuję!”. Jerzy Popiełuszko był kapłanem Solidarności, duszpasterzem robotników, służby zdrowia i studentów. 19 października 1984 r. został uprowadzony i bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. W grudniu 1984 r. skazani za to zostali: kpt. Grzegorz Piotrowski, por. Leszek Pękała, por. Waldemar Chmielewski oraz płk Adam Pietruszka. W 1986 r. (po interwencji Czesława Kiszczaka) i rok później zbrodniarzom złagodzono kary.

(sk)

CIEKAWOSTKA



„DOCTOR ALIBI” \ Slash nagrał piosenkę z Chesterem Benningtonem, zmarłym wokalistą Linkin Park. Do współpracy doszło, gdy

gitarzysta pracował nad swoim solowym albumem „Slash”, wydanym w 2010 r., na którym gościł wielu znanych wokalistów, takich jak Ozzy Osbourne, Chris Cornell, Lemmy czy Iggy Pop. W wywiadzie dla „Variety” Slash mówi: „Nagraliśmy razem piosenkę, ale zespół Linkin Park nie zgodził się na jej opublikowanie, więc nagrałem ją jeszcze raz z Lemmym. Facet, który realizował moje demówki, przesłał ją mi oraz rodzinie Chestera. Piosenka [„Doctor Alibi”] dobrze opisuje stan jego umysłu”. Zatem teraz to od decyzji rodziny Benningtona zależy, czy utwór kiedykolwiek się ukaże.

PŁYTA WINYLOWA



JEAN-MICHEL JARRE \ Winyłowa edycja albumu „Zoolook” – płyty Jeana-Michela Jarre’a, opublikowanej

w 1984 r. Charakterystyczną cechą krążka jest wykorzystanie w utworach znikomych głosów ludzi różnych narodowości. Artysta wystąpił w Polsce m.in. na koncercie Przestrzeń Wolności w Gdańsku w 2005 r. Francuski kompozytor i pionier muzyki elektronicznej za trzy dni skończy 70 lat!

Premiera 5 października



„CUDOWNY CHŁOPAK” \ 10-letni Auggie urodził się z licznymi deformacjami twarzy. Kalectwo

sprawiło, że chłopak nie chodził do szkoły, tylko uczył się pod okiem mamy w domu. Teraz jednak, gdy zaczyna piątą klasę w normalnej szkole, ma nadzieję, że koledzy potraktują go jak zwyczajnego chłopca. Niestety czeka go wiele upokorzeń. Na szczęście pojawi się uroczą Summer, która będzie umiała dostrzec w Auggiemu coś więcej niż nietypowy wygląd.

KINO



„CZŁOWIEK DELFIN” \ Jego historia stała się inspiracją dla kultowego „Wielkiego błękitu” Luca Bessona. Teraz Jacques Mayol jest bohaterem filmu „Człowiek delfin”. Dokument poświęcony życiu jednego z najsłynniejszych nurków głębinowych świata zabiera widzów w niezwykłą podwodną podróż. I pozwala się zbliżyć do filozofii jedności człowieka z oceanem wyznawanej przez Mayola.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

18

TV/PRAWO

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Karel Schwarzenberg

(ur. 1937 r.) czeski arystokrata i polityk konserwatywny, działacz opozycji antykomunistycznej, minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej w latach 2007–2009 i 2010–2013

„Naprawdę powinniśmy się teraz zastanowić, co dalej ze wspólną walutą. Nie można mieć wspólnego pieniądza i oddzielnych gospodarek. Tak się nie da.”

FELIETON \ Polska piłka kopana

Dudelange, czyli papierek lakmusowy polskiej piłki

Nic nie zmaże w najbliższej przyszłości czarnej plamy w historii polskiej piłki klubowej po porażce Legii Warszawa 1:2 z luksemburskim Dudelange, i to przed własną publicznością. W rewanżu piłkarze nie odrobili strat, zatem już w połowie sierpnia w pucharach nie ma żadnej polskiej drużyny.



Grzegorz Wszolek

Polska piłka znalazła się na dnie – mówią często komentatorzy po kolejnych porażkach polskich drużyn. Nie, ona tkwi tam od kilku lat i, co gorsza, znakomicie się w tych nieprzyjemnych warunkach zaaklimatyzowała. Kiedyś tragedią był brak awansu do wiosennych gier w europejskich pucharach. Później „eurokopniaki” w ostatnich rundach eliminacyjnych. A teraz? Nasze kluby dostają lanie od mistrzów Słowacji, Luksemburga, nie radzą sobie z takimi drużynami, jak Sheriff Tyraspol czy kazachska Astana. To dlatego kibice nazywają polską ekstraklasę „e-klapą”.

Biznes po polsku

Gdzie te czasy, gdy Wisła Kraków, budowana przez Bogusława Cupiała przy budżecie ok. 20 mln zł, walczyła jak równy z równym z Parmą, Schalke, Lazio czy Panathinaikosem Ateny? Dzisiaj Legia dysponuje budżetem ok. 170 mln zł, oczywiście sownicie uszczuplanym kontraktami piłkarzy, transferowymi niewypałami i karami od UEFA. Stołeczny klub stracił miliony na tym, że odpadł po meczu ze słowackim Spartakiem Trnawa w III rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów. Jeśli Legia ograłaby Spartak i nie dostała się ostatecznie do Ligi Mistrzów, to i tak zarobiłaby kilka milionów euro więcej za awans do Ligi Europy niż z gorzej notowanych eliminacji. I, co nie mniej ważne, uniknęłaby największej klubowej kompromitacji w europejskich pucharach w starciu z Dudelange. Biznes po polsku, czyli człowiekowi zawsze wiatr wieje w oczy.

Głównym winowajcą katastrofy – czego nie zmieni sam awans do Ligi Europy, który jest obowiązkiem mistrza Polski – jest Dariusz Mioduski. Prezes Legii sprawia wrażenie debutanta w biznesie piłkar-



foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

skim, a jego decyzjami coraz częściej rządzi chaos. Jak można odnosić sukcesy na międzynarodowym podwórku, jeśli poważny właściciel zatrudnia na stanowisko trenera kogoś bez CV? Następnie go zwalnia i daje szansę trenerowi piłkarzowi! Żeby to były jakieś kandydatury, mające związek z polską myślą szkoleniową. Niestety nie – Mioduski sprowadził dziwny zaciąg z Chorwacji. I w ciągu roku Legia stała się mistrzem Polski, wyśmiewanym i wyszydzanym w całym kraju. Jeszcze niedawno grała w Lidze Mistrzów, co prawda w głównej mierze dzięki szczęściu niż wielkim umiejętnościom, ale była to kwestia incydentalna. Tamten awans, oceniając z dzisiejszej perspektywy, należy zakwalifikować jako wypadek przy pracy.

Sytuację w Legii ma uzdrowić Portugalczyk Ricardo Sá Pinto. Jego kilkudniowym zadaniem było wyciągnąć drużynę z dna, ograć Dudelange i dostać się na europejskie salony. Problem w tym, że nowy trener Legii odbył dwa treningi ze swoim zespołem. Nie zdążył poznać swoich piłkarzy, nie mógł ocenić – poza ogólnikami dotyczącymi przygotowania fizycznego – kto pasuje do jego taktyki, a kto nie. Decyzja Mioduskiego to dalszy ciąg dryfowania ku katastrofie. Kolejne lata

bez fazy grupowej Ligi Europy lub Ligi Mistrzów to z kolei prosta droga do bankructwa. Legia, która opłaca tak sownicie piłkarzy zupełnie przeciętnych, nie może sobie pozwolić na potężne straty finansowe. Swoją drogą, czy to nie ciekawe, że rozwozi ciel pizzy, listonosz, budowlaniec i przedstawiciel jeszcze innych niesportowych zawodów ograli zgrają zawodowych piłkarzy, którzy inkasują po 100 tys. zł miesięcznie? Ale piłkarze Legii, oprócz umiejętności, nie mają jeszcze jednego – wstydu. Jak to wygląda, gdy grając z amatorami, wręcz błagasz sędziego o rzut karny albo rzut wolny, rzucasz się do arbitra, że wydrukował mecz. Czy można sobie wyobrazić większe odarcie z godności przez zawodowych piłkarzy?

Niezdrowe emocje i blamaże

Może już czas, by Legia częściej stawiała na nastoletnich wychowanków. Może zamiast Pasquato, Philipisa, Vešovicia i Antolicia oraz innych anonimów z obcymi paszportami warto wyciągnąć czterech–pięciu młodych piłkarzy z akademii i dać im się ogrywać w ekstraklasie? Jeden Sebastian Szymański, który zresztą ma wkrótce opuścić klub, to zdecydowanie za mało. Jest jeszcze w kadrze Ja-

rosław Niezgoda, ale on się zмага z problemami kardiologicznymi. To ogromny problem prawie całej polskiej ligi – prezesi wolą brazylijskie, a ostatnio hiszpańskie nazwiska zamiast młodych Polaków.

Może to i dobrze, że Legia skompromitowała się w pucharach z Dudelange, a Lech Poznań, jak co roku z wielkimi aspiracjami, nie poradził sobie z przeciętnym Gentem z Belgii. Polskie ekipy pozbawiły nas jakichkolwiek złudzeń. Jagiellonię Białostok możemy akurat chwalić, bo ona miała podzielić los Legii już w starciu z portugalskim Rio Ave. Tymczasem wicemistrz Polski awansował po przebojowym meczu (4:4 w rewanżu) na wyjeździe i walczył jak równy z równym do końca z Gentem. Nie można mieć żadnych pretensji do podopiecznych Ireneusza Mamrota. Za to my co tydzień będziemy oglądali świetnie opakowaną ekstraklasę w Canal+, wsłuchiwać się w głos ekspertów, analizowali sytuację bramkowe i kontrowersje sędziowskie. Później okazuje się, że to całkiem stracony czas i wszyscy wokół się oszukujemy. Polska liga nie zasługuje na taką uwagę, emocje, komentatorskie podniecenie. Rządzą tu prawa rynku, jest popyt, to i pieniądze

na świetne studio i programy zawsze się znajdują. Ale coraz bardziej przypomina to wzajemne nakręcanie się, które kończy się niezdrowymi emocjami po takich blamażach jak Legia z Dudelange. Może właściciel Canal+ – w porozumieniu z innymi stacjami – powinni w przyszłości emitować tylko wybrane, najciekawsze hity ekstraklasy? Z biznesowego punktu widzenia byłaby to wielka strata w umowach sponsorskich dla klubów z ekstraklasy. Przepaść finansowa między Legią i Lechem Poznań a resztą stawki, była by jeszcze większa.

Reanimacja trupa

Tyle że trupa pod nazwą „ekstraklasa” nie ma co wskrzeszać. A jak pokazali amatorzy z Luksemburga i 10 razy biedniejsi Słowacy, pieniądze na boisku nie grają. Jakoś lekkoatleci zarabiają znacznie mniej, nie mają tak doskonałej infrastruktury, wsparcia spółek skarbu państwa i prywatnych inwestorów, a zdobywają medal za medalem. Żeby jednak podjąć tak radykalne decyzje, jak ograniczona promocja widowiska sportowego w telewizji, a co za tym idzie – ograniczenie sprowadzania zagranicznych, przepłacanych zawodników oraz obniżenie pensji piłkarzom – musiałaby nastąpić zgoda prezesów wszystkich klubów ekstraklasy i niższych lig. Na to się jednak nie zanosz, bo biznesmeni wolą żyć w ułudzie. Jestem przeciwnikiem wypominania komuś pieniędzy i udziału w reklamach – przecież Messiemu i Ronaldo, a także setkom innych zawodników pieniądze nie przeszkadzają w znakomitej grze. Tyle że gdzie jest cywilizowany piłkarski świat, a gdzie nasza liga?

Polską piłkę kiedyś trapiły układy w PZPN, korupcja, ustawianie meczów, brak porządných stadionów i szkółek. Dziś większość tych problemów znalazła rozwiązanie, większość klubów dysponuje pięknymi arenami, błędy sędziowskie łatwiej wyłapać dzięki technologii VAR. Na wszystko stać polską piłkę, tylko nie na spokój, rozwój i rozsądne planowanie. Dlatego coraz bliżej nam do egzotycznych piłkarsko krajów niż do cywilizowanego świata.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



Lech Kaczyński

(1949–2010) polski polityk, prawnik, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Rosja ma wobec Polski i wszystkich krajów byłego bloku wschodniego swoje cele. Zrezygnuje z nich tylko wówczas, gdy będzie musiała, a nie z powodu jakichś sentymentów. \\

PUBL...

15

POLITYCZNE ROZWAŻANIA \ Propaganda totalnych

Janusze, Grażyny, znikające miliony

Koalicja Obywatelska, nie epatując przy tym przesadnie swoim logo, ruszyła z kampanią billboardową, oczywiście wymierzoną w Prawo i Sprawiedliwość. „PiS wziął miliony, a wszystko drożeje” krzyczy więc do przechodniów plakat, a drugi odkrzykuje „i chce być bezkarny!”. „a prąd drogi jak nigdy” – dopowiada trzeci. I tak w całej Polsce z tysięcy nośników reklamowych, które same w sobie kosztować musiały miliony właśnie.

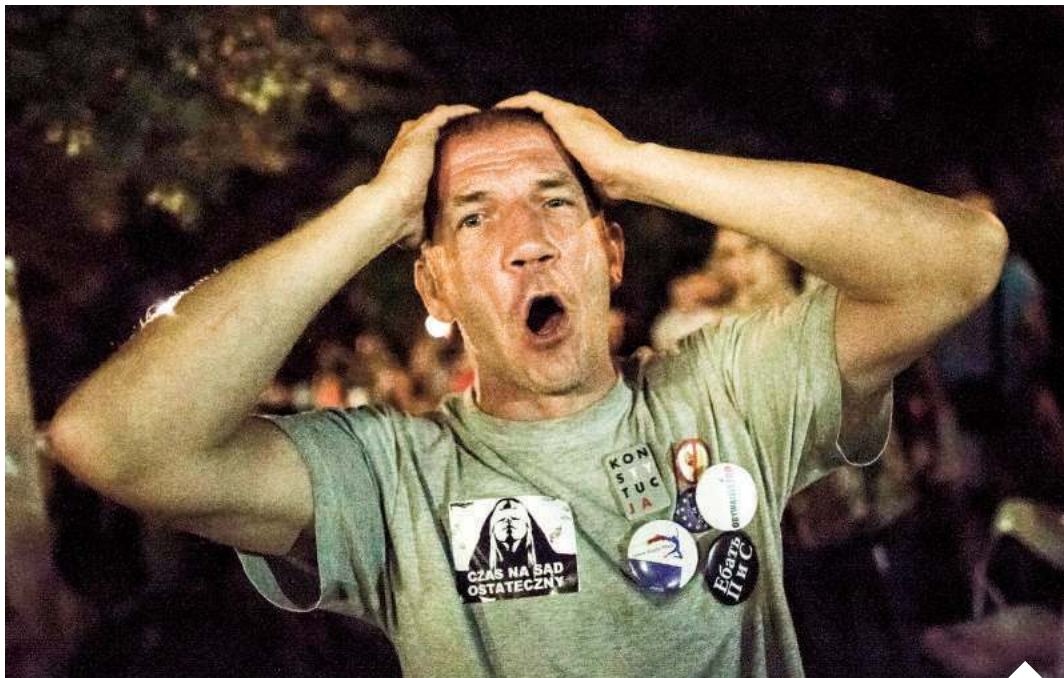


Krzysztof Karnkowski

Już po programowych wystąpieniach Rafała Trzaskowskiego czy Grzegorza Schetyny można było zauważyć, że jedynym sposobem na wyборы samorządowe pozostaje krytyka Prawa i Sprawiedliwości oraz negatywny przekaz. Wiadomością opozycji do Polaków pozostaje twarz Jarosława Kaczyńskiego. Czy przekaz ten trafi do kogoś oprócz już przekonanych? Być może jeśli w ogóle ktoś myślał nad nim dłużej niż pięć sekund, doszedł do wniosku, że w ten prymitywny sposób odwoła się do powszechnego i niezależnego od ekipy rządzącej przekonania, że władza kradnie. Tyle że samo to przekonanie nigdy nie wystarczało do dokonania zmiany. Potrzebne były dowody na potwierdzenie społecznej intuicji, czy były to transmisje obrad sejmowych spekomisji czy nagrania z Sowcy.

Łłodziej krzyczy „złapać złodzieja”

Dziś przeciętni obywatele odczuwają raczej poprawę swojej sytuacji, doceniają socjalny wymiar aktywności rządu, nawet jeśli nie utożsamiają się z częścią jego politycznych założeń, a dzięki internetowi i własnym doświadczeniom pamiętają, że jeśli zdarzyło się im nie tak dawno skandować „złodzieje!, złodzieje!”, to pod zupełnie innym adresem. Co więcej, przeświadczenie o czerpaniu profitów przez ludzi władzy z funkcji sprawia, że nawet rozpowszechniane przez opozycję informacje o premiach czy nagrodach, często zresztą zmanipulowane, nie odnoszą praktycznie żadnego skutku, dopóki zwykły Nowak ma poczucie, że nie odbywa się to jego kosztem. Ten sam Polak, który przez poważne autorytety określany jest Januszem, mężem Grażyny, choć statystycznie jest raczej Piotrem, mężem Anny, choć i tak nie wiadomo, dlaczego akurat te dwa imiona stały się dla elit synonimem wszystkiego, czym elity te gardzą. „O to mam największe



Wszystkie niechętnie PiS środowiska, związane z elitami III RP wychodzą z założenia, że wystarczy bycie anty-PiS, a plebs, motłoch, Janusze i Grażyny zrozumieją swój błąd, przeproszą i w kolejnych wyborach oddadzą im władzę | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

sze pretensje do Kaczyńskiego, że z cynicznych powodów dał nieoświeconemu plebsowi poczucie dostępu do władzy” – mówił w maju „Newsweekowi” prof. Wojciech Sadurski. „Większość ludzi nie czyta ani książek, ani gazet. Jesteśmy otoczeni analfabetami. Oni podążają za tymi, którzy obiecują im wszystko” – tłumaczy dziś polityczne wybory Polski Anda Rottenberg. Powraca też coroczna wakacyjna odmiana celebryckiego hejtu. Polacy na plażach kolejny już raz przeszkadzają Dorocie Zawadzkiej, etatowej psycholog dziecięcej TVN. Oczywiście nieszczęśnicy, którzy ośmielili się zająć miejsce upatrzone przez panią z telewizora, muszą zostać nazwani Januszem i Grażyną. Uderza przy tym roszczeniowość celebrytów, zwłaszcza tej jednej stacji telewizyjnej. Dorośli mają ustąpić im miejsca na wakacjach, młodzież zaś buntować się w imię ich zagrożonej pozycji i interesów. Pretensjom Doroty Wellman poświęciłem już akapit zeszlotygodniowego tekstu. Trzeba jednak pamiętać, że elity zaczynają mieć pretensje również do tych, których nie mogą przedstawić w swoim stylu jako nieudaczników.

(Ich) koszmar się spełnił

Wróćmy jednak do prymitywnej kampanii wizerunkowej, której jedynym paliwem jest wciąż straszenie

Prawem i Sprawiedliwością. Władze PO zapomniały najwyraźniej, że już 11 lat temu w podobny sposób próbowały nawiązać kontakt z silniejszym początkowo przeciwnikiem. Dopóki jednak komunikat Platformy w 2007 r. ograniczał się do hasła „Rządzi PiS, a Polakom wstyd”, uzupełnianego w różnych konfiguracjach jakimś słowem budzącym złe skojarzenia, np. „agresja”, poparcie stało w miejscu. Dopiero złożenie obietnic, dokładnie takich, jak z cytowanej wyżej Rottenberg, zmobilizowało wyborców i dało Platformie władzę oraz kredyt zaufania na 8 lat. Opozycja nie pamięta dziś również, że poprzednie wybory samorządowe szturmowała za pomocą odcięcia się od polityki, którą zastąpić miało budowanie infrastruktury. Dziś wręcz przeciwnie, samorząd ma być jedynie celem do zdobycia, a raczej zachowania przyczółku w walce z PiS o szczebel ogólnopolski. Infrastruktura może poczekać, zwłaszcza że już i tak przecież swoje czeka i nikomu z wyborców nie przeszkadza fakt, że Rafał Trzaskowski obiecuje to samo, co jego poprzedniczka potrafiła obiecać ponad dekadę temu.

Warto wspomnieć o pewnej skromnej, zapomnianej już, a dziś wyglądającej bardzo zabawnie kampanii Platfor-

my w internecie z 2014 r. PO lansowało wówczas w mediach społecznościowych grafikę „A gdyby koszmar się spełnił? Rządy Przypadkowych i Szalonych”. Obrazek pokazywał, jak PO wyobraża sobie przyszły rząd prawicy. Premierem miał być oczywiście Jarosław Kaczyński, któremu oprócz Piotra Glińskiego mieli towarzyszyć też prof. Bogdan Chazan i Janusz Korwin-Mikke, a Antoni Macierewicz miał być „ministrem wojny z Rosją”. Wyjątkowo zabawnie wygląda to w sytuacji, gdy dziś ta sama Platforma straszy na każdym kroku Rosją, której najpotężniejszym agentem ma być Macierewicz właśnie. Może więc nie ma co się dziwić, że partia Grzegorza Schetyny nie chce pamiętać swoich kampanii wyborczych?

Janusz i Grażyna – normalna rodzina

Na szczęście pamiętają o nich nie tylko sympatycy, lecz także piarowcy Prawa i Sprawiedliwości. Spot „Totalna awantura to nie szansa dla Polski” jest w dużym stopniu powtórzeniem starego klipu Platformy „Oni pójda na wybory. A Ty?”. Wdzieliśmy w nim agresywne grupy i jednostki w trakcie rozmaitych napadów wściekłości, wszystko zaś zostało przypisane PiS, choć często nie były to wcale grupy jed-

noznacznie opowiadające się za tą partią. Najlepiej zapamiętaliśmy Andrzeja Hada-cza, ciemną gwiazdę protestów w obronie krzyża, później bywalca parad równości i wielu innych imprez o zupełnie odwrotnym przekazie ideowym, dziś żarliwego krytyka dobrej zmiany, powszechnie i nie bez podstaw uważanego za prowokatora.

Dziś imprezy organizowane przez PiS, zwłaszcza zaś spotkania wyborcze Patryka Jakiego, cyklicznie atakuje pani Magdalena, znana jako „Ruda”, która nie ogranicza się do agresji werbalnej. Ostatnio na oczach kamer uderzyła z całej siły 75-letniego przypadkowego uczestnika imprezy Jakiego. O działaniach policji i prokuratury w tej sprawie nie sły-szając, podobnie jak o odcięciu się od metod zwolenniczkich przez team Trzaskowski-Rabiej. Najwyraźniej przemoc motywowana politycznie ma dla nich zarówno złe, jak i dobre, akceptowalne barwy. Krótkie wideo PiS pokazuje cały szereg takich sytuacji i ilustruje stwierdzenie, że poza awanturą opozycja nie ma żadnego innego pomysłu. I, jak widzimy, faktycznie nie ma.

Wszystkie niechętnie PiS środowiska, związane z elitami III RP wychodzą z założenia, że wystarczy bycie anty-PiS, a plebs, motłoch, Janusze i Grażyny zrozumieją swój błąd, przeproszą i w kolejnych wyborach oddadzą im władzę, w ramach zadośćuczynienia godząc się jeszcze na okrojenie programów socjalnych. Tymczasem PiS ma ułatwione zadanie, ponieważ gdy ktoś zarzuci mu brutalizację polityki i akceptację dla przemocy, może zawsze pokazać „Rudą”, „Farmazona” i kilku innych watażków. Gdy opozycja powoła się na krytykę z zagranicy – skonstruje to hipokryzją GreenPeace i Amnesty International. Gdy wreszcie będzie znów mowa o sądach – roztargnionego sędziego i odebrane przez niego właśnie pieniądze, 20 tys., które robi większe wrażenie niż rzekomo „wzięte” miliony.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

18

TV/PRAWO

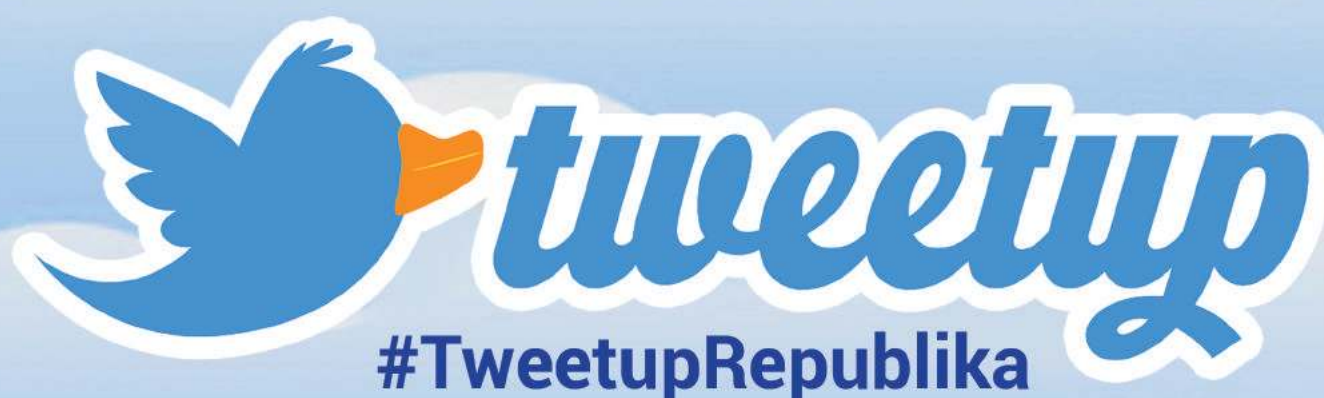
19-20

SPORT



NIE ZWALNIAMY TEMPA!

Premierowe odcinki w każdy
poniedziałek 20:00



ZADAWAJ PYTANIA NA ŻYWO

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



fot. mat. pras./d

„BEZ TWARZY” \ Terrorysta podkłada bombę, która ma wybuchnąć za sześć dni. Zostaje jednak ciężko ranny i zapada w śpiączkę. Agent FBI, by wyjaśnić sprawę, postanawia się upodobnić do bandyty. Poddaje się operacji, podczas której zostaje mu przeszczepiona twarz kryminalisty.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Alarm! 09:05 Ranczo (25) - serial 10:05 Komisarz Alex (90) - serial 11:05 Krawcowa z Madrytu (9) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyne 13:50 Elif (305) - serial 14:40 Opole 2018 na bis 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	06:00 Na dobre i na złe (703) - serial 07:00 Zaproszeni do przemiany 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (221) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1881) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:05 Cena miłości (19) - serial 13:55 Kolumbowie (3) - serial 14:55 Bake off - Ale ciacho! 4 (7) - widowisko 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Czarna perła (62) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (141) - serial 19:05 Wszystko przed nami (26) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1881) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1882) - serial 20:45 Mordercze starcie - film sensacyjny, USA 2012 22:25 Miłość na wybiegu - komedia romantyczna, Polska 2009 00:05 Paradoxs (3) - serial 01:00 Paradoxs (4) - serial 01:55 Adela jeszcze nie jadła kolacji - komedia, Czechosłowacja 1977	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1006) - serial 07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1007) - serial 08:30 Kuchenne rewolucje - serial 09:30 Szkoła (347) - serial 10:30 Ukryta prawda (605) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (15) - serial 12:30 19+ (268) - serial 13:00 19+ (269) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1008) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1009) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (348) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (16) - serial 18:00 Ukryta prawda (606) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2731) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Bez twarzy - dramat sensacyjny, USA 1997. By zlokalizować bombę w centrum Los Angeles, agent Sean Archer przyjmuje tożsamość zabójcy swojego syna. 00:15 Kuba Wojewódzki - talk show 01:15 Niewierni (3) - serial 02:15 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (13) - serial 03:15 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (753) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (600) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (601) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (103) - serial 10:45 Dlaczego ja? (716) - serial 11:45 Gliniarze (227) - serial 12:45 Trudne sprawy (624) - serial 13:45 Sekrety rodziny (51) - serial 14:45 Dlaczego ja? (799) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (169) - serial 17:40 Sekrety rodziny (52) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (250) - serial 20:10 Bad Boys - komedia sens., USA 1995 22:45 Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2 - film sensacyjny, Meksyk/USA 2002. Skorumpowany agent CIA zleca muzykowi El Mariachi zadanie zapobiegnięcia zabójstwu prezydenta Meksyku. 01:00 Kogel-mogel - komedia obyczajowa, Polska 1988	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 Rozmowa ścisłe jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ścisłe jawna 23:50 Zapomniani bohaterowie 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Grunt to droga. Camino to rodzina 12:35 Koncert Claret Gospel 13:50 100 cudownych miejsc na świecie 14:00 Mojesz - 10 przykazań 14:50 Joanna d'Arc 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Piękna i Bestia 23:30 Serce Afryki 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:40 Leśniczówka (19) - serial 16:05 Wspaniałe stulecie: Sułtanka Kösem - Murat IV (166) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Polski grill 17:55 Korona królów (67) - serial 18:25 Korona królów (68) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (20) - serial 21:00 Rolnik szuka żony 4 (9) - pr. rozryw. 22:00 Midnight Sun (7) - serial 23:05 S.W.A.T. - jednostka specjalna (19) - serial 23:55 Magazyn kryminalny 997 00:45 Daleko od siebie - dramat obyczajowy, Polska 1995					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Dziwne, śmieszne i oburzające



W numerze 33/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Kożuszka „Homo-Wachowski w Pałacu Elizejskim”. „Nie, Alexandre Benalla nie jest moim kochankiem” – tłumaczył się prezydent Emmanuel Macron, gdy wybuchł skandal z jednym z jego najbliższych współpracowników w roli głównej. Benalla i Macron znali się na długo przed tym, zanim ten pierwszy zdecydował się wejść do polityki. Ale wątek homoseksualny to tylko jeden z wielu w sprawie, którą żyje od tygodni Francja. Skazy na wizerunku francuskiego prezydenta pojawiają się jedna po drugiej.

Rekordowe upały, rekordowa liczba skarg na pracodawców

PORADY \ Prawo pracy chroni zatrudnionych przed pracą w upałach zagrażających ich zdrowiu. W związku z tym nakłada na pracodawców specjalne obowiązki. Uchylenie się od nich może skutkować grzywną.

Krzysztof Bałękowski

Fala upałów, które w ostatnim czasie nawiedziły Polskę, przysporzyła pracy urzędnikom z Państwowej Inspekcji Pracy. W tym roku do końca lipca złożono aż 308 skarg na pracodawców, którzy zdaniem skarżących nie zapewnili im odpowiednich warunków pracy w upalne dni. Dla porównania: w 2017 r. liczbę 300 skarg odnotowano dopiero na koniec września.

Prawo pracy o upałach

Kodeks pracy reguluje ogólne obowiązki pracodawcy wobec pracownika, które można odnieść do pracy w upałach. Zgodnie z art. 232 Kodeksu pracy pracodawca ma obowiąz-



fot. Pixabay/d

zek zapewnić zatrudnionym w szczególnie uciążliwych warunkach nieodpłatnie odpowiednie posiłki i napoje, jeśli jest to niezbędne w ramach działań profilaktycznych. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepi-

sów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów dodatkowo konkretyzują zapisy Kodeksu. Wprowadzić nie określają maksymalnej temperatury, jaka może panować w po-

mieszczeniach w trakcie pracy (wyjątkiem jest zakaz pracy młodocianych w pomieszczeniach, w których temperatura przekracza 30 stopni, a wilgotność względna powietrza – 65 proc.), jednak za warunki szczególnie uciążliwe uznają pracę w otwartej przestrzeni przy temperaturze co najmniej 25 stopni. Z kolei w wypadku pracy w pomieszczeniu temperatura nie powinna przekraczać 28 stopni.

Obowiązki pracodawcy

Jeśli w miejscu pracy temperatura wzrasta do wymienionych wartości, pracodawca ma specjalne obowiązki – powinien chronić pracowników przed odwodnieniem i przegrzaniem. W związku z tym pracownikom przez

całą zmianę roboczą muszą być zapewnione zimne napoje w ilości zaspokajającej ich potrzeby, a pomieszczenia i stanowiska pracy powinny być zabezpieczone przed nadmiernym nasłonecznieniem roletami lub żaluzjami. Ustawodawca nie przewiduje obowiązku instalowania klimatyzacji. Do jej założenia – w miejscu przeznaczonym do odpoczynku pracowników – zobligowani są pracodawcy w zakładach, w których temperatura przewyższa stale 30 stopni.

Niezapewnienie przez pracodawcę odpowiednich warunków pracy stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i jest złamaniem przepisów BHP, za co grozi grzywna w wysokości od 1 tys. zł do 30 tys. zł.



PIŁKA NOŻNA \ Krakowianie potrafili wbić Lechowi w Poznaniu aż pięć goli

Wartki nurt Wisły

W polskiej lidze trudno o logiczne argumenty. Chyba mało kto się spodziewał, że poznański Lech, kroczący w Lotto Ekstraklasie od zwycięstwa do zwycięstwa, zbierze tegie lanie na własnym stadionie od Wisły Kraków, targanej chaosem organizacyjno-finansowym. A jednak. „Biała Gwiazda” zwyciężyła aż 5:2.

Krzysztof Oliwa

Latem przy Reymonta doszło do kolejnego tąpnięcia. Zrezygnowano z mocno forsowanej przez dłuższy czas opcji hiszpańskiej i powierzono prowadzenie drużyny niedoświadczonemu Maciejowi Stolarczykowi. Do tego doszły problemy z wynajmem stadionu i płatnościami dla piłkarzy. Na każdym kroku szeptało, że to może być niezwykle trudny sezon dla „Białej Gwiazdy”, a podstawowym celem będzie utrzymanie. Tymczasem pod wodzą Stolarczyka Wisła może imponować. Krakowianie oddają największą liczbę strzałów ze wszystkich drużyn w lidze. Choć do meczu z Lechem nie grzeszyli skutecznością, to ich gra przez większą część spotkań mogła się podobać.

Eksplzja strzeleckich popisów przysłała w niedzielne popołudnie. Krakowianie w doskonałym stylu wypunktowali Lecha, niezwykle słabo grającego w obronie. Poznaniacy prowadzeni przez Ivana Djurdjevicia są kolejną ofiarą taktycznych wizji szkoleniowców. W stolicy Wielkopolski tak-



Zdeněk Ondrášek strzelił cztery gole w pięciu meczach | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

że zdecydowano się na grę trójką środkowych obrońców. Rezultat tego jest taki, że już w dwumeczu w eliminacjach Ligi Europy z Genk Lech powinien stracić 10 goli.

Architektem wygranej krakowian był Martin Košťál. 22-letni Słowak jest przy Reymonta od ponad roku. W wyjściowym skła-

dzie wystąpił po raz pierwszy od 26 sierpnia 2017 r. W Poznaniu zagrał jak prawdziwy kozak. Strzelił gola, zaliczył dwie asysty i popisał się kluczowym podaniem przy jednym z goli dla „Białej Gwiazdy”. Imponująco jak na piłkarza skazanego na zapomnienie. W tym sezonie Košťál dostaje nieco więcej szans,

bo latem Kraków opuściło wielu piłkarzy. W podobnej sytuacji jest Zdeněk Ondrášek, którego wiosną jeszcze chciano się pozbyć za wszelką cenę. Teraz Czech w pierwszych pięciu meczach strzelił cztery gole, najwięcej w całej lidze. – W końcu po tych czterech meczach zaczęliśmy być skuteczni. W poprzed-

nich grach mieliśmy swoje szanse, ale nie umieliśmy ich wykorzystywać, tak też wyglądała pierwsza połowa w naszym wykonaniu. Trener dobrze nas zmotywował i druga połowa zakończyła się tak, jak chcieliśmy – powiedział po zakończeniu spotkania.

Co warto podkreślić, krakowianie po 24 min przegrywali już 0:2. Odrobienie z nawiązką takich strat nie zdarza się często. Po raz ostatni takiej sztuki zawodnicy Wisły dokonali pod koniec sezonu 2007/2008, ale wtedy klub pewnie zmierzał po mistrzostwo Polski, miał też zdecydowanie mocniejszy skład niż teraz. Optymistyczne nastroje wśród kibiców starał się tonować Stolarczyk. – Wciąż jesteśmy pod wpływem emocji, które nam dziś towarzyszyły. Nie patrzymy na to, co się działo wcześniej. Skoro taki wynik dotychczas nie padł, to znaczy, że moi piłkarze pokazali dobre oblicze. Mają i umiejętności, i potencjał. Bardzo się cieszę, ale chcę podkreślić, że był to tylko jeden mecz. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy na początku ligi i przed nami cały sezon. Nie chcemy, aby ta euforia mocno weszła nam w krew, bo za tydzień gramy bardzo ważne spotkanie u siebie i będziemy chcieli powtórzyć ten wyczyn – powiedział szkoleniowiec.

Czy to początek lepszych czasów dla Wisły? Pierwsza odpowiedź na to pytanie już w najbliższy weekend, gdy pod Wawel przyjedzie Górnik Zabrze.

Budowa trwa

SIATKÓWKA \ Na co stać naszą męską reprezentację? To dobre pytanie, na które chyba nikt nie zna odpowiedzi. Jeszcze niedawno nasi siatkarze zdobywali tytuł mistrzów świata, a poprzednie lata były już dla nich nieudane. Teraz w kadrze trwa nowe rozdanie. Do mundialu drużynę szykuje Belg Vital Heynen.

Biało-Czerwoni trafili do grupy D, w której ich rywalami będą Bułgarzy, Irańczycy, Kubańczycy, Finowie i Portorykańczycy. Awans do dalszej fazy turnieju uzyskają cztery najlepsze zespoły. Teoretycznie nie powinno być z tym problemu, ale ostatnie wielkie imprezy kończyły się dla Polaków wyjątkowo wcześniej.

Odkąd trenerem został Heynen, atmosfera w zespole

jest dużo lepsza. Za tym powinny pójść wyniki. Na razie Polacy w pocie czoła pracują w Spale. W weekend sparowali z Kamerunem. Po wygranej 3:1 w zamkniętym sparingu w obecności kibiców pokonali Afrykanów 4:0. – Wydaje mi się, że to wszystko idzie w dobrym kierunku. Na pewno lekko nie jest, ale pracujemy po to, by nasza gra była jak najlepsza. Zgrywamy się

ze sobą, rozumiemy coraz lepiej i wierzę, że gdy do tego dojdzie jeszcze świeżość, będziemy w stanie pokazać swoją najlepszą siatkówkę. Nie ma znaczenia, czy gramy sparing, czy o stawkę, bo za każdym razem wychodzimy na boisko z orzełkiem na piersi i reprezentujemy nasz kraj, a to jest honor i zaszczyt – przyznał przyjmujący Michał Kubiak, cytowany przez Sportowe Fakty.

Wygraną faktycznie nie ma się co emocjonować, bo zespoły z Afryki kompletnie nie mają znaczenia w siatkarskim świecie. Heynen liczył jednak na to, że stylem gry Kameruńczycy będą przypominali jednego z grupowych rywali – Portorykańczyków. – Wiadomo, że na tym etapie jesteśmy trochę przemęczeni, choć może nie jest to najlep-

sze słowo. Po prostu uznajemy, że schodzimy teraz z góry i zostało nam trzy czwarte drogi. Ale to ostatni taki czas, żeby nas przycisnąć. Jest to na pewno dobre, bo potrafimy sobie nawet na takim etapie przygotowań radzić z przeciwnikami, z jakimi przyjdzie nam walczyć na mistrzostwach świata w grupie – uzupełnił Bartosz Kwolek.

Więcej na temat formy Polaków będzie można powiedzieć w przyszłym tygodniu. 24 sierpnia startuje w Krakowie Memoriał Huberta Wagnera. Poza Biało-Czerwonymi pod Wawelem będą rywalizowały także Kanada, Rosja i Francja. – Skład tegorocznej edycji Memoriału jest tak silny i wyrównany, że każda konfiguracja gier gwarantuje emocje do samego końca.

Każdy dzień turnieju to gwarancja świetnych widowisk siatkarskich, w których trudno będzie wskazać faworyta. Najlepszym tego dowodem były zeszłoroczne pojedynki: nasz zespół potrafił ograć w trzech setach Kanadę, która z kolei 3:0 wygrała z Francją. Trójkolorowi dzień wcześniej ulegli Rosji, choć pierwszego dnia pokonali Polskę. Warto dodać, że w decydującym spotkaniu Polski z Rosją padł wynik 3:2 dla Biało-Czerwonych, a Polacy wygrali XV Memoriał. Był to jeden z najbardziej zaciętych turniejów w 15-letniej historii i w tym roku liczymy na powtórkę – zachwalał imprezę wiceprezes Fundacji Huberta Jerzego Wagnera Cezary Mróz.

Krzysztof Oliwa

SERIE A \ Po pierwszej kolejce Mariusz Stępiński czy Arkadiusz Milik mają w swoim dorobku strzeleckim więcej goli niż Cristiano Ronaldo

Moda na Polaków

Gole Mariusza Stępińskiego i Arkadiusza Milika, niezły występ Piotra Zielińskiego, debiut w barwach Udinese Łukasza Teodorczyka. Imponująco jak na pierwszą kolejkę jednej z najsilniejszych lig świata. A powinno być jeszcze lepiej. W składach zespołów Serie A na sezon 2018/2019 jest aż 15 Biało-Czerwonych.

Piotr Dutka

W spotkaniu inauguracyjnym pierwszą kolejkę włoskiej Serie A wystąpiło dwóch Polaków. W meczu Chievo z Juventusem na boisku od pierwszej minuty zameldowali się zarówno Wojciech Szczęsny, jak i Mariusz Stępiński. Zwycięstwo „Bianconerich” 3:2 nie było zaskakujące, głównie ze względu na przedsezonowe wzmocnienia, których dokonała ekipa ze stolicy Piemontu. Pomimo porażki dumny ze swojego występu mógł być Mariusz Stępiński. Bramka głową z 38. min spotkania z Juventusem była jego szóstą w historii występów w Serie A. Wcześniejsze trafienia – m.in. z AC Milanem, SSC Napoli czy Interem Mediolan – potwierdzają, że urodzony w Sieradzu napastnik ma patent na strzelanie goli w meczach z czołówką. W zupełnie innym nastroju stadion Marcan-tonio Bentegodi opuszczał



Mariusz Stępiński prezentował się lepiej niż Cristiano Ronaldo | fot. Alberto Lingria/Reuters

Wojciech Szczęsny. Pierwszy golkeeper naszej kadry dwukrotnie skapitulował, czym dał lekkie podstawy trenerowi Massimilianowi Allegriemu, by ten skorzystał z usług Mattii Perina w kolejnym

spotkaniu ligowym. Świetną formę strzelecką polskich napastników podtrzymał Arkadiusz Milik. Zawodnik SSC Napoli odwzajemnił się Carolowi Ancelottiemu za okazane wsparcie i zaufanie bram-

ką w spotkaniu z Lazio. Wiele pozytywnych opinii płynie również pod adresem Piotra Zielińskiego. Mimo straconej części przedsezonowych przygotowań polski pomocnik wyszedł w podstawo-

wej jedenastce „Azzurrich”. Piłkarz po swoim występie mógł być zadowolony z ocen jego boiskowej postawy. „Zieliński jest super, doskonale wystąpił” – napisali o reprezentancie Polski dziennikarze Eurosportu.

W niedzielę także nie zabrakło polskich akcentów. Okazję do debiutu w Bolonii otrzymał Łukasz Skorupski. Były zawodnik m.in. AS Romy czy Empoli nie uchronił swojego zespołu przed porażką 1:0 z ekipą Spal, której barwy na co dzień reprezentuje Thiago Cionek. Spotkanie z Parmą było również pierwszym oficjalnym meczem Łukasza Teodorczyka w barwach Udinese. Polak na boisku zameldował się w 62. min spotkania przy stanie 2:0 dla przeciwników. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 2:2, chociaż polski napastnik nie wyróżnił się niczym szczególnym.

Do najbliższego weekendu na pierwsze ligowe spotkanie poczekają Polacy występujący w Sampdorii i Genui. Ich mecze zostały przełożone w związku z katastrofą wiaduktu na jednej z autostrad. Drużyna „Rosso-blu” z Krzysztofem Piątkiem na pokładzie podejmie Empoli Michała Marcjanika (cały mecz na ławce przeciwko Cagliari), a Sampdoria, której barwy na co dzień reprezentują Karol Linetty, Bartosz Bereszyński oraz Dawid Kownacki, zmierzy się z Udinese Łukasza Teodorczyka.

KRZYŻÓWKA

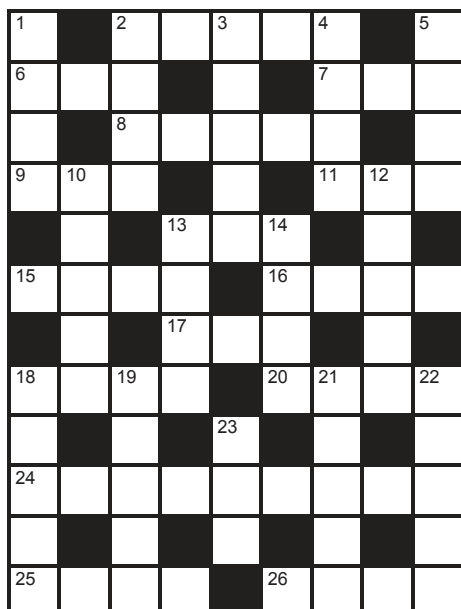
POZIOMO

- 2) zarys, kontur
- 6) biegnie obok szosy
- 7) freudowska jaźń
- 8) huragan, nawałnica
- 9) siła, krzepa
- 11) płyn z owoców
- 13) ciekły w butli
- 15) furia, amok
- 16) sprint lub maraton
- 17) cenna karta
- 18) kubek w kuchni
- 20) kapie nad zlewem
- 24) strój pletwonurka
- 25) atrybut śmierci
- 26) atak szału

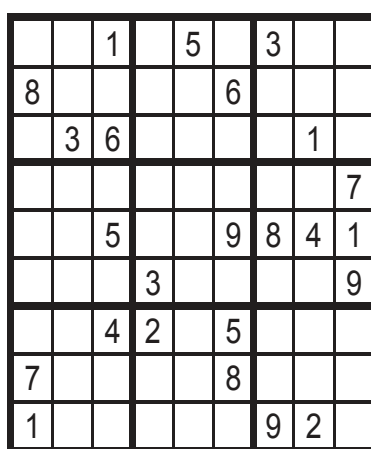
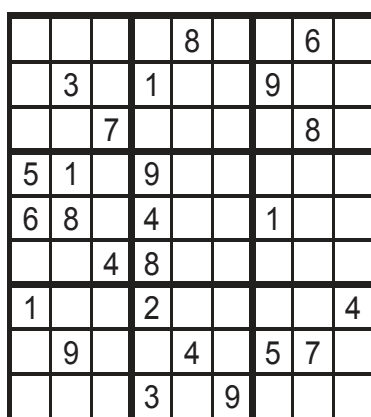
PIONOWO

- 1) środek uspokajający
- 2) jabłko lub gruszka
- 3) pierścień na sztagu
- 4) znaczenie, treść
- 5) lany na andrzejki
- 10) ucieka w rajstopach
- 12) w parze z alfą

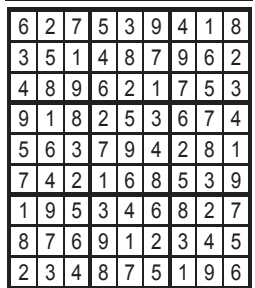
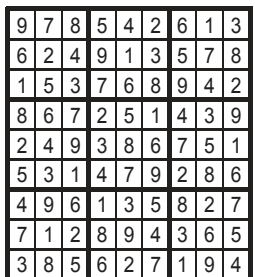
- 13) duży kamień
- 14) zgniłe jajko
- 18) coś na ząb
- 19) pokaz filmu
- 21) miasto z „Łucznikiem”
- 22) pływa pod wodą
- 23) pracował przy szafocie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk

Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodżycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
21/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



INICJATYWA RESOCJALIZACJA PRZEZ MUZYKĘ

Zeszli z kryminalnej ścieżki, teraz rapują

Lejba w akcji – koncert podczas Polsko-Amerykańskiego Pikniku Wojskowego | fot. Tm/Gazeta Polska

Podjęli się tego zadania, by rozpocząć zmianę na lepsze w swoim życiu. Pięciu osadzonych we wrocławskim Zakładzie Karnym nr 2 wydało hip-hopową płytę, teraz rozpoczęli serię koncertów. Rapują o swoim życiu i o zejściu z kryminalnej ścieżki, która zaprowadziła ich za kraty.

Nikodem Prokociński

Ten projekt jest swoistą odpowiedzią na potrzebę, która pojawia się wśród osadzonych, lecz jest trudna do zrealizowania w warunkach penitencjarnych. Chodzi o potrzebę bycia wysłuchanym. Inicjatywa resocjalizacyjna „Zwierciadło” była realizowana w zakładzie karnym przy ul. Fiołkowej przez dziewięć miesięcy przy współpracy z Zespołem Szkół Animatorów Kultury „Skiba” we Wrocławiu. Efektem tej pracy jest płyta z utworami hip-hopowymi ułożonymi w pełni przez pięciu więźniów. To prezentacja ich przemysłów i życiowych historii w rytmie rapu.

– Wziąć udział w projekcie mógł każdy osadzony, bez względu na swoje doświadczenia i umiejętności muzyczne. Na początku zgłosiło aż 25 chętnych, ale pięciu z nich wystarczyło motywacji do skonfrontowania się z własnym odbiciem,

które ujrzeli w „Zwierciadło”. Czyli do wykonania wszystkich kroków koniecznych do realizacji celu: zaprezentowania świata zewnętrznemu części świata wewnętrznego – mówi Zbigniew Krzyżaniak ze Skiby, pomysłodawca projektu.

Razem z Patrycją Augustyniak pracowali z osadzonymi, spotykając się z nimi raz w tygodniu na zajęciach terapeutycznych. – Tam uczyli się rapować, pisali teksty do piosenek, a później nagrywaliśmy z nimi materiał. Oprócz tworzenia własnych tekstów zaprojektowali także okładkę płyty. Musieli się zatem wykazać wielką konsekwencją. Dużo pracowali w celach, poza naszymi zajęciami – dodaje Patrycja Augustyniak.

Raperzy zagrali już pięć koncertów, trzy w zakładach karnych, a dwa poza nimi. Wielki aplauz wzbudzili podczas Polsko-Amerykańskiego Pikniku Wojskowego przed Centrum Historii Zajezdni. Publiczność była zachwycona ich występem.

Program potwierdził, że warto angażować osadzonych w kulturę na drodze ich resocjalizacji.

– Projekt pozwolił mi inaczej spojrzeć na przyszłość. Rapujemy całą prawdę, czyli o tym, co było, o naszej przemianie i o nadziejach na kolejne lata. Zmierzyliśmy się z rzeczywistością, potrafimy przyznać się do błędów, a także o nich głośno mówić w swoich utworach – mówi Lejba, który siedzi w więzieniu już dwa lata za kradzież. Do zakończenia wyroku pozostały mu jeszcze cztery. Podkreśla, że swoją muzykę dedykuje przede wszystkim rodzinie – żonie i dzieciom. To dla niego najważniejsza wartość.

– Ten projekt bardzo mi pomógł uwierzyć w siebie, w to, że mogę coś kreatywnego za kratami zrobić. To ma moc, by innych zmieniać. Dużo ludzi zaczęło wierzyć we mnie, pokładać nadzieję w tym, co robię, i ta odpowiedzialność mnie niosła – tłumaczy Dawid, drugi z raperów.

HISTORIA RAPERÓW

Inni więźniowie wyśmiewali projekt

Rapowanie nie jest łatwą sztuką. Dawid, który wziął udział w projekcie „Zwierciadło”, realizowanym w zakładzie karnym, tej sprawności muzycznej uczył się dziewięć miesięcy i wciąż szkoli swoje umiejętności. Najtrudniejsza w tym fachu dla niego okazała się treść. Wyjście do ludzi i rapowanie o swojej życiowej historii wymaga silnych nerwów. – Przemogłem to w sobie dzięki temu, że ludzie we mnie wierzyli. Cała rodzina okazuje dumę z mojej zmiany. Cieszą się, że coś ze sobą robię w tym więzieniu. Zachęcają mnie, bym kontynuował tę przygodę. I to mnie pcha dalej w projekcie „Zwierciadło” – stwierdza Lejba. Z koncertu na koncert czuje się coraz swobodniej z mikrofonem. Zapowiada, że ma już napisanych pięć kolejnych utworów. – Mam nadzieję, że po wyjściu na wolność będę miał okazję rapować. Robię to szczególnie dla córek, żeby wiedziały w przyszłości, jaką ojciec przeżył zmianę – dodaje Dawid. Środowisko współwięźniów na początku naśmiewało się z projektu „Zwierciadło”,

ironizowało i szydziło z raperów.

– Jednak jak zobaczyli, że nam to dobrze wychodzi, że wydaliśmy płytę, nabrali szacunku i zmienili podejście – podsumowuje.

Z kolei Tazsin od zawsze chciał rapować. – Można powiedzieć, że spełniłem swoje marzenie... w więzieniu. Szczęście w nie-szczęściu. Od małego pragnęłam robić rap, ale na wolności nie miałem okazji, czasu ani możliwości. Myślałem o innych rzeczach i widać, gdzie mnie to zaprowadziło. Od razu bez zastanowienia przystąpiłem do tego projektu – mówi Tazsin. Przyznaje, że połknął hip-hopowego bakcyli i ma już napisany materiał na kolejną płytę. Bez wahania chce kontynuować rapową przygodę na wolności. – Nie czuję stresu, gdy stoję przed mikrofonem, bardziej radość, że mogę ludziom pokazać siebie poprzez muzykę – tłumaczy. Projekt pozwolił mu spojrzeć w głąb siebie i dokonać rozliczenia. – Na wolności nie dostrzegaliśmy swoich błędów. Dopiero z perspektywy czasu je widzimy, kiedy już coś straciliśmy. Ja chcę, żeby mój rap chwycił za serce. Był po prostu prawdziwy – kwituje Tazsin.

.....

(np)



DOPADLI HANDLARZA ŚMIERCIONOŚNYMI SUBSTANCJAMI

NARKOBIZNES \ Za posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz handel nimi odpowie przed sądem 26-latek zatrzymany przez jaworskich policjantów. Na jego posesji funkcjonariusze zabezpieczyli prawie 1000 porcji narkotyków oraz 10 krzewów konopi indyjskich, a także 150 tys. zł w gotówce. Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia.

foto: Policja.gov.pl/d

POŻEGNANIE

Henryk Słowiński odszedł na ostatnią wartę

Prof. Henryk Słowiński, w czasie II wojny światowej żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, po wojnie był związany z wrocławską Akademią Rolniczą. Do ostatnich dni zajmował się działalnością społeczną, głównie związaną z Kresami.

Michał Torz

Henryk Słowiński urodził się w Lipnikach koło Berezego. Jako nastolatek przeżył napad banderowców na swoją wieś, potem na Hutę Stepańską, gdzie chronili się mieszkańcy okolicznych miejscowości. Jako żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK brał udział m.in. w słynnej bitwie pod Moczulanką, gdzie w 1943 r. polskie oddziały odparły atak UPA na ludność cywilną. W trakcie walk z banderowcami Henryk Słowiński został dwukrotnie ciężko ranny.

Po wojnie, jak wielu innych mieszkańców Kresów, musiał opuścić rodzinne strony.

W 1945 r. trafił do Kwidzyna, gdzie kontynuował przerwana przez wojnę naukę. Następnie rozpoczął studia w Warszawie. Od początku lat 50. był związany z wrocławską Akademią Rolniczą (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy), pracował w Instytucie Agroekologii i Produkcji Roślinnej. Do końca życia był związany z Wrocławiem.

Swoją przeszłość w AK Henryk Słowiński oficjalnie ujawnił dopiero w latach 80. Od tej pory skupiał się na upamiętnianiu historii 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, do której należał, i na polskiej obecności na Kresach. Był liderem wrocławskiego środowiska 27. WDP AK, którego był prezesem. Otrzymał także tytuł ho-

\\ Henryk Słowiński był w tym roku nominowany do nagrody „Świadek historii”, przyznawanej przez wrocławski IPN. Mało jest takich osób, które zasłużyły na to odznaczenie tak bardzo jak on //

norowego prezesa Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej. Był autorem licznych publikacji, doprowadził do postawienia wielu pomników poświęconych poległym towarzyszom broni i ludności cywilnej zamordowanej przez banderowców. Za swoją długoletnią działalność na rzecz upamiętnienia historii był wielokrotnie odznaczany.

– Henryk Słowiński był w tym roku nominowany do nagrody „Świadek historii”, przyznawanej przez wrocławski IPN. Mało jest takich osób, które by aż tak zasłużyły na to odznaczenie jak on. Wyedukował wielu ludzi, ale przede wszystkim nauczył ich tego, jak być prawdziwymi patriotami – mówi



Jerzy Rudnicki z wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Do ostatnich dni angażował się w organizację VIII Międzynarodowego Spotkania Miłośników Ziemi Wołyńskiej i Kresów Wschodnich w Świątnikach, które odbędzie się we wrze-

KARPACZ MA PATRONA



foto: Gazeta Polska/d

RAPORT RIO

Wrocław w czołówce zadłużonych miast

Regionalna izba obrachunkowa opublikowała druzgocący raport na temat stanu finansów miast. Jak można się było spodziewać – Wrocław jest w ich czołówce. Doktor Krystian Mieszkała, miejski radny z PiS i ekonomista, podkreśla w rozmowie z „Dodatkiem Dolnośląskim”, że miasto należy również do liderów, jeśli chodzi o relację długów do dochodów.

Wrocław drugim najbardziej zadłużonym miastem na prawach powiatu w Polsce – wynika to ze sprawozdania za 2017 r. opublikowanego przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Ten niechlubny wynik to zdaniem ekspertów rezultat ciągłego rolowania długu, czyli spłacania starych kredytów nowymi, oraz zbyt dużych wydatków budżetowych.

Według dr. Krystiana Mieszkały spłata starych zobowiązań nowymi kredytami świadczy o braku długoterminowej strategii zarządzania długiem oraz o zbyt dużych wydatkach miasta. – Rolowanie długów sprawia, że w wymiarze ekonomicznym pogłębiamy nasze zadłużenie i odkładamy de-

cyzję o spłacie zobowiązań finansowych na przyszłość. Jest to bardzo nieodpowiedzialne działanie, ponieważ spowoduje zahamowanie inwestycji rozwojowych w przyszłości – zauważa dr Mieszkała. – Warto odnotować, że w 2017 r. dochody podatkowe były wyższe od prognozowanych, zatem miasto powinno tę nadwyżkę wykorzystać do spłaty długów. Tymczasem istnieje sytuacja budząca niepokój, ponieważ władze Wrocławia wydają uzyskaną nadwyżkę i tym sposobem nakręcają spiralę zadłużenia – podkreśla miejski radny.

Jak wielokrotnie pisaliśmy w „Dodatku Dolnośląskim”, Wrocław nie od dziś należy do czołówki najbardziej zadłu-

żonych miast w Polsce. Według ostatnich danych uwzględniających tylko oficjalne zadłużenie (bez długów miejskich spółek) Wrocław jest drugi na czarnej liście z długiem sięgającym 2,67 mld zł. – Niechlubnym liderem jest Łódź z zadłużeniem w wysokości 2,68 mld zł, dług Krakowa sięga 2,3 zł, a Poznania 1,2 mld zł – wylicza ekonomista.

Krystian Mieszkała podkreśla, że Wrocław również należy do liderów w relacji długów do dochodów. Wynosi ona w stolicy Dolnego Śląska 64,7 proc. Dodaje również, że dramatyczna sytuacja panuje w Wałbrzychu, bo tam wynik ten wynosi aż 95 proc.

.....
(wds, mg)

Nie milkną echa decyzji Rady Miejskiej w Karpaczu o uznaniu św. Wawrzyńca za patrona miasta. Gratulacje mieszkańcom kurortu złożył biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski. – Niech się otwierają nam wszystkim oczy pod znakiem św. Wawrzyńca, gdy patrzymy z góry Śnieżki. Niech panuje Boża perspektywa współpracy i współdziałania – powiedział podczas uroczystego spotkania w Karpaczu.

Odczytano także dekret watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. „Duchowieństwo i wierni miasta Karpacza otaczali i nadal otaczają szczególnym i nieustannym kultem św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, który z ogromną miłością troszczył się o ubogich, a z powodu wiary w Chrystusa zginął w płomieniach. [...] Zatem Kongregacja, mocą

udzielonych jej przez papieża Franciszka uprawnień, stwierdziwszy, że wybór i aprobatę zostały dokonane zgodnie z przepisami prawa, po rozpatrzeniu przedłożonej prośby, przychyliła się do niej i zatwierdza św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, jako patrona i orędownika u Boga miasta Karpacza” – brzmi dekret.

.....
(mg)



EMOCJE WZIĘŁY GÓRĘ

PIS \ Wrocławski radny Krzysztof Szczurba wystąpił wczoraj z partii. Radny już miesiąc temu został zawieszony decyzją prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Z wypowiedzi Szczurby wynika, że odchodzi, bo... nie lubi poseł Mirosławy Stachowiak-Różeckiej.

fot. YouTube/d



ZNÓW FALA UPAŁÓW

POGODA \ Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia pierwszego stopnia przed upałami w woj. dolnośląskim z wyłączeniem powiatów położonych na południu. Temperatura maksymalna może wynieść 32 st. C, a w nocy dojdzie do 18 st. C.

fot. Pixabay/d



Na pierwszym planie prof. Henryk Słowiński (1928–2018) | fot. Kresowianie.info/d

śniu. Działalność na rzecz odsłonięcia pomnika lwia, będącego kopią pierwowzoru z cmentarza Orląt Lwowskich, którego odsłonięcie zaplanowano na 14 października. Mimo wielu zasług prof. Henryk Słowiński zawsze pozo-

stawał skromną osobą. Jego przyjaciele do dziś wspominają, że niechętnie opowiadał o sobie. Miał przy tym niespotykany talent do zjednywania sobie ludzi. Pogrzeb prof. Słowińskiego odbędzie się w środę 22 sierp-

nia o godz. 10 w kościele Świętej Rodziny przy ul. Monte Cassino 68 we Wrocławiu. Następnie uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Świętej Rodziny przy ul. Smętnej we Wrocławiu-Sępolnie.

WSPOMNIENIE

Zmarł dyrektor Mariusz Hermansdorfer

Wieloletni dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu Mariusz Hermansdorfer nie żyje. Historyk sztuki i krytyk zmarł w nocy z soboty na niedzielę w wieku 78 lat. Kierował wrocławskim muzeum przez 30 lat – do 2013 r. O śmierci byłego dyrektora poinformowała PAP rzeczniczka Muzeum Narodowego we Wrocławiu Anna Kowalów. Mariusz Hermansdorfer urodził się we Lwowie w 1940 r. Studia z historii sztuki ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim. Był stypendystą wielu zagranicznych uczelni. Z wrocławskim Muzeum Narodowym był związany właściwie przez całą swoją karierę zawodową. Pełnił funkcję dyrektora tej placówki w latach 1983–2013. Dzięki Hermansdorferowi Muzeum Narodowe we Wrocławiu zgromadziło jeden z największych w Polsce i najbardziej reprezentatywnych zbiorów polskiej sztuki XX i początku XXI w. Kolekcja liczy ponad 20 tys. eksponatów i obejmuje wszystkie dyscypliny artystyczne. – Kolekcja była budowana w ten sposób, że muzeum ku-

\\ Dzięki Hermansdorferowi Muzeum Narodowe we Wrocławiu zgromadziło jeden z największych w Polsce i najbardziej reprezentatywnych zbiorów polskiej sztuki XX i początku XXI w. Kolekcja liczy ponad 20 tys. eksponatów i obejmuje wszystkie dyscypliny artystyczne \\

powołało duże zestawy prac wybitnych artystów powojennych, które tworzą mniejsze lub większe retrospektywy – mówił w 2011 r. Hermansdorfer. To m.in. prace Witkacego, Jerzego Nowosielskiego, Tadeusza Kantora, Magdaleny Abakanowicz, Katarzyny Kozyry, Jana Lebensteina, Władysława Hasióra. Dyrektor doprowadził do otwarcia Galerii na Strychu, gdzie była prezentowana kolekcja polskiej sztuki współczesnej. Później zainicjował remont Pawilonu Czterech Kopuł, gdzie dziś znajduje się filia Muzeum Narodowego we Wrocławiu i jest prezentowana kolekcja sztuki polskiej II poł. XX i XXI w. Mariusz Hermansdorfer był wielokrotnie odznaczany za swoją działalność w muzealnictwie, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał też Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

(pap. mg)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Widmo Brockenu



fot. mat. pras./d

Trwająca do 2 września wystawa „Widmo Brockenu” poświęcona jest motywowi gór w sztuce współczesnej. Jak informują organizatorzy, jej tytuł nawiązuje do budzącego lęk zjawiska optycznego występującego w górach, które polega na zaobserwowaniu własnego cienia, często otoczonego tęczową gorią, na chmurze znajdującej się poniżej obserwatora. Taternicy wierzą, że kto raz to ujrzał, pozostanie w górach na zawsze. Chyba że odczaruje fatum, doświadczając zjawiska trzykrotnie. Na wystawie zostały zebrane prace różnorodnych artystów, którzy poprzez instalację, malarstwo, rzeźbę, film czy fotografię prezentują swoje rozumienie widma Brockenu. Zjawisko staje się dla nich metaforą z romantycznymi i metafizycznymi konotacjami i jest punktem wyjścia do uchwycenia wielorakich problemów. Jak zapewniają twórcy wystawy, artyści reprezentują różne pokolenia i rozmaite kręgi artystyczne.

Wśród nich są m.in. działający już w latach 50. klasyki malarstwa polskiego (Józef Hałas), osadzeni w środowisku wrocławskiej ASP twórcy (Andrzej Klimczak-Dobrzański, Wojciech Pukocz, Przemysław Pintał) czy przedstawiciele młodego i średniego pokolenia, migrujący między różnymi ośrodkami artystycznymi (Łukasz Patelczyk, Hubert Czerepok). Niektórzy z nich związani są z małymi ojczyznami, a w pracach podejmują dialog z istniejącymi niegdyś w rodzimych ośrodkach górskich tradycjami artystycznymi (Zbigniew Frąckiewicz, Grażyna Jaskierska-Albrzykowska). Na wystawie pojawiają się także odniesienia do świata filmu (Marcin Koszałka) czy teatru (Wojciech Doroszuk). **Wtorek, 21 sierpnia, od godz. 11, BWA Wrocław, ul. Wita Stwosza 32, Wrocław**

(dw)

MUZYKA

Kowalski u Pieśniarzy



fot. mg. pras./d

Wrocławski klub Pieśniarze zaprasza miłośników piosenki poetyckiej na dwa muzyczne spotkania z Jackiem Kowalskim, polskim poetą i pieśniarzem, historykiem sztuki, a także tłumaczem literatury starofrancuskiej na język polski. Pierwszy koncert odbędzie się dziś, a kolejny w czwartek 23 sierpnia o godz. 17. Jacek Kowalski dał się poznać szerszej publiczności w 1988 r., kiedy został laureatem XXIV Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie. Podczas występów wykonuje swoje piosenki bądź te, które samodzielnie przełożył z języka starofrancuskiego. W je-

go repertuarze znajdują się także dawne pieśni polskie. Często występuje z zespołami Monogramista JK i Klub Świętego Ludwika, jak również w duecie z lutnistą Henrykiem Kasperczakiem. W swoich utworach Jacek Kowalski często odwołuje się m.in. do historii Polski (nagrał m.in. płyty: „Idźmy! Śpiewy powstańcze 1863”, „Niezbędnik konfederata barskiego” czy „Niezbędnik Sarmaty”). **Wtorek, 21 sierpnia, godz. 17, Pieśniarze, ul. Szewska 68a, Wrocław**

(dw)



KENIJCZYK NAJLEPSZY W WAŁBRZYSKIM PÓŁMARATONIE

BIEGI \ Kenijczyk Silas Mwetich wygrał 19. Toyota Wałbrzych Półmaraton. Triumfator przebiegł dystans 21 km w czasie 1:11:01. Najlepszy z Polaków Bartosz Zajac był czwarty. Wśród kobiet triumfowała Białorusinka Katsiaryna Ptaszuk. Bieg ukończyło 3047 zawodników. Udział w nim wziął też Robert Kozieniowski, czterokrotny złoty medalista olimpijski.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL



Rafał Dobrucki, menedżer Sparty:
– Przed meczem remis na pewno nas nie satysfakcjonował, ale w tej sytuacji bierzemy, co jest... Toruń zawiesił dzisiaj naprawdę wysoko poprzeczkę

fot. Maciej Kulczyński/PAP

Sparta tylko remisuje i komplikuje sobie sytuację

Na wrocławskim Stadionie Olimpijskim WTS Sparta Wrocław podejmowała Get Well Toruń w ramach 13. kolejki PGE ekstrakligi żużlowej. Gospodarze zdołali jedynie zremisować 45:45 i przed ostatnią rundą sezonu zasadniczego plasują się na trzecim miejscu.

Dawid Paluch

Stawka meczu była wysoka. Jeśli Sparta wygrałaby za 3 pkt, zapewniłaby sobie 3. miejsce na koniec fazy zasadniczej. Walka o tę lokatę w lidze trwa, bowiem ktokolwiek ją zajmie, uniknie piekielnie mocnej Unii Leszno w półfinale. Get Well też walczył o pełną pulę, bo tylko zwycięstwo za 3 pkt dawało im realną szansę na play-offie. Remis nie cieszy więc żadnej drużyny. Punkt bonusu wyjechał do Torunia, a Sparta rozczarowała. Goście wygrali pierwszy bieg. Po nim dominację pokazali gospodarze, wychodząc nawet na ośmiopunktowe prowadzenie po 6. starcie. W pierwszym meczu Get Well wygrał u siebie 4 pkt, więc bonus był wirtualnie w rękach Spartan. Później jednak wszystko się posypało i z każdym biegiem przewaga WTS topniała. W jedenastym wyścigu goście zdołali wygrać 5:1 i doprowadzili do remisu w meczu. Potem już niewiele się zmieniło i ostatecznie spotkanie zakończyło się żużlowym patem. – Przed meczem remis na pewno nas nie satysfakcjonował, ale w tej sytuacji bierzemy, co jest... Toruń zawiesił dzisiaj naprawdę wysoko poprzeczkę

kę. Pomimo braku swojego znaczącego juniora [Daniela Kaczmarka] nam było bardzo trudno. Pomijam już nasze defekty i problemy – defekt Maksa Drabika na wyrażnym prowadzeniu, jakiś przejściowy problem Maćka Janowskiego, do tego dziwne drobne błędy u Maxa Frickego. Jego sprzęt spisywał się na treningach bardzo dobrze, a dziś to nie zagrało. Na pewno cieszy postawa Przemka Liszki, który oprócz zwycięstwa w biegu młodzieżowym dzielnie walczył też z seniorami toruńskimi – podsumował spotkanie Rafał Dobrucki, menedżer Sparty. Václav Milík dodał jeszcze: – Nie jestem zadowolony do końca, bo chcieliśmy to spotkanie wygrać. Na to liczyliśmy. Trenowaliśmy tutaj i z początku dobrze wszystko szło, ale później gdzieś straciliśmy starty. Gratulacje dla chłopaków z Torunia, bo naprawdę fajnie dzisiaj jechali. Szybko się dopasowali i mieli bardzo dobre starty. Na pewno chcieliśmy wyciągnąć z tego więcej. Sparta Wrocław w ostatniej kolejce jedzie do Leszna, by powalczyć z liderującą w lidze Unią. Tylko wygrana zagwarantuje im wyższe niż czwarte miejsce przed play-offami.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie wygrywa na koniec turnieju

Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin zakończyły zmagania w XXI Memoriale Henryka Kruglińskiego na trzecim miejscu. Lubinianki w ostatnim starciu pokonały triumfatora Pogon Szczecin.

W dwudziestej pierwszej edycji lubińskiego memoriału wystąpiły cztery zespoły. Obok Zagłębia i Pogoni udział wzięły jeszcze białoruski HC Gomel i słowacka luventa Michalovce. Szczecinianki już pierwszego dnia zapewniły sobie końcowy triumf, wygrywając oba swoje mecze. Najpierw pokonały luwentę, a następnie Gomel. Spotkanie z Metraco zaplanowane było na drugi dzień turnieju.

W niedzielę najpierw na parkiet hali RCS Lubin wybiegły zagraniczne drużyny. Białorusinki pokonały Słowaczki i zapewniły sobie 2. miejsce w turnieju. Po nich na boisku pojawiły się polskie zespoły. Zagłębie wreszcie zagrało dobry mecz. Miedziowe od początku narzuciły rywalkom swoje warunki i przez całe spotkanie kontrolowały wynik. Ostatecznie lublinianki wygrały 25:23. MVP turnieju została zawodniczka gospodarzy Patricia Machado Matieli, a najlepszą bramkarką okazała się jej koleżanka z drużyny Monika Wąż.

(dp)

BIATLON LETNI

Mistrzostwa Polski za nami

W Dusznikach-Zdroju w miniony weekend odbyły się mistrzostwa Polski biathlonistów na nartorolkach. Duszniki Arena gościła blisko 120 zawodników z całej Polski. W sobotę odbyły się biegi sprinterskie, a w niedzielę – pościgowe.

Tytuł mistrza Polski mężczyzn w biegu sprinterskim zdobył Mateusz Janik, na co dzień zawodnik AZS AWF Wrocław. Tuż za nim uplasował się Andrzej Nędza-Kubinić, a trzeci był reprezentujący Mołdawię Pavel Magazeev. Wśród kobiet najlepsza okazała się Kinga Zbylut (wcześniej Mitoraj). 23-latką pokonała drugą Karolinę Pitoń i trzecią Krystynę Guzik. Pośród juniorów triumfował Michał Neumann. W niedzielę odbyły się biegi pościgowe. Grzegorz Guzik wygrał klasyfikację mężczyzn. Zawodnik BLKS Żywiec pokonał mołdawianina Mikhaila Usova i Łukasza Szczurka. Krystyna Guzik tym razem nie zadowolili się brązowym medalem i zdobyła złoto. Doświadczona biathlonistka wyprzedziła o 1,4 s Kamilę Zuk. Na ostatnim stopniu podium uplasowała się Kinga Zbylut. Bieg juniorski wygrał Przemysław Pancerz.

– Mistrzostwa Polski były dla mnie bardzo udane. Złoto w sprincie i brąz w pościgu pokazały, że ogrom pracy na treningach nie poszedł na marne. Jestem po ciężkim obozie i brakowało mi świeżości, ale większość dziewczyn była w podobnej sytuacji – podsumowała Kinga Zbylut.

(dp)

Wtorek
21/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Na zamkniętej części
remontowanej drogi nie
widać żadnych robotników
– denerwują się łodzianie**



DROGI ZACZAŁ SIĘ REMONT AL. ŚMIGŁEGO-RYDZA

Mimo wakacji łodzianie stanęli w korkach

Remont al. Śmigłego-Rydza w Łodzi rozpoczął się w niedzielę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej, nieprzygotowane dojścia do tymczasowych przystanków autobusowych, utrudniony dojazd na Widzew oraz w rejon ronda Solidarności – takie sytuacje pojawiają się już z powodu dopiero co rozpoczętego remontu al. Śmigłego-Rydza w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Przebudowę jednej z ważniejszych łódzkich arterii drogowych – al. Śmigłego-Rydza na odcinku od al. Piłsudskiego do ul. Przybyszewskiego – rozpoczęto w niedzielę. Potrwa ona co najmniej dwa lata, a od samego początku przysparza wiele problemów łódzkim kierowcom oraz pasażerom komunikacji miejskiej.

Obecnie drogowcy na rok zamknęli zachodnią nitkę al. Śmigłego-Rydza, co spowodowało gigantyczne korki ciągnące się od ul. Milionowej do al. Piłsudskiego. – W poniedziałek autobusy linii 70 czy 96 miały co najmniej kilka minut opóźnienia, a z powodu remontu Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi wycofał z al. Śmigłego-Rydza wszystkie tramwaje. W zamian dodał tylko jeden autobus zastępczy Z13, który kursuje co 12 minut. Przypominam urzędnikom, że jesz-

**\\ Przebudowa
jednej z łódzkich
arterii drogowych
od początku
przysparza
problemów
kierowcom oraz
pasażerom
komunikacji
miejskiej **

cze nie skończyły się wakacje, więc teraz aut na ulicach jest mniej niż w czasie roku szkolnego. Nie wiem, co będzie, gdy uczniowie i studenci wrócą z wypoczynku. Sądzę, że wtedy podróżowanie na Widzew czy Górna będzie bardzo utrudnione – mówi pani Agnieszka, mieszkanka Widzewa.

Podobne zdanie ma pan Wiesław, łódzki taksówkarz. – Drogowcy, nim zaczęli jakiegolwiek prace, pozamykali niektóre skrzyżowania, m.in. al. Śmigłego-Rydza z ul. Milionową. Od niedzieli nie działa także sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Przybyszewskiego z al. Śmigłego-Rydza. Niestety, na zamkniętej części remontowanej drogi nie widać żadnych robotników – denerwuje się łodzianin.

Mieszkańcy narzekają także na dojścia do przystanków przeznaczonych dla komunikacji zastępczej. – Dojście jest bardzo utrudnione. Ja nie mam problemów z chodzeniem, ale osoby niepełnosprawne z pewnością nie przejdą między torami po rozsypanych kamieniach. Wykonawca remontu mógł położyć kilka betonowych płyt i nie byłoby problemu – uważa pani Ewa, mieszkanka bloku przy ul. Zbiorczej.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

INWESTYCJE

Stawiają fundamenty pod zajezdnię

W Łodzi przy ul. Limanowskiego trwa budowa nowej zajezdni dla autobusów. – Obecnie wbijane są kolumny fundamenty pod nową halę serwisową i budynki socjalno-biurowe. Powstaną one pośrodku dotychczasowych parkingów dla autobusów. Równocześnie wykonawca buduje w pobliżu zbiornik retencyjny. Pomimo tych prac zajezdnia cały czas funkcjonuje, ponieważ wcześniej stworzono nowe miejsca parkingowe dla autobusów tuż przy ul. Limanowskiego – zapewnia Agnieszka Ma-

gnuszevska, rzecznik prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi. Teraz trwa także rozbiórka jednej z hal serwisowych zwanej halą Volvo, bo wcześniej parkowały tam autobusy tej marki. W hali zdemontowano elementy instalacji oraz wyposażenia. W najbliższym czasie rozpocznie się demontaż elewacji oraz konstrukcji stalowej budynku. Po modernizacji do budynków przy ul. Limanowskiego zostanie przeniesiony Zakład Przewozów Osób Niepełnosprawnych, który teraz ma siedzibę przy ul. Tramwajowej. Koszt inwestycji to prawie 80 mln zł.

(bk)

MODERNIZACJA

Wyremontują domy kultury, ale za dwa lata

Dwa lata będą trwały remonty łódzkich domów kultury. Modernizacji doczekają się: Widzewski Dom Kultury przy ul. Sacharowa, Poleski Ośrodek Sztuki przy ul. Krzemienieckiej oraz Ośrodek Kultury „Górna” przy ul. Siedleckiej. Widzewski Dom Kultury czeka termomodernizacja, przebudowa tarasu i budowa nowej sali wystawienniczej – „Galerii na tarasie”. Obiekt będzie wyposażony w aparaturę oświetleniową i nagłaśniającą. Powstanie w nim także winda. W Poleskim Ośrod-

ku Sztuki zostanie naprawiony dach oraz wykonana będzie renowacja parkietów. W pracowni rękodzieła powstanie nowy piec do wypalania ceramiki. Ośrodek Kultury „Górna” będzie natomiast dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zaplanowano również budowę nowej garderoby oraz szatni. Z kolei do sali widowiskowej zostaną zakupione lustra do zajęć tanecznych oraz wiatrak sufitowe. Ponadto obiekt zostanie odpowiednio wyposażony m.in. w siedem stanowisk komputerowych. Na remont domów kultury z miejskiego budżetu przeznaczono 7,5 mln zł.

(bk)



PIJANY KIEROWCA WIOŻŁ DWULETNIĄ CÓRECZKĘ

RAWA MAZ. \ Nawet 5 lat więzienia grozi 29-letniemu mężczyźnie, który kierując autem w stanie nietrzeźwości, nie zatrzymał się do kontroli. Próbował uciekać ulicami miasta z prędkością ponad 100 km/h. W pewnym momenciejechał pod prąd i wpadł do rowu. Okazało się, że na tylnym siedzeniu auta w foteliku mężczyzna wioził swoją dwuletnią córeczkę. Dziewczynka nie odniosła obrażeń.

fol. Policja.gov.pl/d

POCZTA POLSKA

Teraz nowy magazyn, wkrótce centrum logistyczne

Przy ul. Św. Teresy w Łodzi Poczta Polska otworzyła magazyn ekspedycyjno-rozdzielczy dla przesyłek paletowych. Do 2022 r. spółka planuje także zbudowanie w regionie łódzkim gigantycznego centrum logistycznego, które ma zatrudnić kilka tysięcy pracowników i współpracować m.in. z kontrahentami z Chin.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj przedstawiciele Poczty Polskiej, która jest spółką skarbu państwa, zaprezentowali nowy magazyn ekspedycyjno-rozdzielczy przesyłek paletowych. – Hala, w której znajduje się magazyn, ma ponad 2 tys. mkw. To z niego dystrybuowane są przesyłki paletowe. Takich przesyłek jest coraz więcej. W tym roku nasza spółka odnotowała kilkunastoprocentowy wzrost przychodów z obsługiwanego przesyłek znajdujących się na paletach – wylicza Paweł Skoworotko, członek zarządu Poczty Polskiej.

Zdaniem władz spółki tylko dzięki tak dynamicznemu rozwojowi może ona realnie konkurować z innymi przedsiębiorstwami zajmującymi się logistyką. – Bardzo wiele osób korzysta teraz z przesyłek kurierskich, zakupów przez internet czy wysyłania niestandardowych paczek. Musimy się do tego dostosować, dlatego w całym kraju otworzymy 50 depotów, czyli mniejszych sortowni, a do 2022 r. w regionie łódzkim wybudujemy wielkie centrum logistyczne, które docelowo będzie zatrudniało kilka tysięcy osób. Na tę inwestycję potrzebujemy ok. 65 tys. mkw. powierzchni. W ten sposób możemy zwiększyć szybkość i liczbę dostaw różnego

**\\ Do 2022 r. w regionie łódzkim Poczta Polska wybuduje wielkie centrum logistyczne, które docelowo będzie zatrudniało kilka tysięcy osób. Na tę inwestycję potrzeba ok. 65 tys. mkw. powierzchni **

typu przesyłek – przekonuje Skoworotko. – Duże inwestycje dla Poczty Polskiej są konieczne, bo dzięki temu spółka może stać się kluczową firmą logistyczną w Europie Środkowo-Wschodniej. Gdy uda się wybudować planowane centrum logistyczne, będziemy także zdolni obsługiwać i współpracować z rynkiem chińskim – dodaje przedstawiciel zarządu Poczty Polskiej.

Według Waldemara Budy, posła Prawa i Sprawiedliwości i kandydata tej partii na prezydenta Łodzi, wybudowanie w regionie łódzkim centrum logistycznego Poczty Polskiej pozwoli na zwiększenie liczby miejsc pracy. – Wpłynie także na rozwój

Zdaniem władz spółki tylko poprzez tak dynamiczny rozwój może ona realnie konkurować z innymi przedsiębiorstwami zajmującymi się logistyką

całego regionu łódzkiego i poprawi warunki pracy dotychczas zatrudnionych osób. Obecnie prowadzone są negocjacje w sprawie ostatecznej lokalizacji planowanego centrum logistycznego – twierdzi parlamentarzysta PiS.



Hubert Kowalski

KOMENTARZ

Łódzkie ministerstwo propagandy

Każdy totalitaryzm charakteryzuje się tym, że swoją propagandą musi obejmować wszystkie dziedziny życia społecznego. Skoro wszystkie, to nie odpuszcza się nawet dzieciom, które od najmłodszych lat są karmione propagandą. Tak było w III Rzeszy, tak było w państwach komunistycznych, tak jest również w Łodzi. Jednak dziś w rękach miejskich propagandzistów są również nowe media, czyli m.in. oficjalne profile Łodzi na portalach społecznościowych.

Biuro Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów w Urzędzie Miasta Łodzi odpowiada za obsługę wspomnianych profili. Mimo że ich zadaniem jest promowanie miasta, to jego administratorzy wykorzystują to narzędzie do szerzenia propagandy politycznej. Nic dziwnego, skoro szefem wspomnianego biura jest Marcin Masłowski, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”.

Łódzcy funkcjonariusze propagandy nie byłoby sobą, gdyby przegapili nowe mundurki na łódzkich pomnikach, w które ubrali je działacze Komitetu Obrony Demokracji. Mię-

**\\ Administratorzy oficjalnego profilu Łodzi na Facebooku twierdzą, że Miś Uszatek broni demokracji. Zapewne liczą na to, że ta bajkowa postać zacznie się dzieciom kojarzyć przede wszystkim z konstytucją Kwaśniewskiego i walką przeciwko rzekomemu reżimowi. To działania bardzo charakterystyczne dla szeroko pojętego środowiska kodo-mitów **



Pomnik Misia Uszatka na Piotrkowskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dzy innymi na pomnikach Misia Uszatka czy Juliana Tuwima można było zobaczyć hasło „Konstytucja”. Jednak zwykli łodzianie szybko usunęli stroje z pomników.

Administratorzy oficjalnego profilu Łodzi na Facebooku twierdzą, że Miś Uszatek broni demokracji. Zapewne liczą na to, że ta bajkowa postać zacznie się dzieciom kojarzyć przede wszystkim z konstytucją Kwaśniewskiego i walką przeciwko rzekomemu re-

żimowi. To działania bardzo charakterystyczne dla szeroko pojętego środowiska kodo-mitów. Według nich wszystko powinno kojarzyć się z ciągłą walką i kultem określonej wizji politycznej. Rewolucją trzeba objąć jak najszerze masy społeczeństwa, żeby każdy bał się z tej rewolucji wycofać. Podobny tok myślenia charakteryzował aparatczyków w państwach totalitarnych.

To zresztą nie pierwsze tego typu wpisy propagandzi-

stów UMŁ. Na łódzkim profilu promowane były bowiem czarne protesty, na które kodo-mici przyprowadzali swoje dzieci. Pytanie: po co? To kolejny dowód na to, że aparat propagandowy Hanny Zdanowskiej kreuje wizerunek Łodzi jako miasta antyrządowego, którego mieszkańcy kochają zabetonowany system III RP, chcą powszechnego dostępu do aborcji itp. Wszystko za pieniądze mieszkańców.



KANDYDAT PIOTR MAREK SZEWCZYK

WYBORY \ 53-letni przedsiębiorca i radny powiatu zgierskiego Piotr Marek Szewczyk będzie kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego. Poparcia udzielili mu m.in. posłowie Marek Matuszewski i Piotr Polak.

fot. Facebook/d



PIKNIK WOJSKOWO-PATRIOTYCZNY

ZELÓW \ „Stulecie niepodległości – historia oręża polskiego” – to hasło pikniku wojskowo-patriotycznego z okazji Święta Wojska Polskiego. Wydarzenie poprzedziła msza św., po której delegacje złożyły kwiaty przy pomniku Tadeusza Kościuszki.

fot. mat. pras./d



Przedstawiciele Poczty Polskiej zaprezentowali nowy magazyn ekspedycyjno-rozdzielczy przesyłek paletowych przy ul. Św. Teresy w Łodzi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Obecnie Poczta Polska otwiera również nowe hale magazynowe m.in. w Koszalinie, Olsztynie czy Ostrowie Wielkopolskim. – Jeszcze w tym roku uruchomimy także no-

woczesny sorter paczkowy w Zabrzu. Specjalistyczna maszyna będzie mogła obsłużyć ok. 2,5 mln paczek miesięcznie. Rozbudowie samej infrastruktury towarzyszą

inwestycje w systemy teleinformatyczne i flotę pojazdów – zapewnia Jerzy Garycki, dyrektor zarządzający pionem operacji logistycznych w Poczcie Polskiej.

DROGI

Mimo wakacji łodzianie stanęli w korkach

Opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej, nieprzygotowane dojeżdżalnice do tymczasowych przystanków autobusowych, utrudniony dojazd na Widzew oraz w rejon ronda Solidarności – takie sytuacje pojawiają się już z powodu dopiero co rozpoczętego remontu al. Śmigłego-Rydza w Łodzi.

Problemami łodzian nie jest zdziwiony radny PiS Marcin Chruścić. – W Łodzi remonty z reguły nie są przygotowane. Ani Zarząd Dróg i Transportu, ani Zarząd Inwestycji Miejskich nie potrafią konsultować z mieszkańcami modernizacji ulic. Mam nadzieję, że po najbliższych wyborach samorządowych urzędnicy powołani przez prezydent Hannę Zda-

70 MLN ZŁ
to całkowity koszt dwuletniego remontu

nowską nie będą odpowiadali za łódzkie inwestycje – wierzy Chruścić.

Jednak zdaniem miejskich urzędników problemy związane z remontem al. Śmigłego-Rydza nie są bardzo poważne. – Autobusy mają tylko kilka minut opóźnienia. Staramy się, aby ruch samochodów osobowych i komunikacji miejskiej był płynny. Sprawdzamy również, ilu pasażerów jeździ autobusami Z13 i czy pojazdy nie są przepełnione. Chcemy też, by sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Przybyszewskiego z al. Śmigłego-Rydza została naprawiona jak najszybciej. Zobowiązaliśmy wykonawcę remontu do poprawy dojeżdżalnic do przystanków komunikacji zastępczej. Nie mogliśmy niestety wcześniej sprawdzić, jak

działa nowa organizacja ruchu, bo to mogłoby doprowadzić do niebezpiecznych kolizji – uważa Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora ZDiT.

Z kolei według rzecznika prasowego Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi Piotra Wasiaka robotnicy na al. Śmigłego-Rydza powinni się pojawić najpóźniej w środę. – Prace rozpoczną się od frezowania nawierzchni oraz demontażu torów tramwajowych – twierdzi urzędnik.

Za rok drogowcy zamkną wschodnią nitkę al. Śmigłego-Rydza. Inwestycja ma być zakończona w 2020 r. Po remoncie tramwaje i autobusy będą jeździły na poziomie zero, a samochody osobowe i ciężarowe pojadą górą. Przy ul. Zbiorczej zostaną też wyburzone wiadukty. Koszt remontu to prawie 70 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY I KONKURS

Rockowanie. Zagrają Brylewskiego



Do 27 sierpnia można wysłać zgłoszenie udziału w projekcie „Rockowanie. Muzyczny dialog pokoleń”. W ramach pierwszego etapu dla zespołów rockowych z woj. łódzkiego zostaną przygotowane warsztaty w sześciu miejscowościach. Uczestnicy będą mogli zyskać wiedzę i umiejętności w zakresie technik gry na instrumencie, interpretacji tekstu i emisji głosu.

W kolejnym etapie odbędą się mistrzowskie warsztaty w Łodzi dla 12 zakwalifikowanych zespołów. Uczestnicy przygotują własne interpretacje dwóch kompozycji Roberta Brylewskiego. Finałowy koncert odbędzie się 30 września w Łódzkim Domu Kultury. W projekcie przewidziano atrakcyjne nagro-

dy: 3000 zł, ekspresową sesję nagraniową oraz promocję w Radiu Łódź (za I miejsce); 2000 zł i ekspresową sesję nagraniową oraz promocję w Radiu Łódź (za II miejsce); 1000 zł (za III miejsce). Zgłoszenia przyjmowane są w formie elektronicznej na rockowanie@ldk.lodz.pl lub w formie pisemnej na adres: Łódzki Dom Kultury, ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, z dopiskiem „Rockowanie – gramy Brylewskiego”. Lista zakwalifikowanych uczestników zostanie opublikowana na stronie organizatora najpóźniej 31 sierpnia. Regulamin oraz karta zgłoszenia znajdują się na www.ldk.lodz.pl.

(kb)

KONCERTY

Cugowski zaśpiewa na pożegnanie lata



30 sierpnia w Lisowicach odbędą się koncerty znanych polskich artystów. Na pożegnaniu lata w gminie Koluszki kolejno wystąpią: Mesajah, zespół Video oraz Krzysztof Cugowski, który zaśpiewa największe przeboje Budki Suflera. Rozpoczęcie muzycznej imprezy zaplanowane jest na godz. 17.

Mesajah to artysta o polsko-peruwiańskich korzeniach. Karierę muzyczną rozpoczął w 2003 r. wspólnie z bratem, a w 2008 r. zaczął już tworzyć solowe kawałki. Od tego czasu wydał już cztery albumy. W swojej twórczości sprawnie porusza się w takich gatunkach muzycznych, jak reggae, raggamuffin i dancehall.

O godz. 19 wybuchnie koncert poprockowego zespołu Video. Grupa została założona w 2007 r., a już rok później wydała swój debiutancki album „Video gra”. Zespół od momentu powstania zdobył już kilkanaście nominacji i nagród na polskich festiwalach muzycznych. Krzysztof Cugowski, główna gwiazda pożegnania lata w Lisowicach, na polskiej scenie występuje od 1969 r. Założył wtedy zespół Budka Suflera, z którym zdobył sławę także za granicą. Rockman współpracował także z innymi polskimi grupami muzycznymi, jak: Spisek, Cugowscy, Cross.

(kb)



WIDZEWIACY POOBIJANI PO GRYFIE

PIŁKA NOŻNA \ Simonas Paulius, Mateusz Michalski i Radosław Sylwestrak mają problemy po sobotnim meczu Widzewa Łódź z Gryfem Wejherowo (3:1). Litwin zderzył się głową z Marcinem Piglem i trafił do szpitala. Ma rozbity łuk brwiowy. Michalski naciągnął mięsień dwugłowy, a mocno poturbowany przez piłkarzy rywala został Sylwestrak.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Przez początkowe trzy tygodnie zespół będzie tylko trenował, ale później w każdym tygodniu będzie grał mecze lub turnieje. Zrobimy wszystko, by obronić mistrzowski tytuł – podkreśla Roberto Piazza



Kacper Piechocki został na kolejny sezon w PGE Skrze | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

W Bełchatowie trwa akcja „obrona mistrzostwa”

Siatkarze PGE Skry Bełchatów od tygodnia przygotowują się do nowego sezonu PlusLigi. Na razie z drużyną nie trenują kadrowicze, ale trener Roberto Piazza zapewnia, że ich nieobecność nie wpłynie negatywnie na zespół. Jaki jest cel bełchatowian na nowy sezon? – Obrona mistrzostwa – odpowiada włoski szkoleniowiec.

Daniel Mroczek

Po trwających trzy i pół miesiąca wakacjach mistrzowie Polski zaczęli treningi. Mają dużo czasu na przygotowania, gdyż PlusLiga startuje dopiero w drugim weekend października. Drużyna się zmieniła, bo odeszli m.in. Srećko Lisinac, Nikola Penczew i Bartosz Bednorz. Ich miejsca zajęli: reprezentanci Polski Jakub Kochanowski i Artur Szalpuk, Estończyk Renee Teppan oraz Piotr Orczyk.

W pierwszym etapie przygotowań uczestniczy siedmiu siatkarzy PGE Skry: Mariusz Wlazły, Karol Kłos, Robert Milczarek, Kacper Piechocki, Patryk Czarnowski, Piotr Orczyk i Kamil Droszyński. Brakuje kadrowiczów, którzy przygotowują się do mistrzostw świata. W klubie nie ma także fizjoterapeuty Tomasza Pieczki i statystyka Roberta Kaźmierczaka. Obaj są w sztabie reprezentacji Polski. Obecnie bełchatowską drużynę przygotowują trenerzy Roberto Piazza i Michał Winiarski, fizjoterapeuta Tomasz Kuciapiński i nowy trener przygotowania fizycznego Eduardo Romero.

Zespół ćwiczy w hali Energia w Bełchatowie. – Przez początkowe trzy tygodnie drużyna bę-

7
siatkarzy pierwszej
drużyny PGE Skry
trenuje pod okiem
Roberta Piazza

dzie miała tylko treningi, ale później w każdym tygodniu będzie grała mecze lub turnieje. Jak dołączą do nas kadrowicze, to pozostali zawodnicy zdążą nadrobić zaległości. Zrobimy wszystko, by obronić mistrzowski tytuł – podkreśla Roberto Piazza.

Wiadomo już, z jakimi numerami na strojach zagrają podczas nadchodzącego sezonu nowi siatkarze mistrza Polski. Jak informuje oficjalna strona internetowa PGE Skry, Kamil Droszyński zagra z jedynką, Renee Teppan wybrał trójkę, a Jakub Kochanowski zdecydował się na siódmkę. Po roku do swojego poprzedniego numeru wróci Artur Szalpuk i od października ponownie zobaczymy go z dwunastką na koszulce, natomiast siedemnastkę po Nikolaju Penchevie przejął Piotr Orczyk.

Ale to niejedynie zmiany. Do swojego byłego numeru wraca Robert Milczarek, który tak jak w pierwszych latach swojej kariery w bełchatowskim klubie wystąpi z dziesiątką na plecach. Pozostali siatkarze zagrają z numerami z poprzedniego sezonu.

KOSZYKÓWKA

Zmiany w sztabie Widzewa

Małgorzata Myćka została drugim trenerem Widzewa. Do łódzkiego klubu dołączyła też nowa fizjoterapeutka Monika Gołdyn. Myćka to była koszykarka, w swojej karierze występowała na parkietach Ekstraklasy w AZS Jelenia Góra, a także w Enei AZS Poznań – na tym poziomie rozgrywkowym zaliczyła 58 spotkań. Poza tym reprezentowała barwy MKK Siedlce, AZS UMCS Lublin i Uniwersytetu Gdańskiego. W Widzewie będzie odpowiadała za przygotowanie motoryczne zespołu i za skauting. Jest trenerem personalnym. Gołdyn jest absolwentką studiów magisterskich na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Doświadczenie w pracy ze sportowcami zdobyła m.in. w Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej.

PIŁKA NOŻNA

„Brunatni” spłacili zobowiązania wobec Łotysza

PGE GKS Bełchatów spłacił już wszystkie finansowe zobowiązania wobec Daniilisa Turkovsa. Przypomnijmy, że po odejściu zimą 2015 r. łotewski zawodnik złożył do FIFA wniosek o rozwiązanie kontraktu z winy klubu wraz z żądaniem zwrotu wskazanych przez niego należności. Po ponad dwóch latach wymiany dokumentów organizacja piłkarska przychyliła się do części roszczeń zawodnika i zasądziła ich spłatę.

ŻUŻEL

Miśkowiak show!

Po ostatnim zwycięskim meczu Orła Łódź z Arge Speedway Wandy Kraków na wyróżnienie zasługuje Jakub Miśkowiak. Junior łódzkiej drużyny wywalczył pierwszy komplet punktów w ligowej karierze, zaliczył świetne starty i pewnie pojechał na dystansie.

W niedzielę podopieczni trenera Janusza Ślaczki pewnie pokonali krakowską ekipę 58:32. Dwa dni wcześniej Orzeł po trudnym meczu wygrał z przedostatnią w tabeli Nice Pierwszej Ligi Żużlowej Euro Finance Polonię Piła 53:37. Zwycięstwa cieszą kibiców, ale łódzki klub nie ma już szans na awans do fazy play-off. W starciu z Wandą skutecznością zabłysnął Jakub Miśkowiak. 17-latek zakończył mecz bez porażki z przeciwnikiem, pierwszy raz w ligowej karierze. Można żałować, że młodzieżowiec nie otrzymał piątej szansy wjazdu na tor, ale i tak ma powody do zadowolenia. Już 26 sierpnia (niedziela, godz. 14.30) drużyna Ślaczki podejmie prowadzący w tabeli Speed Car Motor Lublin. W ostatniej ligowej potyczce lublinianie przegrali 43:47 z Car Gwarant Startem Gniezno. Przed tym spotkaniem zawodnik Motoru Oskar Bober był pod wpływem alkoholu i na czas postępowania dyscyplinarnego został zawieszony przez GKSZ. Grozi mu grzywna, długie zawieszenie, a nawet dyskwalifikacja.

(dm)

Wtorek
21/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Prezydent Gdańska
może mieć interes
w tym, by ograniczać
w zarządzanym przez
siebie mieście tanie
inwestycje mieszkaniowe**

GDAŃSK KONFLIKT INTERESÓW PAWŁA ADAMOWICZA

Na pochybel czepiającym się prezydenta inwestora!

Paweł „Inwestor” Adamowicz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Okazało się, że Paweł Adamowicz jest udziałowcem w spółce deweloperskiej, której działania wzbudzają w Gdańsku kontrowersje. Rodzi to pytania o konflikt interesów. Sam prezydent Gdańska nagłośnienie sprawy uważa za... czepialstwo.

Stanisław Balicki

W sobotę serwis internetowy Gdańsk Strefa Prestiżu ujawnił fakt, który umknął osobom śledzącym kolejne poprawki, które Paweł Adamowicz wprowadza do swoich oświadczeń majątkowych. Prezydent Gdańska jest posiadaczem 37 tys. akcji firmy deweloperskiej Robyg. To wprawdzie promil z całej puli blisko 290 mln akcji wartych ok. 4 zł każda, ale deweloper działający głównie w Gdańsku prowadzi wiele inwestycji, przy których pojawiają się pytania o zaangażowanie miasta w zmianę planów zagospodarowania przestrzennego. Pisaliśmy m.in. o osiedlu Zajezdnia Wrzeszcz sąsiadującym z zajezdnią autobusową, którą miasto chce sprzedać, a która mogłaby powiększyć teren zabudowy. Jednak największe emocje wzbudzają tereny Gedanii, które nabył Robyg, a których wcześniej miasto nie potrafiło odzyskać od właścicieli.

**\\ Największe
emocje w sprawie
posiadania przez
prezydenta akcji
Robygu wzbudzają
tereny Gedanii,
które deweloper
nabył, a których
wcześniej miasto nie
potrafiło odzyskać
od właścicieli klubu,
gdy ten zaprzestał
tam działalności
sportowej **

ciela klubu, gdy ten zaprzestał tam działalności sportowej.

Sam Adamowicz problemu nie widzi. – To zwykłe populistyczne czepialstwo – mówił w Radiu Gdańsk. – To dowodzi, że autorzy nie znają polskiego prawa. Giełda warszawska jest dostępna dla każdego indywidualnego inwestora. Posiadanie paru akcji nie ma wpływu na działalność tego czy innego inwestora – dowodził.

Tyle że na początku roku Robyg został niemal w całości wykupiony i wycofany z giełdy w wyniku wezwania na zlecenie amerykańskiego banku Goldman Sachs. Jego aktywa i możliwości inwestycyjne miały wpływ na wycenę akcji. Co ciekawe, Paweł Adamowicz, jak wynika z jego wypowiedzi, na wezwanie nie odpowiedział.

Prezydent Gdańska i wiceprezydent Wiesław Bielawski nie są też entuzjastami rządowego programu Mieszkanie+. Ten mógłby zwiększyć podaż mieszkań na rynku, a więc zagrozić zyskom deweloperów.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Damski bokser z Krynicy zatrzymany

Policja po tygodniu zatrzymała 29-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego, który według śledczych 12 sierpnia w biały dzień pobił do nieprzytomności 48-letnią kelnerkę w jednym z lokali gastronomicznych w Krynicy Morskiej. Mężczyzna został zatrzymany w weekend, usłyszał już zarzuty uszkodzenia ciała 48-letniej kobiety i trafił do aresztu. Film z nagraniem zdarzenia pojawił się w internecie – widać na nim, jak kobieta zostaje uderzona, traci przytomność i pada na ziemię. A wszystko zaczęło się od tego, że, jak podawał portal ZulaWiMierzeja24.pl, grupa klientów wdała się w awanturę z innymi klientami. W ruch poszły pięści, a w powietrzu latały stoły i ławki. W pewnym momencie interwencję podjęła

kelnerka, która próbowała ich uspokoić. Na miejsce przyjechała policja i na podstawie zeznań świadków dość szybko ustaliła i namierzyła domniemanych sprawców, co było tym łatwiejsze, że przestępstwo zostało nagrane. Z tym że wśród wstępnie zatrzymanych osób (a potem zwolnionych) nie było 29-letniego mieszkańca Pruszkowa podejrzanego o dokonanie przestępstwa. Jego poszukiwania trwały kilka dni, w końcu jednak wspólne działania policji z Nowego Dworu i Pruszkowa doprowadziły do zatrzymania podejrzanego. Mężczyzna przebywa w policyjnej celi, zostanie doprowadzony do sądu. Na podstawie zgromadzonych materiałów policjanci wraz z prokuratorem wnioskuje o tymczasowe aresztowanie zatrzymanego. Mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

(mad)



for. Policja.gov.pl



POGRZEB BRUNONA ZWARRY

GDAŃSK-OLIWA \ Dziś o godz. 12.30 na cmentarzu Oliwskim rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe Brunona Zwarra. Zwarra (ur. 1919) przed II wojną światową był zaangażowany w działalność polskich organizacji w Gdańsku, był też piłkarzem polskiego klubu Gedania. Był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych. Napisał kilka książek o historii Gdańska i o gdańskich Polakach.

fot. mat. pras./d

PALMA W PARKU OLIWSKIM ZNOWU BĘDZIE MARZŁA

Epopeja egzotycznej palmy wciąż trwa

Po raz kolejny został przesunięty termin zakończenia budowy szklarni nad egzotyczną palmą w parku Oliwskim. Inwestycja jest coraz droższa i nie widać jej końca.

Stanisław Balicki

Czerwiec był ostatnim terminem zakończenia budowy rotundy wokół 180-letniej palmy daktylowej. Egzotyczny okaz zaczął rozsądzać dach oranżerii wybudowanej w latach 80. Początkowo miejscy urzędnicy planowali palmę... zasuszyć i taką eksponować, jednak protesty mieszkańców Oliwy i miłośników historii Gdańska spowodowały zmianę tych zamierzeń.

Ogłoszono przetarg, który wygrała firma Am-For z Włocławka. Rok temu w lipcu rozpoczęła się budowa nowej, większej rotundy, która miała być ukoń-

czona w listopadzie. Zaczęły się jednak problemy. Najpierw fundamenty poprzedniej oranżerii okazały się wyjątkowo trudne do wyburzenia, potem wyszło, że konstrukcję nowej rotundy trzeba wzmocnić. Termin ukończenia inwestycji został przesunięty na koniec ubiegłego roku, jednak i jego nie udało się dotrzymać.

Ostatecznie palma po raz pierwszy w historii przetrzymała pod gołym niebem, osłonięta tylko namiotem z folii, pod którym starano się wytworzyć właściwą temperaturę. Roślina przetrwała. Tymczasem kolejny, wiosenny termin zakończenia szklarni nie został dotrzymany i nie wiado-

mo, kiedy budowa się ona zakończy.

Radny Mariusz Andrzejczak wystosował w tej sprawie interpelację do prezydenta Pawła Adamowicza. Właśnie otrzymał odpowiedź. „Obecnie trwają prace polegające na wzmocnieniu stalowych elementów konstrukcji oraz montażu aluminiowych profili umożliwiających oszklenie budynku. Rozpoczęcie montażu pierwszych sztyb planowane jest na sierpień 2018 r. Z uwagi na konieczność wzmocnienia szkieletu obiektu oraz rozpoczęcie II etapu przebudowy kompleksu budynków palmiarni i wymagana koordynacja harmonogramów obu zadań, zakończe-

nie budowy rotundy planowane jest na koniec III kwartału 2018 r.” – czytamy w odpowiedzi, która nie precyzuje jednak dokładnej daty zakończenia budowy. Istnieje ryzyko, że w kolejną jesień, a może i zimę palma wkroczy tylko tymczasowo zabezpieczona.

Gdańscy urzędnicy drugi rok budują rotundę nad 180-letnią palmą daktylową. Roślinie grozi kolejna zima pod prowizorycznym zabezpieczeniem z folii



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



5-LATEK ZGINĄŁ POD KOŁAMI AUTA

NIESZCZĘŚCIE \ Do tragedii doszło na kempingu w Chałupach. Według wstępnych ustaleń 27-letnia kobieta kierująca mercedesem na wewnętrznej drodze potrafiła chłopca bawiącego się na jezdni deskorolką. Tłumaczyła, że go nie zauważyła.

fot. Policja.gov.pl/d



NABÓR DO SZKOŁY BIBLIJNEJ AG

WIARA I ROZUM \ Archidiecezja gdańska przypomina, że trwa nabór na nowy rok zajęć w Szkole Biblijnej AG. Została ona stworzona z myślą o dorosłych, którzy chcą zgłębić wiedzę na temat Pisma Świętego. Szczegóły: www.szkolabiblijna.gda.pl.

fot. mat. pras./d



Budowa rotundy dla palmy w parku Oliwskim | fot. Gdansk.pl/d

Równocześnie o niemal milion złotych wzrósł koszt całej inwestycji, która pierwotnie miała wynieść 7,7 mln zł. Ponadto II etap budowy, wspomniany w odpowiedzi z magistratu, sprawia problemy. Przetarg na niego zostanie powtórzony, ponieważ

oferty na budowę drugiej, mniejszej oranżerii i zaplecza kompleksu okazały się niemal dwukrotnie wyższe od zaplanowanych przez miasto 8 mln zł. Jednak to przesunięcie spowoduje m.in. niemożność uruchomienia systemu ogrzewania, który powsta-

nie w II etapie. O ile więc budowniczowie rotundy nie skończą przed zimą, wróci konieczność zorganizowania tymczasowego ogrzewania dla palmy.

Problem potrzeby rozbudowy starej rotundy był znany od wielu lat.

LĘBORK

Pod wpływem twardych narkotyków wiozła dziecko

W Łęborku policjanci zwrócili uwagę na dziwnie jadący samochód. Nerwowe zachowanie kierującej w czasie kontroli oraz jej pasażera od razu wzbudziło kolejne podejrzenia policjantów.

Przeprowadzone przez funkcjonariuszy badanie trzeźwości nie wykazało śladu alkoholu w organizmie kobiety. Policjanci postanowili przeprowadzić także badanie narkotesterem. Okazało się, że 25-latką była

pod działaniem amfetaminy lub metamfetaminy. Mundurowi skontrolowali zatrzymany samochód i w pokrywie kierownicy znaleźli woreczek strunowy z zawartością białego proszku, którego właścicielem okazał się pasażer. Badanie testerem potwierdziło, że zabezpieczona przez policjantów substancja to amfetamina lub extasy.

Do zatrzymania doszło w piątek. Małżeństwo 25-latków trafiło do policyjnego aresztu, a obec-

na w samochodzie 8-letnią córką pary z województwa zachodniopomorskiego zaopiekowała się rodzina. Za posiadanie środków odurzających grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Kierowanie samochodem po zażyciu środków odurzających jest przestępstwem i grozi za to utrata prawa jazdy, zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna lub kara do dwóch lat więzienia.

..... (mad)

SOPOT

Kompletnie pijany kierowca recydywista

W zeszłym tygodniu w al. Niepodległości w Sopocie patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli audi. Za kierownicą auta siedział 29-latek bez stałego miejsca pobytu. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

29-letni kierowca od razu został zatrzymany, a jego auto odholowano na policyjny parking. Ry-

chło okazało się też, że mężczyzna był już skazany za to przestępstwo. Mimo to znów prowadził auto w stanie nietrzeźwości, naruszył też dwa sądowe zakazy kierowania pojazdami. Funkcjonariusze ustalili też, że sprawca za popełnione wcześniej przestępstwa łącznie przez ponad cztery lata odbywał wyroki pozbawienia wolności.

Policjanci przedstawili sprawcy zarzut kierowania w stanie nie-

trzeźwości mimo prawomocnego skazania za to przestępstwo oraz w okresie obowiązywania sądowych zakazów kierowania pojazdami. Prokurator skierował do sądu wnioski o jego tymczasowe aresztowanie. Decyzją sądu 29-letni mężczyzna najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie. Mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA

Recital Hanny Banaszak



Hanna Banaszak, wybitna osobowość estrady polskiej i wszechstronna artystka, przyjechała do Teatru Atelier w Sopocie z nowym recitalem, który można wysłuchać, każdego dnia o godz. 19.30 do czwartku 23 sierpnia. Hanna Banaszak swoją drogę artystyczną rozpoczęła pod koniec lat 70. Na scenie zadebiutowała w 1976 r. na XIV Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w konkursie „Młode talenty”. Później współpracowała z najlepszymi kompozytorami i poetami, m. in. Jeremim Przyborą, Jerzym Wasowskim, Zbigniewem Górnym, Jonaszem Koftą, Wojciechem Młynarskim. Często podkreśla, że w pracy interesują ją różnorodność i wiarygodność każdej kolejnej odsłony. Każda jej piosenka, niezależnie czy jest to utwór po-

pularny, bossa, jazzowy standard, czy aranżacja oryginału z lat 20., zawsze jest piosenką z tekstem i z najlepszym gatunkiem muzyki. Swoją interpretacją uwspółcześnia poezję Jana Kochanowskiego. Wykonuje wiersze J. Brodskiego, W. Szymborskiej czy J. Kaczmarskiego. Zmierzyła się wokalnie z muzyką Mozarta, Vivaldiego, Mangione'a, Metheny'ego, Davis, Gershwin, Ellingtona. Artystka urzeka publiczność głosem, warsztatem i osobowością. Pomimo licznych sukcesów i fanów sama o sobie pisze: „Nie znoś, gdy mówi się o mnie »gwiazda«! Muszę policzyć w myślach do dziesięciu, aby na taki tytuł nie zareagować”. Pisz również pełne osobistych przeżyć wiersze.

..... (ag)

MUZYKA KLASYCZNA

Festiwal Mozartiana



Gdańskie święto muzyki Mozarta to zawsze duża dawka muzyki klasycznej, jazzu i folku. Siedem festiwalowych dni, ok. 200 artystów, 13 koncertów, tradycyjnie w pięknej scenografii parku Oliwskiego, katedry oliwskiej i Domu Uphagena. XIII Międzynarodowy Festiwal Mozartowski Mozartiana potrwa do 25 sierpnia. Julia Leżniewa, Wenecka Orkiestra Barokowa, NOSPR, Kaja Danczowska, Otar Magradze Jazz Band z Gruzji – to tylko niektóre gwiazdy tegorocznego festiwalu. A dla miłośników opery „Bastien i Bastienne” w reżyserii i scenografii Leszka Mądzika. Dla dzieci z kolei przygotowano przedstawienie marionetkowe „Don Giovanni” Narodowego Teatru Marionetek z Pragi. Organizato-

rem wydarzenia jest Polski Chór Kameralny, świętujący w tym roku 40-lecie, zaś inicjatorem Jan Łukaszewski, dyrektor i dyrygent chóru. Dzisiaj o godz. 19 w Domu Uphagena w Gdańsku zespół Meccore String Quartet w składzie: Wojciech Korpowski, Jarosław Nadrzycki, Michał Bryta i Karol Marianowski, wykonają: Kwartet smyczkowy D-dur, op. 20 nr 4 Josepha Haydna i Kwartet smyczkowy C-dur KV 157 W.A. Mozarta. Festiwal odbywa się dzięki wsparciu finansowemu Gdańska we współpracy z Muzeum Narodowym w Gdańsku i Muzeum Gdańska. Główna idea festiwalu pozostaje niezmienna – promocja muzyki klasycznej.

..... (ag)



ZWYCIĘSTWO I PORAZKA AUTOMATYKI

HOKEJ NA LODZIE \ Zwycięstwo i porażkę w sparingowych meczach na południu Polski zanotowali hokeiści MH Automatyki. Gdańszczanie pokonali najpierw w Bytomiu Polonię 5:0, a następnie ulegli (po rzutach karnych) w Opolu 3:4 PGE Orlikowi. W obu spotkaniach w ekipie prowadzonej przez trenera Marka Ziętarę zagrał testowany czeski bramkarz Filip Landsman.

ŻEGLARSTWO



Podczas poprzednio rozegranych w Sopocie mistrzostw Europy, w 2010 r., w klasie RS:X Piotr Myszka (AZS AWFis Gdańsk) zajął trzecie miejsce | fot. Pedro Martinez/Sailing Energy/d

Polacy płyną po medale

Sopot po raz trzeci będzie areną mistrzostw Europy w olimpijskiej odmianie windsurfingu. Od wtorku do soboty w czempionacie seniorów i juniorów w klasie RS:X będzie rywalizowało 223 żeglarzy z 31 krajów. W tym gronie jest 32 reprezentantów Polski, którzy powinni się liczyć w walce o medale.

Grzegorz Zieliński

W 2004 r. w Sopocie deskarze rywalizowali w klasie Mistral, a w 2010 r. w klasie RS:X. 14 lat temu na najwyższym stopniu podium stanął Przemysław Miarczyński (SKŻ Ergo Hestia Sopot), który obecnie jest szkoleniowcem męskiej reprezentacji Biało-Czerwonych. Z kolei sześć lat później brązowe medale zdobyli Zofia Klepacka (Legia Warszawa) i Piotr Myszka (AZS AWFis Gdańsk).

Klepacka będzie broniła w Sopocie wywalczonego w ubiegłym roku tytułu. Z kolei wśród mężczyzn wówczas w Marsylii najlepszy okazał się Louis Giard, ale Francuza, który 12 sierpnia br. w Aarhus zajął trzecie miejsce w mistrzostwach świata,

zabraknie na starcie tych regat. Z udziału w sopockiej imprezie zrezygnowali także pozostali medalisci MŚ, Holendrzy Dorian van Rijsselberghe i Kiran Badloe.

Do Trójmiasta nie przyjechał ponadto czwarty w Danii Kieran Holmes z Wielkiej Brytanii i w tej sytuacji faworytem mistrzostw Europy staje się Paweł Tarnowski, który w Aarhus uplasował się na piątej pozycji. 24-letni reprezentant SKŻ Ergo Hestia Sopot dwa razy stawał w tej imprezie na podium – w 2015 r. w Mondello na Sycylii na jego najwyższym stopniu, a rok później w Helsinkach na najniższym.

– Z Sopotu też mam bardzo dobre wspomnienia. W 2008 r. zostałem tutaj mistrzem świata juniorów w przygotowawczej klasie Bic Techno. To, że jestem w stanie walczyć o najwyższe cele, pokazały ostatnie mistrzostwa świata. Pewnie niedosyt co prawda pozostał, bo przez większą część regat zajmowałem medalową lokatę, byłem nawet ich liderem, ale i tak z piątego miejsca jestem bardzo zadowolony. Teraz będę mógł liczyć na wsparcie rodziny oraz dziewczyny, co mnie dodatkowo motywuje – przyznał Tarnowski, który w 2017 r. był w Marsylii ósmy.

Ułatwione zadanie powinna mieć także Zofia Klepacka, która w Danii zajęła piątą pozycję. W Sopocie zabraknie wszystkich medalistek ostatnich mistrzostw świata. Przyjechała natomiast czwarta w Aarhus Brytyjka Emma Wilson.

Pierwsze punktowane starty zaplanowano we wtorek, z kolei triumfatorów tej imprezy poznamy w sobotę, kiedy z udziałem 10 najlepszych zawodników odbędzie się podwójnie punktowany wyścig medalowy.

32
tytu Polaków
będzie rywalizowało
w Sopocie w ME

ŻUŻEL

Wybrzeże rozjechało Polonię

Bezproblemowe zwycięstwo 63:27 na własnym torze z Polonią Piła odnieśli żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk. Dzięki tej wygranej gdańszczanie wciąż liczą się w walce o awans do ekstraklasy.

Niewiele brakowało, aby Wybrzeże zanotowało najwyższy w tym sezonie ligowy triumf – zabrakło 2 pkt (na inaugurację gdańszczanie pokonali u siebie Wandę Kraków 64:26). Tym samym podopieczni trenera Mirosława Berlińskiego zrewanżowali się pilanom za niespodziewaną wyjazdową porażkę 42:48. Rozmiar zwycięstwa gospodarzy nie powinien jednak budzić zdziwienia. Wybrzeże pokazuje ostatnio wyraźną wyższość formy, rywale natomiast borykają się z finansowymi problemami i wystąpili w osłabionym składzie. W ich szeregach zabrakło najsilniejszego zawodnika Rafała Okoniewskiego oraz Szweda Pontusa Aspgręna. W drużynie gospodarzy komplet 15 pkt wywalczył Duńczyk Mikkel Michelsen.

Żużlowcy Wybrzeża poznali także datę meczu z Orłem w Łodzi. Dwa wcześniejsze spotkania nie doszły do skutku, trzeci termin wyznaczono w sobotę. Gdańszczanie mają jeszcze szansę na awans do play-off, ale tylko kosztem czwartego w tabeli Lokomotivu Daugavpils. Aby tak się stało, muszą pokonać Orla, wygrać w ostatniej kolejce na wyjeździe z Wandą oraz liczyć na potknięcie Łotyszów u siebie ze Startem Gniezno.

(grzez)

Wtorek
21/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zagłębie Sosnowiec najslabszym
beniaminkiem od lat?

s.4

WYBORY SAMORZĄDOWE PARTYJNY ROKOSZ

Koalicja dzieli zamiast łączyć

Szefowie PO i Nowoczesnej myślą przede wszystkim o sobie, nie o terenie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Koalicja Obywatelska, która miała doprowadzić do zjednoczenia opozycji w wyborach samorządowych, w Bytomiu wywołała rozpad Nowoczesnej. Bytomscy członkowie tej partii rezygnują z członkostwa w ramach protestu przeciw niedemokratycznym metodom wyłaniania kandydata Koalicji na prezydenta miasta.

Rafał Grzegorzewski

Pragniemy poinformować, że po naszej rezygnacji miejskie koło Nowoczesnej będzie liczyło kilka osób i utraci faktyczny sens dalszego funkcjonowania. To pokazuje, jak nierozsądna, nierozważna i bezcelowa jest polityka autorytarnych decyzji władz partii w stosunku do lokalnych struktur. Uważamy, że wskazanie Mariusza Wołosza jako kandydata Nowoczesnej w Bytomiu to sposób na porażkę w zbliżających się wyborach samorządowych – podkreślają byli już członkowie Nowoczesnej w liście do liderki tej partii Katarzyny Lubnauer.

Przypomnijmy, że Marian Sitko, przewodniczący koła Nowoczesnej w Bytomiu, od razu sprzeciwił się kandydaturze Mariusza Wołosza. Przy okazji zdradził kulisy współpracy obu partii w terenie. „Zarówno niejasny tryb wyłaniania kandydata, brak dialogu, jak i pośpiech w ogłoszeniu tej decyzji

budzi nasz najgłębszy niepokój i sprzeciw” – napisał. „Dochodziłoby przekonania, że Nowoczesna to partia demokratyczna, szanująca głos lokalnych struktur, praworządna i respektująca głos jednostki. Myśleliśmy, że obrona demokracji, walka o niezawisłość sądów, jakoś Trybunału Konstytucyjnego czy Sądu Najwyższego to coś więcej niż frazes i przekaz zredagowany na potrzebę walki politycznej. Jednak sposób wyłonienia kandydata na prezydenta Bytomia przeczy wszystkiemu, co powyżej. Decyzja zapadła odgórnie i została ogłoszona w Bytomiu przez Barbarę Dolniak, posłankę z Będzina, oraz posła Jerzego Meysztowicza z Krakowa – osoby, które nie mogą mieć elementarnej wiedzy o specyfice, problemach i potrzebach naszego miasta” – zaznaczył.

Zdaniem komentatorów dla bytomian, którzy czują się Ślązakami, rządu „spadochroniarzy” partyjnych z Zagłębia Dąbrowskiego, a szczególnie

z Małopolski, to wręcz polityczna prowokacja. Działacze totalnej opozycji w Bytomiu są w fatalnej sytuacji również dlatego, że największą popularnością wśród bytomian, którzy zadeklarowali chęć wzięcia udziału w wyborach, cieszy się PiS.

Protesty czołowych działaczy Nowoczesnej w Bytomiu na nic się jednak nie zdały – liderzy Koalicji nie chcą zmienić Wołosza na kogoś innego, tak jak to zrobiono we Wrocławiu. W tej sytuacji z członkostwa w partii zrezygnował niemal cały zarząd koła. Są wśród nich Marian Sitko, przewodniczący, Tomasz Sobczak, członek zarządu, Stanisław Zaręba, wiceprzewodniczący koła w Bytomiu i przewodniczący sądu koleżeńkiego w Katowicach, oraz Bogusław Gondek, Artur Pełła, Małgorzata Miaz, Irena Herchel. Uważają, że partia, która „na sztandarach niesie poszanowanie demokracji, dialog i szacunek, w praktyce niestety nie kieruje się głoszonymi ideałami”.

Partia, która „na sztandarach niesie poszanowanie demokracji, dialog i szacunek, w praktyce niestety nie kieruje się głoszonymi ideałami” – tak piszą o Nowoczesnej byli członkowie tej partii w Bytomiu

**POLITYK
SPOWODOWAŁA
KOLIZJĘ**

Prezydent Rudy Śląskiej bez prawa jazdy

Grażyna Dziedzic, prezydent Rudy Śląskiej, prowadząc w sobotę samochód, uderzyła w alfa romeo stojące na czerwonym świetle, a ono w forda focusa. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak poinformowała rudzka policja, prezydent miała się nie zatrzymać na czerwonym świetle przed skrzyżowaniem. Kobieta została przewieziona do szpitala na badania,

po których wypisano ją do domu. Do szpitala trafił też kierowca alfa romeo. Oboje uskarżali się na bóle w klatce piersiowej i odcinka szyjnego kręgosłupa. Chociaż na razie zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja, to jednak powołany ma być biegły, który oceni stopień obrażeń. Prawo jazdy Grażyny Dziedzic, które zatrzymała policja, będzie przesłane do sądu, gdzie zostanie podjęta decyzja, czy uprawnienia do kierowania pojazdami będą prezydent wstrzymane i jakie sankcje wobec niej będą zastosowane za to wykroczenie.

(ak)

**NA WYPOCZYNEK
Z CARITAS**

Wsparcie dla blisko 600 osób

Caritas Diecezji Sosnowieckiej od 1993 r. organizuje wypoczynek dla dzieci, zwłaszcza z rodzin ubogich i zagrożonych patologią. Co roku na kolonie i zimowiska wyjeżdża ok. 600 dzieci – podkreśla ks. Tomasz Folga, dyrektor sosnowieckiego Caritas. – Także z rodzin polonijnych ze Wschodu. Podczas kolonii letnich, które w tym roku odbywają się w Jaworzynce, Zakopanem i Zalesiu (ostatni turnus kończy się 29 sierpnia br.), realizo-

wane są programy: rekreacyjno-turystyczny, integracyjny z elementami profilaktyki uzależnień oraz aktywności ruchowej prowadzony przez instruktorów sportowych. Obejmuje takie dyscypliny, jak: tenis, siatkówka, zumba. Nie brak też zajęć z zakresu edukacji ekologicznej, które są finansowane ze środków WFOŚiGW w Katowicach. Działalność Caritas, a w szczególności organizacja letniego wypoczynku, jest realizowana dzięki ofiarności mieszkańców, dotacji z budżetu państwa i samorządów. Kolonie letnie finansują m.in. kuratorium oświaty w Katowicach, gminy i fundacje.

(ak)



ŻYWIEC \ Miasto Żywiec zaprasza w dniach 24–26 sierpnia br. do Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Ogólnokształcących w Żywcu-Moszczanicy na III konwent „Funcon”. To wyjątkowe wydarzenie dla miłośników fantastyki, gier oraz animacji i kultury japońskiej. Podczas tegorocznej edycji będzie można wziąć udział w wielu konkursach, posłuchać prelekcji ciekawych gości czy też przywdziać lśniącą zbroję rycerską.

fol. mat. pras./d

ŚWIADCZENIA DLA KOLEJNEJ GRUPY

Rząd czeka na uwagi w sprawie rekompensat

Opozycja i wspierające ją media rozpętały na Śląsku kampanię przeciw rządowi PiS w związku z tym, że zapomniał o wdowach i sierotach po górnikach, które z powodu niejasności prawnych nie otrzymały rekompensaty za utracone prawo do bezpłatnego węgla.



Kolejka po deputat węglowy w KWK „Wieczorek” | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Tymczasem przepisy rozwiązujące ten problem już są gotowe. Przygotowany w Ministerstwie Energii projekt po uzgodnieniach międzyresortowych został w środę opublikowany na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji, w serwisie prezentującym rządowy proces legislacyjny. Uwagi można zgłaszać do 30 sierpnia.

Posłowie PO wysłali nawet do premiera Mateusza Morawieckiego list w tej sprawie – z apelem o wypłatę rekompensat wszystkim, którzy się tego domagają. Zaapelowali też do emerytów górniczych i wdów o wysłanie podobnych listów do rządu. Zdaniem resortu energii to niepotrzebne podsycanie niezadowolenia i marnowanie energii wielu mieszkańców Śląska. Przedstawiciele resortu energii zapowiadają bowiem, że we wrześniu projekt będzie procedowany w Sejmie. Zakłada on, że ustawa wejdzie w życie 14 dni po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, a na złożenie wniosków o rekompensaty uprawnieni będą mieli 30 dni. Na świadczenia dla nich budżet państwa przeznaczy maksymalnie 100 mln zł.

Projekt dotyczy tych wdów i sierot, które w przeszłości otrzymywały deputat węglowy po zmarłych mężach i rodzicach, ale nie zostały objęte przyjętą w październiku ubiegłego roku ustawą o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty tego świadczenia.

Jak poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, rządowi bardzo zależy, aby prace przebiegały jak najszybciej. Jak mówił Tobiszowski, zielone światło dla projektu z resortu finansów daje nadzieję na szybkie przyjęcie tej regulacji. Oceniał, że istotna w tej sprawie będzie także opinia resortu rodziny, pracy i polityki społecznej. – Mam nadzieję, że przez wakacje to przepracujemy – powiedział, podkreślając, że ustawa zamknie katalog osób, które powinny otrzymać rekompensaty za utracone prawa do bezpłatnego węgla.

Nowa ustawa, której projekt przygotował resort energii, ma przyznać rekompensaty za utracony deputat węglowy także dwóm innym grupom: osobom pobierającym świadczenia przedemerytalne oraz tym, którzy byli objęci poprzednią ustawą, ale nie złożyli w terminie wniosków o rekompensatę lub ich wnioski nie zostały na czas zweryfikowane.

Bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym to istniejący od lat element wynagrodzenia górników i rencistów. Jednak za rządów PO-PSL spółki węglowe w obliczu kryzysu w branży zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi dla emerytów i rencistów.

Andrzej Hola

Komisja Europejska nie ma uprawnień do ingerowania w reformy wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich. Tym samym KE, która wzywa do przestrzegania praworządności, sama tego nie robi. Polacy w wyborach parlamentarnych, głosując na Prawo i Sprawiedliwość, zdecydowali, że chcą reformy wymiaru sprawiedliwości, zatem spełniamy oczekiwania wyborców – mówi europoseł **JADWIGA WIŚNIEWSKA** z Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z **AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK**.

Reforma wymiaru sprawiedliwości. Prof. Krystyna Pawłowicz, członek Krajowej Rady Sądowniczej, stwierdziła, że Sąd Najwyższy gra na przedłużenie procedury powołania nowych sędziów SN, a sędzia Małgorzata Gersdorf prezentuje ciągłą dalszą walkę zagranicą z Polską, rażące łamanie konstytucji, obowiązków ślubowania, które jako sędzia złożyła. Jak Pani ocenia zachowanie Małgorzaty Gersdorf? Czy istotnie, jak chce opozycja totalna, jest to walka o wolność sądów?

Krytycznie oceniam te działania. Niestety mamy w Polsce opozycję, która po porażce w wyborach parlamentarnych postanowiła być totalną opozycją i realizować wariant „ulica i zagranica”. Jej celem nie jest obrona demokracji, bo przecież ta nie jest zagrożona, nie jest nim także walka o wolność sądów, ale walka o to, żeby było, tak jak było. Zgadzam się z opinią pana prezydenta Dudy i wielu wybitnych konstytucjonalistów, którzy podkreślają, że konstytucja ani żadne inne akty niższego rzędu nie przewidują rozwiązania, w którym jakkolwiek instytucja lub organ mógłby zawiesić obowiązujące przepisy ustawy. Warto przypomnieć, że jedynie Trybunał Konstytucyjny może orzekać o zgodności przepisów z konstytucją. Z całą pewnością nie Sąd Najwyższy. Dlatego też decyzja SN, wydana w dodatku we własnej sprawie, jest nieważna z mocy prawa. Przegłosowane przez parlament zmiany są konieczne, a zaproponowana granica 65 lat jest naturalnym kryterium, które było uznawane przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Racjonalne argumenty nie trafiają jednak do części środowiska sędziowskiego SN.

WYWIAD

To Polacy zde

reformy wymi



Czy KE ma rację w kwestii rozpoczęcia procedury naruszeniowej przeciw Polsce dotyczącej przepisów ustawy o SN?

Komisja Europejska nie ma uprawnień do ingerowania w reformy wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich. Tym samym KE, która wzywa do przestrzegania praworządności, sama tego nie robi. Polacy w wyborach parlamentarnych, głosując na Prawo i Sprawiedliwość, zdecydowali, że chcą reformy wymiaru sprawiedliwości, zatem spełniamy oczekiwania wyborców. Niestety „nadzwyczajna kasta”, jak niektórzy sędziowie sami siebie nazywają, jest oburzona tym, że rząd wprowadza zmiany. Niezadowolenie niektórych sędziów SN związane z wprowadzeniem wieku emerytalnego pokazuje ich stosunek do zwykłych Polaków. Przypominę, że kiedy za rządów PO i PSL podnoszono wiek eme-

rytalny, sędziowie nie stwierdzili wtedy, że decyzja ta narusza prawa obywateli. Paraliż SN pokazuje determinację „nadzwyczajnej kasty”, która chce, żeby było, tak jak było, a my chcemy, żeby sądy w Polsce były skuteczne, sprawiedliwe i by każdego obywatela traktowały równo. Warto przy tej okazji podkreślić, że wymiar sprawiedliwości odziedziczyliśmy po PRL i nigdy nie był reformowany.

Niedawno wicepremier Szydło w czasie spotkania w Sosnowcu przypominał, że głos Polski apelujący o skuteczne rozwiązanie kryzysu migracyjnego w Europie był odoosobniony. Teraz coraz większa liczba państw opowiada się za ograniczeniem liczby migrantów i pomocą potrzebującym w ich ojczyznach. Jakie jest Pani stanowisko w tej kwestii?



MUZEALNA WYCIECZKA

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza 23 sierpnia o godz. 11 na warsztaty rodzinne – muzealną wycieczkę. Będzie można się dowiedzieć, jak dobrze przygotować się do podróży. Muzealna wycieczka zakończy się tworzeniem wakacyjnego pejzażu.

fot. mat. pras./d



W LUSTRZE PAMIĘCI

SOSNOWIEC \ MBP, filia nr 20 przy ul. Piłsudskiego 19, zaprasza na wieczór poezji Bogumiły Szrepfer pt. „W lustrze pamięci”. Spotkanie, które odbędzie się 23 sierpnia o godz. 17, poprowadzi Krystyna Borkowska. W programie promocja najnowszej tomiki autorki.

fot. mat. pras./d

Decydowali, że chcą o sprawiedliwości



Spotkania w ramach cyklu „Polska jest jedna” pokazały, że Polacy chcą rozmawiać o przyszłości naszej ojczyzny. Na przykład na spotkanie z europosełką Jadwigą Wiśniewską w Częstochowie przybyło ponad 400 mieszkańców | fot. mat. pras./d

Od początku mówiliśmy, że przymusowa relokacja migrantów jest złym pomysłem. Dziś coraz więcej państw członkowskich popiera nasz punkt widzenia. Należy zadbać o uszczelnienie granic zewnętrznych UE oraz nieść i finansować pomoc humanitarną społecznościom dotkniętym wojną lub głodem bezpośrednio w ich ojczyznach. Europa ma już dość kryzysu migracyjnego wywołanego przez kanclerz Niemiec Angelę Merkel. Ustalenia czerwcowego szczytu UE w Brukseli są najlepszym dowodem na to, że to Polska dziś wskazuje sposób rozwiązania tego poważnego kryzysu.

W grudniu w Katowicach odbędzie się szczyt klimatyczny ONZ. Jakich tematów spodziewa się Pani jako członek komisji środowiska ENVI? Jakie zagadnienia powinny się pojawić w kwestii węgla i województwa śląskiego?

Dwa rodzaje decyzji podjętych na COP będą szczególnie ważne: dookreślenie narzędzi służących ocenie wdrożenia zobowiązań podjętych już w Paryżu oraz tzw. dialog z Talanoa, który ma służyć ocenie możliwości ewentualnego podniesienia zobowiązań w przyszłości, po 2023 r. Od wyniku tych rozmów będzie zależał los globalnej polityki klimatycznej.

W PE trwają przygotowania do katowickiego szczytu. Został już wybrany skład delegacji parlamentu, w której będę miała zaszczyt reprezentować frakcję EKR. Ponadto komisja ochrony środowiska, której jestem członkiem, opracowała wstępny projekt rezolu-

cji w sprawie COP24. Byłam współautorem tego dokumentu. Niestety, w trakcie prac zgłoszono postulat wzywający KE do przedstawienia strategii osiągnięcia gospodarki zeroemisyjnej do 2050 r. Z uwagi na to, że postulat ten nie bierze pod uwagę realiów gospodarczych i społecznych poszczególnych państw członkowskich, zdecydowałam nie wspierać swoim nazwiskiem tak zmienionej rezolucji. PE dąży do zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej. Forsowana jest idea dekarbonizacji gospodarki, która jest jednym z filarów Unii Energetycznej. Cel zero emisji do 2050 r. uważam za całkowicie oderwany od realiów gospodarczych. W Polsce węgiel jeszcze przez wiele lat będzie głównym paliwem elektroenergetyki oraz gwarantem bezpieczeństwa energetycznego. Takie są nasze uwarunkowania, które UE powinna brać pod uwagę.

Dlatego działając zgodnie z duchem i literą porozumienia paryskiego, zaproponowałam poprawki do rezolucji parlamentu dotyczącej COP24 w Katowicach. Podkreślam w nich kluczową rolę strategii prowadzącej do uzyskania równowagi między emisjami gazów cieplarnianych a zdolnością ich pochłaniania. Ponadto wnoszę o ustanowienie w pełni przejrzystego pomiaru emisji, który zagwarantuje, że ustalone na poziomie krajowym wkłady będą się przyczyniały do osiągnięcia celów porozumienia paryskiego. To jest kierunek, w którym UE powinna podążać, kształtując swoją politykę klimatyczną.

Wkrótce rozpoczną się po wakacyjnej przerwie spotkania z mieszkańcami naszego regionu (w całej Polsce przedstawiciele PiS do wakacji odbyli ich blisko 800). Spotkania w ramach cyklu „Polska jest jedna” pokazały, że Polacy chcą rozmawiać o przyszłości naszej ojczyzny. Uczestnicy spotkań dzielą się z nami swoimi spostrzeżeniami na temat polityki rządu PiS. Bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala wypracować rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw zgłaszanym postulatam.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

„Męska rzecz”

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza 23 sierpnia o godz. 18 do strefy kultury na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Męska rzecz”. Wystawę będzie można dokładnie obejrzeć i zgłębić dzięki Krystynie Pieronkiewicz-Pieczko oraz Małgorzacie Paul. Dzięki oprowadzaniu kuratorskiemu zajrzymy do świata męskiej mody, zabawek i akcesoriów budujących stereotypowe wyobrażenie męskości. Jesteśmy obecnie świadkami prób kulturowej destabilizacji roli i tożsamości mężczyzny, różnych definicji męskości, naukowych rozważań nad kulturową i społeczną konstrukcją płci. Wystawa „Męska rzecz” stanowi próbę wpisania się w ten dyskurs. Pokazuje, jak w Polsce na przestrzeni wieków kształtował się wizerunek mężczyzny, a jednocześnie jak zmieniało się pojęcie męskości w różnych

grupach społecznych. Za pomocą oryginalnych obiektów – przedmiotów codziennego użytku, elementów garderoby, akcesoriów toaletowych, pamiątek wojskowych i wielu innych tytułowych męskich rzeczy – wystawa pokazuje kształtowanie się stereotypowego wzorca męskości. Prezentowane eksponaty z okresu XVII–XX w. pochodzą ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach, kilkudziesięciu polskich placówek muzealnych oraz kolekcji prywatnych. Zasygnalizowane zagadnienia i zaprezentowane obiekty są subiektywnym i świadomym wyborem autorek, które ani nie gloryfikują obrazu mężczyzny, ani nie piętnują. Mają świadomość, że wyłaniający się z wystawy wzorzec jest tylko jednym z możliwych i że występuje często w opozycji do mniej powszechnych modeli męskości.

(M)

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Akademia Muzycznego Smaku

Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 25 sierpnia o godz. 18 na „Dźwiękowy domek malucha” dla dzieci powyżej 3. roku życia. To ostatnie wydarzenie w ramach wakacyjnej Letniej Akademii Muzycznego Smaku. Alina Adamczyk, współautorka książek „Dźwiękowy domek emocji” i „Dźwiękowy domek malucha”, zaprosiła do Letniej Akademii Muzycznego Smaku pianistkę i współautorkę książki „Dźwiękowy

domek malucha” Aleksandrę Konieczną oraz wokalistów Alię Urbańczyk i Adama Żaaka. W programie będzie można usłyszeć m.in.: wierszyki, piosenki z ćwiczeń o tym samym tytule oraz magiczne zaklęcia z książki „Dźwiękowy domek emocji”. Dzieci odwiedzą muzyczne krainy: „Presto”, „Adagio”, „Wiolinową”, „Basową”, „Molową”, „Durową”, „Forte” i „Piano”. Krainy te doskonale znane są czytelnikom książeczek i ćwiczeń wydanych nakładem Filharmonii Śląskiej.

(M)



BYŁY PREZES GÓRNIKA ZABRZE APELUJE

PIŁKA NOŻNA „Sytuacja finansowa Górnika jest dramatyczna. Nie oczekujemy cudów i nie krytkujemy Marcina Brosza i drużyny” – stwierdził Łukasz Mazur, były prezes Górnika. Nawiązał do działań klubu na rynku transferowym, który mimo że zarobił w tym okienku spore pieniądze (m.in. na sprzedaży Damiana Kądziora czy Rafała Kurzawy), nie sprowadził wartościowych następców.

PIŁKA NOŻNA



Sebastian Milewski (z lewej): – Jesteśmy po piątej kolejce, mamy 3 pkt. Nie ma się co oszukiwać, nie tak to sobie wyobrażaliśmy
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagłębie najslabszym beniaminkiem od lat?

Jedno zwycięstwo, cztery porażki, aż 10 straconych goli i miejsce tuż nad strefą spadkową – początek przygody drużyny z Sosnowca z Lotto Ekstraklasą nie należy do wymarzonych i zwiastuje problemy. – Czujemy wielką złość – nie kryje pomocnik Sebastian Milewski.

Grzegorz Maciejewski

Sprawdziliśmy. Biorąc pod uwagę pięć pierwszych kolejek poszczególnych sezonów, Zagłębie Sosnowiec okazuje się najslabszym beniaminkiem ekstraklasy od... 2011 r. Wtedy to żółtodzioby w gronie elity, ŁKS Łódź i Podbeskidzie, zgromadziły odpowiednio jeden i trzy punkty. Potem tylko jeden z 13 beniaminków zanotował równie złe wejście co sosnowiczanie – był to przed pięcioma laty Zawisza Bydgoszcz. Sandecja Nowy Sącz, Górnik Zabrze, Arka Gdynia, Wisła Płock, Zagłębie Lubin, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Górnik Łęczna, GKS Bełchatów, Cracovia, Piast Gliwice, Pogoń Szczecin – te drużyny tuż po awansie do elity zdobywały w premierowych pięciu kolejkach co najmniej 5 pkt. Z kolei drugi oprócz Zagłębia tegoroczny beniaminek, Miedź Legnica, ma na koncie 4 oczka.

Sosnowiczanie pokonali jedynie Pogoń Szczecin, a ulegli Piastowi Gliwice (1:2), Zagłębiu Lubin (1:2), Lechowi Poznań (0:4) i Legii Warszawa (1:2). Fakt, że w większości minimalnie, w większości na wyjeździe, w komplecie z przeciwnikami z górnej

10

tyle goli straciło
w tym sezonie Zagłębie.
To najgorszy wynik
w ekstraklasie

części tabeli, ale delikatny niepokój na Stadionie Ludowym siłą rzeczy pewnie zagości.

– Czujemy wielką złość. Jesteśmy po piątej kolejce, mamy 3 pkt. Nie ma się co oszukiwać, nie tak to sobie wyobrażaliśmy. Atmosfera mogłaby być dużo lepsza. Mamy jednak nadzieję, że kibice będą z nami i poniosą nas w najbliższym meczu do zwycięstwa – podkreśla Sebastian Milewski, środkowy pomocnik Zagłębia.

Szczególnie była bolesna niedzielna porażka w Warszawie ze znajdującą się na ostrym zakręcie Legią, wyszydzaną i wygwizdywaną przez kibiców za kompromitującą porażkę w eliminacjach Ligi Europy z rywalami z Luksemburga. Podopieczni Dariusza Dudka nie byli jednak w stanie z tych okoliczności skorzystać.

– Nie jechaliśmy do Warszawy nawet po remis, ale po wygranej. Były momenty, kiedy kontrolowaliśmy grę, stwarzaliśmy sytuacje, ale w końcowej fazie akcji brakowało skuteczności. Jesteśmy źli – dodaje Milewski.

Domowy mecz Zagłębia ze Śląskiem Wrocław – dopiero w poniedziałek.

PIŁKA RĘCZNA

Czwarte miejsce Górnika w Kaliszu

30:23 z Azotami Puławy, 27:33 z mistrzem Ukrainy Metalurhem Zaporozie oraz 26:27 z Orlenem Wisłą Płock. Takie wyniki zanotowali szczypiorniści NMC Górnika Zabrze w turnieju Szczypiorno Cup rozgrywanym w Kaliszu. Podopieczni czeskiego trenera Rastislava Trtíka zajęli tym samym zaledwie czwarte miejsce. Przygotowania zabrzeńców do startu sezonu PGNiG Superligi są na ostatniej prostej. Już 2 września zainaugurują sezon domowym meczem ze Spójnią Gdynia.

ŻUŻEL

Ważna wygrana ROW

ROW Rybnik w 13. kolejce rozgrywek Nice 1. Ligi Żużlowej pokonał na własnym torze Lokomotiv Dauvgapils 56:34. Rybniczanie – wspierani przez blisko 9-tysięczną publiczność – prowadzili od samego początku, przegrali tylko dwa biegi, a najlepiej w ich szeregach spisywał się Andrzej Lebediew, który zdobył 14 pkt. Wygrana z Łotyszami sprawiła, że „Rekiny” mają los we własnych rękach. Jeśli wygrają na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Piłą, w play-offie unikną drużyny Speed Car Motor Lublin, lidera i faworyta rozgrywek.

HOKEJ NA LODZIE



Mistrzowie Polski po próbie generalnej

GKS Tychy przygotowuje się do startu w hokejowej Lidze Mistrzów. Wzięli udział w silnie obsadzonym towarzyskim turnieju na Słowacji.

Tyszanie zajęli ostatnie, czwarte miejsce w rozgrywanym w słowackim Zwoleniu Memoriale Pavla Zábajnika, ale wstydu nie przynieśli. W pierwszym meczu podopieczni Andreja Husau pokonali HC Koszyce 5:3, następnie ulegli gospodarzom HKM Zwoleń 1:2 po rzutach karnych, a ostatniego dnia nie sprostali HC Bańska Bystrzyca (2:6) i ostatecznie w tabeli zostali wyprzedzeni przez trzy pozostałe zespoły. Triumfowała właśnie Bystrzyca.

– To bardzo mocno obsadzony turniej, wszystkie drużyny walczą o mistrzostwo Słowacji. To dla nas przetarcie przed Ligą Mistrzów i okazja do tego, by skorzystać ze wszystkich zawodników. Pracujemy nad zgraniem i poukładaniem formacji – tłumaczy Krzysztof Majkowski, drugi trener mistrzów Polski.

Zmagania w fazie grupowej Champions League tyszanie zainaugurują w ostatnim dniu sierpnia, kiedy podejmą IFK Helsinki. Dwa dni później zmierzą się ze szwedzkim Skellefteå AIK, a w październiku do Tychów zawita jeszcze włoski HC Bolzano. Sezon Polskiej Hokej Ligi zaczną 16 września od derbów z Tauronem KH GKS Katowice, a w okresie przygotowawczym czeka ich jeszcze tylko jeden sparing. W piątek zmierzą się z JKH GKS Jastrzębie.

(gma)

WYBORY SAMORZĄDOWE PATRYK JAKI RUSZA Z KOLEJNĄ AKCJĄ

Jak się nie da, jak się da

Pierwsze porównanie stolic dotyczyło budowy metra, kolejne mają dotyczyć m.in. budowy dróg czy polityki przestrzennej
 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy, chce udowodnić, że wiele inwestycji w stolicy mogłoby zostać wykonanych sprawniej. Wczoraj rozpoczął akcję „Nie mówcie, że się nie da”. Na pierwszy ogień idzie budowa metra, która według Jakiego jest największą porażką stolicy.

Natalia Karcz-Kaczowska

Celem akcji rozpoczętej wczoraj przez Patryka Jakiego jest porównanie sposobu, w jaki rozwijała się Warszawa za rządów Platformy Obywatelskiej, z innymi europejskimi stolicami. Akcję rozpoczęto od budowy metra w Warszawie i Sofii, stolicy Bułgarii. – W czasach rządów PO w latach 2006–2018 zbudowano ok. 10 km metra, a w tym samym czasie Sofia wybudowała 27 km. To jest naprawdę wstyd dla Warszawy – podkreślał Jaki. – Ciągłe nam się mówi, że się nie da. My nie chcemy takiej Warszawy. Chcemy ambitnej Warszawy, gdzie będziemy pokazywali, że naprawdę się da – dodał.

Jutro Jaki uda się do Sofii, aby porównać tamtejsze metro i to warszawskie. – Jestem przekonana, że się da. Trzeba tylko chcieć. Chcieć

\\ Ciągłe nam się mówi, że się nie da. My nie chcemy takiej Warszawy. Chcemy ambitnej Warszawy, w której będziemy pokazywali, że naprawdę się da – apeluje Patryk Jaki \\

to móc. Cieszę się, że akcja rozpoczęła się od rozbudowy sieci metra. W Londynie metro dociera na same peryferia, do przeważającej w stolicy Anglii zabudowy jednorodzinnej. Dlaczego mamy być gorsi? Wilanów z utęsknieniem czeka na metro – komentuje pomysł Patryka Jakiego wilanowska radna Joanna Szubińska-Piszczek.

Jaki kilka tygodni temu przedstawił jedno ze swoich wyborczych zobowiązań, jakim jest równoległe rozpoczęcie dwóch linii metra. Od Białołęki do Wilanowa miałyby przebiegać III linia metra, a z Marysina Wawerskiego do Ursusa IV linia. Porównywanie budowy metra to początek – jak poinformował kandydat Zjednoczonej Prawicy, w najbliższym czasie porównania mają dotyczyć również takich obszarów, jak: budowa dróg, sport, polityka przestrzenna czy gospodarka odpadami.

NIE MÓWCIE, ŻE SIĘ NIE DA!
W Warszawie PO ciągle twierdzi, że się nie da.
My chcemy ambitnej Warszawy!

MIASTO	LIUDŹĆ W TYS.	DŁUGOŚĆ SIECI METRA W KM	LICZBA LINII	LICZBA STACJI
SZTOKHOLM	1665	105,7	3	104
HAMBURG	1734	104,7	4	99
MONACHIUM	1429	94,2	6	102
WIEN	1744	83,0	4	109
BUKARESZT	2110	71,4	5	53
PRAGA	1259	65,1	4	61
RZYM	2863	61,0	3	74
APRYL	1757	38,3	3	52
WARSZAWA	1221	37,5	2	35
	1735	29,2	2	28

WARSZAWA

74. rocznica zdobycia gmachu PAST-y

Wczoraj odbyły się uroczyste obchody 74. rocznicy zdobycia siedziby Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (PASTA) znajdującej się w budynkach przy ul. Zielnej 37 i 39. Wieżowiec PAST-y przy ul. Zielnej 39 wzniesiony w latach 1906–1908 był nie tylko pierwszym wysokościowcem w Warszawie, lecz także w całym ówczesnym Imperium Rosyjskim. 20 sierpnia 1944 r. budynki PAST-y zostały zdobyte przez żołnierzy ba-

talionu „Kiliński”. Wyprowadzono stamtąd 115 niemieckich jeńców. Historię zaciętych walk o PAST-ę przypomniał prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Leszek Żukowski. Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk odczytał list okolicznościowy wystosowany przez premiera Mateusza Morawieckiego. „Zdobycie PAST-y zapisało się w naszej historii jako chwila szczególnego wzruszenia i nadziei na zwycięstwo” – napisał premier. Pod tablicą pamiątkową złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

(js)

KALENDARIUM POWSTANIA

21 sierpnia 1944 r.

Oddziały powstańcze z grupy „Kampinos” mjr. Alfonsa Kotowskiego „Okonia”, próbując utworzyć połączenie Żoliborza ze Starówką, organizują atak na Dworzec Gdański, jednak zostaje on odparty przez Niemców. W celu skoordynowania ponownego uderzenia na Dworzec Gdański przybywają kanałami ze Starego Miasta na Żoliborz szef sztabu Komendy Głównej AK gen. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz” oraz płk Kazimierz Iranek-Osmecki

„Heller”. Stratami kończy się uderzenie por. „Zawiei” na Instytut Chemiczny i baterię niemiecką na Burakowie. Na Starym Mieście co 45 minut nadlatują samoloty nurkujące stukasy, co pół godziny biją móżdżerze salwowe tzw. krowami. Baon „Gozdawa” wypiera Niemców ze skrzydła Banku Polskiego i z klasztoru kanoniczek. Odparty zostaje niemiecki atak na ratusz i pałac Blanka. Niemcy wysadzają w powietrze Pawiak, z jego oddziałem kobiecym – Serbią. Doktor Jan Zachwatowicz organizuje akcje zabezpieczenia zabytków i planów.

(oprac. kk)

WYBORY \ Mimo że od tygodnia znamy datę wyborów samorządowych (21 października), Ruch Kukiz'15 wciąż nie zaprezentował swojego kandydata na prezydenta m.st. Warszawy. Od jakiegoś czasu mówi się o tym, że w Ruchu trwa szamotanina między Stanisławem Tyszką a Markiem Jakubiakiem. Ten ostatni zapowiedział, że decyzja w tej sprawie powinna zapaść w tym tygodniu.

fol. mat. pras./d

GRUPA OSZUSTÓW ZATRZYMANA

„Wnuczęta” za kratkami

Do Sądu Warszawa-Praga wpłynął akt oskarżenia przeciwko czternastu osobom, które wyłudzały pieniądze metodami na wnuczka i na policjanta. Grupa działała głównie na terenie Warszawy, ale także na Podlasiu. Śledczy postawili w sumie ponad 200 zarzutów. To kolejni zatrzymani przez policję oszuści. Od początku roku za kraty trafiło już kilkadziesiąt osób, a w samej Warszawie kwota wyłudzeń, głównie od starszych osób, to ponad 5 mln zł.

Jarosław Molga

Przykład zatrzymanej grupy, liczba stawianych im zarzutów i miejsca, w których działali, pokazuje skalę procederu wyłudzeń. Pokazuje także spryt przestępców i naiwność ofiar. Zatrzymani oszuści stosowali połączenie metod na wnuczka i na policjanta, a w niektórych przypadkach ofiary zaciągały kredyty, by dać oszustom pieniądze.

Śledztwem objęto przestępstwa popełnione w Białymstoku i Warszawie. – Pokrzywdzeni – z reguły osoby w starszym wieku – odbierali połączenie telefoniczne od osoby przedstawiającej się jako ich członek rodziny – wnuczek, siostrzeniec itp. – która prosiła o pieniądze pod wymyślnym pretekstem – informuje prokurator Łukasz Janyst z białostockiej prokuratury, bo to ona prowadziła czynności dowodowe w tej sprawie. Tuż po takiej rozmowie dzwoniła kolejna osoba – podawała się za policjanta i informowała, że właśnie miała miejsce próba wyłudzenia, lecz szczęśliwie „przestępcy” są monitorowani przez organy



Zatrzymani oszuści stosowali połączenie metod na wnuczka i na policjanta, a w niektórych przypadkach ofiary zaciągały kredyty, by dać oszustom pieniądze

są monitorowani przez organy

ścigania. Oszuści przekonywali do podjęcia z banku znacznych kwot pieniędzy i przekazania ich funkcjonariuszom policji, co miało umożliwić ujęcie osób podających się za ich członków

Policjanci starają się dotrzeć do starszych osób z ostrzeżeniami, ale oszuści cały czas znajdują ofiary
| fot. Policja.gov.pl/d

rodziny i usiłujących dokonać oszustwa. – Dochodziło nawet

WYBORY SAMORZĄDOWE

Mazowsze potrzebuje zmiany

PiS w sejmiku mazowieckim będzie gwarantem tego, że środki w regionie będą dzielone sprawiedliwie – podkreślił wczoraj w Radomiu poseł ziemi radomskiej Prawa i Sprawiedliwości, minister Marek Suski. Wczoraj politycy PiS ziemi radomskiej zaprezentowali priorytety dla Mazowsza.

Mija tydzień od ogłoszenia daty najbliższych wyborów samorządowych i pociąg zwany kampanią wyborczą się rozpędza. Wczoraj w Radomiu politycy z ziemi radomskiej przedstawili priorytety dla Mazowsza. Wśród propozycji znalazły się budowa południowej obwodnicy Warszawy, modernizacja linii kolejowej Warka–Radom, mazowiecki odcinek autostrady A2, budowa Elektrowni Ostrołęka czy budowa mazowieckich odcinków dróg Via Baltiki. Tym, co ma wpłynąć w dużej mierze na szybszy rozwój województwa, według polityków PiS-u jest właśnie zwiększenie dostępności ko-



Wczoraj w Radomiu politycy ziemi radomskiej przedstawili priorytety dla Mazowsza. Wśród propozycji znalazły się budowa południowej obwodnicy Warszawy, modernizacja linii kolejowej Warka–Radom, mazowiecki odcinek A2, budowa Elektrowni Ostrołęka czy mazowieckich odcinków Via Baltiki

munikacyjnej. – Obiecujemy, realizujemy i dotrzymujemy słowa. To nasze motto – pod-

kreślał w trakcie wczorajszej konferencji szef sztabu wyborczego PiS Tomasz Poręba.

– Koalicja PO-PSL, która od lat rządzi tym województwem, jest bardzo przychylna

dla Warszawy, często jeszcze bardziej dla Płocka, ale zapomina, że Mazowsze to jest region, który wymaga zrównoważonego rozwoju i że istnieje południowe Mazowsze – ta biedniejsza część, która powinna otrzymywać więcej środków. Tak się nie dzieje – mówił minister Jakub Kowalski. Wtórował mu minister Marek Suski. – Należy dążyć do kierowania większej części środków przeznaczonych na wyrównanie szans między regionami do takich miejsc jak wschodnia czy południowa część województwa mazowieckiego – mówił.

Według kandydata na prezydenta Radomia Wojciecha Skurkiewicza bardzo ważne jest to, kto wygra najbliższe wybory samorządowe, bo będzie to ekipa mająca wpływ na podział funduszy unijnych.

Wczorajsze wystąpienie w Radomiu rozpoczęło tzw. maraton wyborczy PiS. – Będziemy prezentowali w kolejnych dniach w kolejnych województwach nasze propozycje, jeżeli chodzi o przyspieszenie cywilizacyjnego rozwoju każdego z regionów Polski – mówił szef sztabu PiS Tomasz Poręba.

Natalia Karcz-Kaczowska



ZAMKNĘLI DZIECKO W PRALCE

BESTIE \ Radomska prokuratura postawiła zarzuty mężczyznom, którzy zamknęli dwuletnie dziecko w pralce, nagrali filmik i upublicznili go w internecie. Zarzuty dotyczą fizycznego i psychicznego znęcania się ze szczególnym okrucieństwem.

fot. wikipedia/d



BILETY KUPISZ PRZY WEJŚCIU

AIR SHOW \ Do tej pory bilety na tegoroczne pokazy lotnicze w Radomiu były dostępne w sprzedaży internetowej. Tymczasem osoby, które nie kupiły jeszcze wejściówek, będą mogły je nabyć również w kasach w dniu pokazów. Jednak ich liczba będzie ograniczona.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



W tym roku na Mazowszu za kratki trafiło już kilkadziesiąt osób wyłudających pieniądze. Jednak oszuści wciąż są groźni. Działają falami. Tylko w samej Warszawie i okolicznych powiatach w ubiegłym roku głównie starsze osoby zostały oszukane na ponad 19 mln zł

do sytuacji, w których osoby pokrzywdzone – nakłoniłone przez sprawców – zaciągały kredyty, a uzyskane w ten sposób środki przekazywały podejrzanym – dodaje proku-

rator Janyst. Po przekazaniu pieniędzy kontakt z przestępcami się urywał. Wyłudzone od pokrzywdzonych kwoty były różne, wahały się od 10 tys. do ponad 370 tys. zł. W tym roku na Mazowszu za kratki

trafiło już kilkadziesiąt osób wyłudających pieniądze. Jednak oszuści wciąż są groźni. Działają falami. W Siedlcach już kilkakrotnie zdarzały się dni, kiedy w ciągu kilkunastu godzin osoby starsze zgłaszały policjantom kilka prób wyłudzeń. Tylko w samej Warszawie i okolicznych powiatach w ubiegłym roku głównie starsze osoby zostały oszukane na ponad 19 mln zł. W tym roku jest to już ponad 5 mln zł.

Związek Banków Polskich wspólnie z policją i strażą miejską prowadzi w Warszawie kampanię „Seniorze, nie daj się!”. W ramach kampanii policjanci i strażnicy spotykają się ze starszymi osobami i opowiadają im o zagrożeniach ze strony oszustów. Spoty informacyjne można zobaczyć m.in. w warszawskich tramwajach, autobusach komunikacji miejskiej i metrze.

Mariusz Mrozek z Komendy Stołecznej Policji w momencie startu kampanii przypominał, że pierwsze tego typu oszustwa w Polsce pojawiły się 15 lat temu. Wskazał, że mimo prób policji dotarcia do jak najszerszego kręgu osób przestępcy w dalszym ciągu potrafią znajdować kolejne ofiary.



Janusz Sujecki

Nie milkną komentarze związane z wizytą Rafała Trzaskowskiego na bazarze przy ul. Wolumen. Kandydat na prezydenta Warszawy wdał się w dyskusję na temat swojej brody, a zapytany o program dla stolicy oświadczył, że takowy będzie. Czyli – w danym momencie programu nie było. Ostatnio mogliśmy się dowiedzieć, że Trzaskowski przed-

Po co Trzaskowskiemu program?

już znamy, więc tworzenie nowego nie ma sensu. Nawet jeżeli Rafał Trzaskowski z takim obszernym programem wystąpi i pojawią się w nim różne nowości, to niewiele osób uwierzy, że w praktyce cokolwiek się zmieni.

Nie zapominajmy, że mimo padających niekiedy z obu stron krytycznych uwag kan-

wą mozaikę zawodów. Być może Rafałowi Trzaskowskiemu trudno będzie w to uwierzyć, ale w ciągu 10 lat, poza pewnym deweloperem działającym na Pradze, nie spotkałem nawet jednej osoby (sic!), która pozytywnie oceniałaby rząd HGW. Różnice dotyczyły jedynie emocjonalnego odcienia wypowiedzi i używania (bądź

KOMENTARZ

W Rafał Trzaskowski swoją wypowiedzią dał publiczności do zrozumienia, że on sam też dobrze ocenia działania HGW i jej ekipy, co powinno rozwiać wszelkie wątpliwości

stawi 18 programów dla poszczególnych dzielnic stolicy i jeden program ogólny dla całego miasta. Sytuacja rozwija się więc całkiem dynamicznie. Ja natomiast zastanawiam się, po co Trzaskowskiemu w ogóle potrzebny jest program. Należę do grona osób, które nie mają wątpliwości, że ewentualna wygrana kandydata PO i Nowoczesnej będzie oznaczała faktycznie kolejną kadencję Hanny Gronkiewicz-Waltz. Program, który towarzyszył rządowi jej ekipy,

dydowanie Trzaskowskiego spotkało się z poparciem HGW, sam kandydat zaś niedawno dowodził, że warszawiacy „dobrze oceniają rząd HGW”.

O których warszawiakach mowa? Prowadząc od wielu lat intensywną działalność społeczną w dziedzinie ochrony zabytków, miałem okazję rozmawiać z setkami przypadkowo napotkanych mieszkańców Warszawy. Ludzie ci wywodzili się z różnych środowisk, reprezentowali zróżnicowany poziom zamożności, wykształcenia i prawdzi-

nie) wyrazów niecenzuralnych. Może miłośnicy HGW mieszkają w dzielnicach pozbawionych zabytków? Któż to wie!

Trzaskowski swoją wypowiedzią już dał publiczności do zrozumienia, że on sam też dobrze ocenia działania HGW i jej ekipy, co powinno rozwiać wszelkie wątpliwości dotyczące rzeczywistego charakteru programu tego kandydata i jego przyszłych działań. – Będzie się tu po prostu fajnie żyło – zachęca Trzaskowski. No pewnie, my nawet wiemy komu!

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Indie nieznane

Wystawa zdjęć Bogusława Skarusa z jego ostatniej podróży do Indii w 2017 r. Autor fotografii odwiedził nieznane krainy Indii: Gudżarat, Andhra Pradesh, Uttar Pradesh, Telangana. Jego trasa wiodła przez Indie rzadko odwiedzane przez turystów, jednak równie ciekawe i niezwykle jak pozostałe części kraju. Wystawa trwa do 9 września.

Wtorek, godz. 18, Mała Galeria Sztuki, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

KONCERT



fot. mat. pras./d

Romanca, muzyka cygańska

Zespół Romanca został założony w 1956 r. przez przewodniczącego Rady Starszyny Romów Zbigniewa Bilickiego. Jako inicjator kultywowania kultury romskiej w Olsztynie zawsze dbał o to, by koncerty ukazywały autentyczny folklor Romów. Romanca stara się kontynuować i rozwijać wieloletnią tradycję, która przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Wtorek, godz. 19, park Rydza-Śmigłego, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

AfryKamera: „Marzyciel”

Film, oparty na bestsellerowej powieści Jana van Tondera, wpisuje się w obecny renesans kina afrykanerskiego, które praktycznie zanikło po upadku apartheidu. Opowieść o dorastaniu naznaczonym nacjonalistyczną ideologią i jej absurdami. Krytycy i widzowie ciepło przyjęli produkcję, która pobiła rekordy frekwencyjne w RPA.

Wtorek, godz. 21.15, Pole Mokotowskie, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Przez Kirgistan i Tadżykistan

Pokaz slajdów Tomasza Tułaka, podróżnika i organizatora wypraw. Większość obszaru republiki Kirgistanu i Tadżykistanu to góry, w których życie wśród skalnych dolin nie zmieniło się przez wieki. Nadal przyjeżdża tu bardzo niewielu turystów. Tienszan i Pamir to trzecie najwyższe góry świata. Wstęp: 10 zł. Środa, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

MUZYKA DAWNA



fot. mat. pras./d

Barokowe odcienie lutni i gitary

W ramach festiwalu Letnie Wieczory Muzyczne, melomani usłyszą tym razem następujących wykonawców: Anna Kowalska (lutnia barokowa, gitara barokowa), Alisa Birula (lutnia), Anton Birula (lutnia barokowa, teoreba). W programie utwory: S.L. Weissa, G. Kapsbergera, A. Picciniego, G. Sanza i Murcii. Wstęp wolny. Środa, godz. 18, DS Dziekanka, ul. Krakowskie Przedmieście 56, Warszawa

EKOLOGIA



fot. mat. pras./d

Pasieka w mieście

Spotkanie poświęcone wielkomiejskim pasiekom i otaczającej je przestrzeni. Tym razem uczestnicy spotkają się nie na dachu, ale w pasiece ulokowanej w otoczeniu zielonej Doliny Służewieckiej, o której opowie varsavianista Ryszard Mączewski. Prowadzenie: Kamil Baj i Ryszard Mączewski. Zapisy na www.1944.pl/rejestracja. Czwartek, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa



DUBLET PIECZARY

PIŁKA NOŻNA \ Polonia Warszawa w imponującym stylu pokonała Lechię Tomaszów Maz. 3:0. Pierwszy gol padł po strzale samobójczym Patryka Walaska, a kolejne dwa strzelił niezawodny Krystian Pieczara. „Czarne Koszule” były o klasę lepsze i zasłużenie wygrały z Lechią, która w poprzednim sezonie do końca walczyła o awans do II ligi. 25 sierpnia KSP zagra w Ursusie.

PIŁKA NOŻNA

Jarosław Niezgoda wraca do rytmu treningowego po zabiegu ablacji i we wrześniu powinien być gotowy do gry. Ostatni raz pojawił się na boisku 6 maja w zremisowanym 0:0 spotkaniu z Jagiellonią. W poprzednim sezonie Niezgoda zagrał w 33 meczach Legii i strzelił 15 goli



Jarosław Niezgoda wrócił do zajęć z drużyną | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jest zgoda i wraca Niezgoda

Dobre informacje dla Legii Warszawa. Jarosław Niezgoda pomyślnie przeszedł leczenie i rehabilitację po zabiegu kardiologicznym. – Piłkarz wrócił do treningów z drużyną – poinformował trener warszawskiego zespołu Ricardo Sá Pinto.

Małgorzata Chłopaś

Pod koniec czerwca usłyszeliśmy niepokojące informacje o stanie zdrowia napastnika, który w poprzednich rozgrywkach był najjaśniejszym punktem ofensywnej formacji Legii. W ramach prowadzonych przez Legię na początku przygotowań do nowego sezonu badań profilaktycznych u piłkarza stwierdzony został zespół Wolffa-Parkinsona-White'a, a taką wadę można było wyleczyć jedynie poprzez zabieg kardiologiczny zwany ablacją. – Prawidłowe leczenie tego schorzenia pozwala na pełny powrót do zdrowia i uprawianie wyczynowego sportu bez niepotrzebnego ryzyka. Powrót do treningów przewidujemy w ciągu ośmiu tygodni po zabiegu – obiecywał lekarz Legii Mateusz Dawidziuk i słowa dotrzymał.

Jeszcze przed spotkaniem z Zagłębiem o powrocie Niezgody do zajęć z drużyną poinformował

Sá Pinto. Nie należy się jednak spodziewać, że piłkarz już w niedzielę, podczas meczu z Wisłą Płock, zamelduje się na boisku. Napastnik stracił okres przygotowawczy i teraz będzie odrabiał ten czas. W klubie można usłyszeć, że w pełni gotowy do gry Niezgoda będzie dopiero za kilka tygodni.

Dużej presji już i tak nie ma, bo Legia odpadła z europejskich pucharów. Skład ma bardzo szeroki, a Niezgoda będzie walczył o miejsce na boisku z Carlitosem i Josém Kantém, którzy spisują się teraz – przynajmniej na tle drużyny – dobrze.

Legioniści zawaliли kolejne pucharowe lato i nie pozostaje im nic innego, jak udowodnić swoją wyższość na krajowym podwórku.

– Nie da się szybko wymazać tej czwartkowej porażki. Jesteśmy jednak sportowcami i na każdy mecz będziemy wychodzili po to, żeby wygrać – stwierdził po zwycięskim meczu z Zagłębiem Mateusz Wieteska. – Jesteśmy wszyscy razem. Razem wygrywamy, ale razem też przegrywamy. Broń Boże nie wolno się na nikogo obrażać. Nie może być narzekania, że ktoś mógł zrobić coś więcej, bo wszyscy mogliśmy zrobić coś więcej. Nie powinno to się wydarzyć, ale zdarzyło się – dodał Arkadiusz Malarz.

Niezgoda wraca do drużyny rozbitej, ale w której nadal jest jego najbliższy kamrat – Sebastian Szymański. Niewykluczone jednak, że „Szymi” latem pożegna się z „Wojskowymi”. Mistrzowie Polski, przegrywając puchary, stracili duże pieniądze i chętnie zasilą budżet konkretną kwotą z transferu obiecującego pomocnika.

**LEGIA
– WISŁA P.**

Niedziela,
godz. 15.30, Canal+ Sport

REFLEKSJA

„Wciąż myślimy o tym blamażu”

Legia pokonała 2:1 Zagłębie Sosnowiec, dzięki czemu może spokojnie przygotowywać się do zaplanowanych na niedzielę derbów Mazowsza. Michał Kucharczyk przyznaje jednak, że wcale nie tak łatwo zapomnieć o tym, że jego drużyna odpadła z europejskich pucharów po dwumeczu z amatorami.

Jeszcze dwa lata temu potrafiliśmy się przeciwstawić Realowi Madryt czy Sportingowi Lizbona. Teraz ograli nas – nikomu nic nie ujmując – amatorzy. To dla nas wielka porażka. Zapisaliśmy się w czarnej historii Legii Warszawa i cały czas jesteśmy myślami przy tym blamażu – przyznał „Kuchy”. Kucharczyk uważa, że wygrana z beniaminkiem była dla Legii obowiązkiem. – Najważniejsze było dla nas, aby w końcu zwyciężyć u siebie, a nie styl, w jakim to zrobimy. Wygrana z Zagłębiem to światło w tunelu, ale nie możemy się jeszcze tym napawać – powiedział po ostatnim gwizdku skrzydłowy „Wojskowych”.

Legioniści nie mogli w niedzielę liczyć na wsparcie kibiców, bo ci obrazili się na piłkarzy za pucharową kompromitację. – Kibice przeżywają wszystko nieco inaczej niż my. Nie chcę komentować atmosfery na trybunach. Niemniej, przygoda z Europą skończyła się dla nas za szybko i nie pozostaje nam nic innego, jak przez cały rok walczyć o to, by znaleźć się w miejscu, w którym byliśmy niedawno – podsumował piłkarz.

(mch)